BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna
ISSN 0137-9488 PIĄTEK, 10.02.2006 r. 30 (15952) CENA 1,70 zł

KSIĄŻNICA PODLASKA im. Łukasza Górnickiego Czytelnia Prasy Białystok

BIAŁYSTOK. Kolejki i urywające się telefony w ośrodkach pomocy społecznej – tak wyglądał czwartek, czyli pierwszy dzień obowiązywania nowej ustawy o becikowym. Śpieszyć muszą się rodzice tych dzieci, które urodziły się w listopadzie. Pieniądze wypłacane są tylko trzy miesiące wstecz.

Czytaj na str. 3.



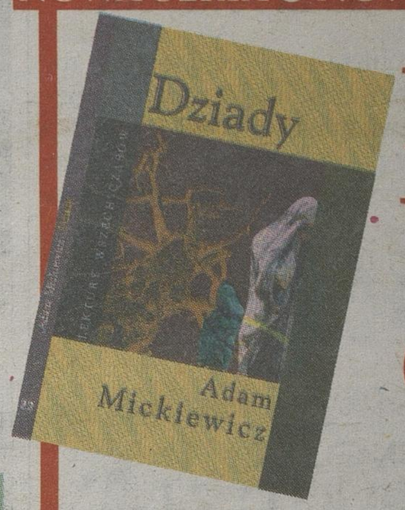
BIAŁYSTOK. Do Dziecięcego Szpitala Klinicznego przyjechał w czwartek nowoczesny rezonans magnetyczny. Wart ponad 2,3 mln zł sprzęt będzie jedynym takim aparatem w województwie, wykorzystywanym specjalnie dla dzieci.

Czytaj na str. 4.

BIAŁYSTOK. Budowa dróg wojewódzkich, tworzenie parków naukowo-technicznych, centrów targowych i konferencyjnych, zwiększenie dostępności do Internetu – to podstawowe zadania programu dla tzw. ściany wschodniej. Wojewodowie pięciu województw podpisali w czwartek deklarację w sprawie programu „Polska Wschodnia".

Czytaj na str. 3.

NOWA SERIA ● NOWA SERIA ● NOWA SERIA



Lektury Wszech Czasów

Dziady A. Mickiewicza

już we wtorek, 14 lutego 2006

szczegóły na str. XIII.

UZUPEŁNIJ KOLEKCJĘ!

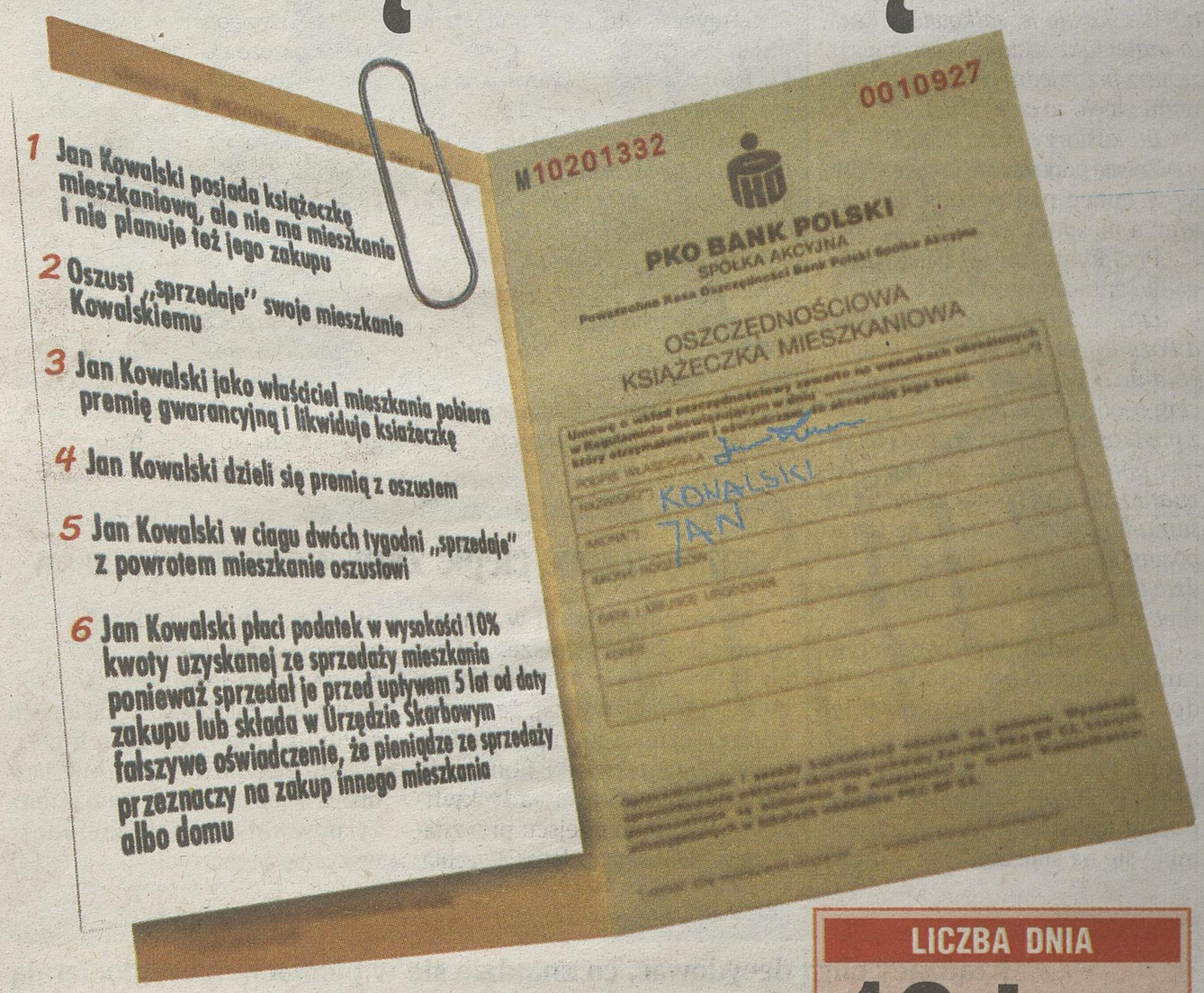


GAZETA współczesna

Niewielkie zyski, za to kłopoty z prawem czekają na tych, którzy odpowiedzą na ogłoszenie:

PREMIĘ KUPIĘ

REGION. – Premię ma pani naliczoną? – słyszę w telefonie pierwsze pytanie. – Tak? To podzielimy się nią pół na pół. To czysty zysk. O tym, że ten „zysk" będzie po zapłaceniu podatku niemal żaden, a w dodatku wejdę w konflikt z prawem, mój „dobroczyńca" nie mówi.



Ogłoszenia w prasie czy internecie o treści „Kupię książeczkę mieszkaniową" są – wbrew temu, co mówi przedstawiciel PKO BP – coraz powszechniejsze. A właściciele książeczek, którzy nie zamierzają, bądź nie mogą skorzystać z premii gwarancyjnych, są celem dla oszustów.

Właścicielom książeczek mieszkaniowych wydanych przed 24.10.1990 r. z wkładem utrzymywanym przez co najmniej pięć lat przysługuje bowiem tzw. premia gwarancyjna. Można ją dostać w momencie likwidacji książeczki, jeżeli poniosło się koszty z tytułu remontu czy zakupu mieszkania lub domu.

I tutaj oszust ma pole do popisu, bo wiele osób chce zlikwidować książeczkę, a niekoniecznie ma własne mieszkanie. Dochodzi więc do fikcyjnej transakcji. Osoba, która podaje w ogłoszeniu, że kupi książeczkę mieszkaniową, wcale nie chce jej kupić. Sprzedaje natomiast fikcyjnie mieszkanie posiadaczowi książeczki. Wszystko ma potwierdzić notariusz. Następnie w banku (który wcześniej wyliczył już premię gwarancyjną) posiadacz książeczki składa odpowiednie dokumenty, w tym także akt własności „nowokupionego" mieszkania. Po otrzymaniu premii gwarancyjnej dzieli się pieniędzmi z oszustem. Następnie oszust „odkupuje" z powrotem mieszkanie.

Ta transakcja jest jednak mało opłacalna dla posiadacza książeczki. Oszust na tym nie traci. Chociaż sprzedaje mieszkanie, to nie płaci podatku, bo w Urzędzie Skarbowym składa oświadczenie, że w ciągu dwóch lat wyda pieniądze na zakup innego mieszkania lub remont. A zakupu takiego faktycznie dokonuje: w momencie, kiedy „odkupuje" sprzedane wcześniej mieszkanie posiadaczowi książeczki.

Podatek natomiast – od sprzedaży mieszkania musi zapłacić posiadacz książeczki.

– Jeżeli mieszkanie zostanie sprzedane przed upływem pięciu lat od daty zakupu, osoba sprzedająca musi zapłacić podatek w wysokości 10 proc. – mówi Barbara Olszyńska, pełniąca obowiązki dyrektora Izby Skarbowej w Białymstoku.

Posiadacz książeczki też może oczywiście zadeklarować w Urzędzie Skarbowym, że pieniądze ze sprzedaży przeznaczy na zakup nowego mieszkania lub remont. Tylko jakie pieniądze? Skoro umowa sprzedaży była fikcyjna.

Pozostaje mu więc zapłacenie podatku od sprzedanego mieszkania. Jeżeli „sprzedał" je za np. 50 tys. zł, to podatek wyniesie 5 tys. zł. Jeśli po podzieleniu się premią z oszustem, zostaje mu ok. 9-10 tys. zł, to faktyczny zysk wyniesie 5 tys. zł.

A kłopotów jest więcej: jeżeli dwie osoby podpisują dokument o zawarciu transakcji, której nie było, to poświadczają nieprawdę. Na dodatek posługują się tym dokumentem, żeby uzyskać premię gwarancyjną. To jest zaś wyłudzenie. Za te dwa przestępstwa grozi do ośmiu lat więzienia.

Anna Perkowska

LICZBA DNIA

10 tys.

tyle może zarobić jednorazowo oszust kupujący książeczkę mieszkaniową

OPINIA



Marek Kłuciński, rzecznik prasowy PKO Banku Polskiego:

– Zjawisko handlu książeczkami mieszkaniowymi ma charakter marginalny. W każdym przypadku, kiedy występuje podejrzenie o wyłudzeniu premii gwarancyjnej, będącej dotacją z budżetu państwa, PKO BP zawiadamia o tym właściwe organy prokuratury. Sporadycznie zdarzały się takie przypadki.

OPINIA



Barbara Olszyńska, p.o. dyrektora Izby Skarbowej w Białymstoku:

– Osoba, która w ciągu 14 dni od daty sprzedaży mieszkania złoży oświadczenie w urzędzie skarbowym, że wyda pieniądze na zakup albo remont innego mieszkania, ma zawieszony podatek na dwa lata. Od kwoty, którą wyda, nie musi płacić podatku. Jeżeli w ciągu dwóch lat te pieniądze nie są wydatkowane na zakup innego mieszkania czy domu, to podatnik zobowiązany jest do zapłacenia podatku w wysokości 10 proc. wraz z odsetkami za zaległy podatek od kwoty, którą podatnik uzyskał ze sprzedaży.

51. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW 2005



1. Katarzyna Pułkośnik (OKF Łapy) judo 15 834 pkt

2. **Michał Mróz** (Cresovia Białystok), kajakarstwo, 10 198 pkt

3. **Piotr Napiórkowski** (UKS Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok), tenis stołowy, 10 100 pkt

Kupon na str. 16.

Zapłonie olimpijski znicz

W piątek w Turynie we Włoszech zapłonie znicz Zimowych Igrzysk XX Olimpiady.

Polska wystawiła 46-osobową reprezentację, w której znalazł się przedstawiciel Podlasia Dariusz Kulesza z Juvenii Białystok. Nasz olimpijczyk specjalnie dla „Współczesnej" mówi o pierwszych dniach pobytu w wiosce olimpijskiej

Czytaj na str. 16.

Zabiją i zbadają

ŁOMŻA. W czwartek powiatowy lekarz weterynarii w Łomży nakazał zabicie krowy ze stada rolnika ze wsi Chomentowo koło Śniadowa. Zwierzę może być bowiem chore na BSE. Po zabiciu krowa zostanie zbadana, a na razie właściciele mają zakaz handlu tymi zwierzętami. Wyniki badań będą znane za dwa-trzy tygodnie.

W podłomżyńskich gospodarstwach może być pięć krów chorych na BSE. Wszystkie pochodzą z Holandii i sprowadziła je, a następnie sprzedała jedna z łomżyńskich firm.

(BB)



KARTKA Z KALENDARZA

10

LUTEGO 2006
41. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 6.55 ZACHÓD 16.29

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Elwirze, Jacentemu
W SOBOTĘ – Dezyderemu Marii
W NIEDZIELĘ – Eulalii, Norze

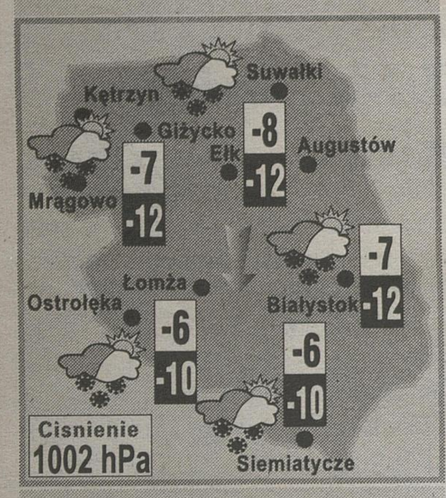
NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. sw. Mikolaja 1, 15-419 Bialystok
Telefon: 085-748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

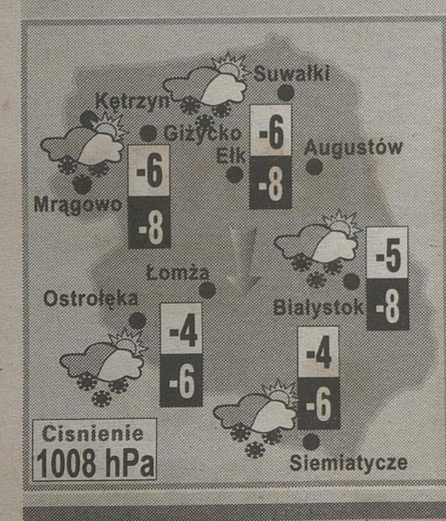
DZIŚ. *Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Przelotne opady śniegu. Wiatr słaby i umiarkowany, wschodni, skręcający na północno-wschodni.*



JUTRO. *Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Przelotne opady śniegu. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, północny.*



POJUTRZE. *Pochmurno z przejaśnieniami. Przelotne opady śniegu. Wiatr słaby i umiarkowany, północny.*



Równania rowerowe

Kobieta bez faceta jest jak rower bez pedału, co zapisać można równaniem: K-F = R-P.

Wykorzystując zasadę przemienności i łączności dodawania otrzymujemy równanie F+R-K = P, co tłumaczy się: facet z rowerem i bez kobiety to pedał!

www.rotfl.pl

ZAGADKI ZNANYCH LUDZI

Skoszona łamigłówka

Ojciec Edward Konkol, założyciel Stowarzyszenia Droga z Białegostoku, powiedział o sobie, że jest miłośnikiem matematyki. Więc i zagadka, którą Państwu poleca, jest matematyczna.

Pewnemu zespołowi kosiarzy polecono skosić dwie łąki; powierzchnia jednej z tych łąk była dwa razy większa od drugiej. Pół dnia cały zespół kosiarzy kosił większą łąkę; w drugiej połowie tego samego dnia zespół podzielił się na dwie równe grupy. Pierwsza grupa w dalszym ciągu kosiła większą łąkę i do końca dnia skosiła ją całkowicie. Druga grupa poszła kosić mniejszą łąkę, którą kosiła do końca dnia, ale nie skosiła jej całkowicie. Reszta małej łąki została skoszona nazajutrz przez jednego kosiarza, któremu zajęło to cały dzień.

Ilu kosiarzy liczył zespół?

Znacie odpowiedź? Piszcie! Adresy w ramce nad pogodą. Do wygrania niespodzianka.

Przypominamy też Państwu zagadkę sprzed tygodnia.

Linia kolejowa między Warszawą a Poznaniem ma 300 km. Pewnego dnia z Warszawy wyjeżdża pociąg osobowy do Poznania jadący z prędkością 100 km/godz. O tej samej porze wyjeżdża pociąg z Poznania do Warszawy jadący z tą samą prędkością, z tym, że jest to pociąg towarowy. Który z nich będzie bliżej Warszawy w momencie spotkania?

Odpowiedź brzmi: będą w tym samym miejscu. Nagroda trafia do Henryki Romanowskiej z Ciechanowca. Wyróżniamy też Leona Fiedoruka z Ryboł, który napisał: „Bliżej Warszawy będzie pociąg towarowy, bo nie zatrzymuje się na stacjach". **(sm)**



Ta autopomoc niewiele już pomoże.
Co prawda zdjęcie dostarczył nasz fotoreporter i publikujemy je poza konkursem, ale przypominamy, że nasza zabawa fotograficzna trwa. Jeśli więc udało się Wam zrobić śmieszne zdjęcia, nadeślijcie je do redakcji. Na każdą osobę, której fotkę opublikujemy, czeka niespodzianka od „Gazety". Prosimy o listy i maile na adresy podane w ramce nad pogodą. Pamiętajcie o dopisku: „Uśmiech w kadrze". FOT. M. KOŚĆ

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu w naszym konkursie wyróżniamy Urszulę Stefanowicz. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

– Jak można zająć blondynkę na parę godzin?
– Rozsypać M&M na stole i kazać ułożyć je alfabetycznie.

Spotykają się dwie blondynki i jedna mówi do drugiej:
– Wiesz, wczoraj rozbił się samolot u wybrzeży Francji.
– No i co? – pyta-druga.
– Zginęło sto osób!
– To na stare milion?!

– W czym wampiry gotują zupę?
– W naczyniach krwionośnych.

– Salcia! Masz nóżki jak sarenka!
– Takie smukłe?
– Nie! Takie owłosione!

Żona z mężem jedzą zupę. Nagle kobieta przypadkiem się oblała. Mówi do męża:
– No nie, wyglądam jak świnia!
– No, i jeszcze się zupą oblałaś...

Spotykają się dwie przyjaciółki:
– Wiesz, mój syn ma trzy miesiące i już siedzi!
– Tak, a za co?

Klient żali się psychologowi:
– Od miesięcy prześladuje mnie koszmar. Śni mi się, że ktoś ciągle za mną chodzi.
– Kim pan jest z zawodu?
– Przewodnikiem.

Nadsyłajcie nam Wasze ulubione dowcipy. Raz w tygodniu wygrać można 10 złotych.

Nadzwyczajnie ciepłe zimy z dawnych czasów

Maciej Stryjkowski w „Kronice polskiej" (1582) pisze: „W roku 1418 w Litwie i Żmudzi zima była ciepła nadzwyczaj, że w miesiącu styczniu i lutym z wielkim podziwieniem kwiatki: fiołki, róże i ogrodne jarzyny i sady kwitnęły". W innym miejscu przyznaje, że w 1493 roku, za Jana Olbrachta, „miesiąca stycznia i lutego takie było ciepło w polskich krajach, że też jabłka i owoce insze kwitnęły, ptacy gniazda sobie po lesiech czynili i kwiatki po łąkach pięknie się zieleniły. Potem miesiąca marca tegoż roku takie zimna i mrozy powstały, że onę zieloność wszystkę pomartwiły". **(–)**

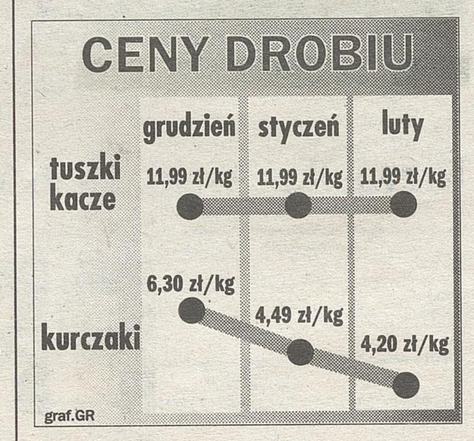
Kacze tuszki w cenie

Sytuacja polityczna wpływa na wiele dziedzin życia. Sprawdzaliśmy więc już, jak widmo wyborów wpływało na cenę moherowych beretów. Dziś czas na... ptactwo.

Okazuje się, że ceny tuszek kaczych wynoszą np. w sklepach PSS Społem Białystok 11,99 zł za kilogram. Nie byłoby w tym może nic dziwnego, w końcu cena jak cena, gdyby nie jeden fakt.

– Taka cena utrzymuje się niezmiennie od dłuższego czasu – powiedziano nam w dziale handlowym PSS. – W zasadzie jest taka sama od okresu sprzed świąt.

A tymczasem ceny np. kurcząt spadały na łeb, na szyję, w związku z ptasią grypą i blokadą rynku rosyjskiego. Cóż, kaczki mają widać wzięcie i silną pozycję. Na różnych rynkach. **(ew)**



PRASA SPRZED LAT

Aż piec trzeszczy

Zima jest tęga. Pękają niezabezpieczone przewody centralnego ogrzewania, zamarzają motory samochodów w nieszczelnych garażach. Rozpalone do czerwoności piece ogrzewają mieszkania w domach. Trzeba palić całymi dniami, ażeby w mieszkaniu było jako tako ciepło.

– Wie pani – podsłuchałem rozmowę dwóch kobiet w jednym ze sklepów w Białymstoku – wieczorem palę, aż piec trzeszczy, a rano w mieszkaniu zimno. Nie ma rady.

– A ja – powiedziała sąsiadka – wstawiłam do pokoju żeleźniak. Palimy na dwa piece.

„Gazeta Białostocka" z 10 lutego 1966 roku

Rządzący chcą decydować, co znajdzie się w pismach, które docierają do małoletnich

Czy erotyczna cenzura coś zmieni?

Zero opisów namiętnych pocałunków, gorących randek, wulgarnych słów czy scen przemocy w gazetach dla dzieci i młodzieży. To pomysł PiS, LPR, i Samoobrony, który znalazł się w pakcie stabilizacyjnym.

Dzięki ustawie o zakazie przemocy, golizny czy wulgaryzmów władza chce uchronić małoletnich przed złymi wpływami i wychować ich na porządnych ludzi.

Tymczasem makabryczne zdjęcia czy teksty nasączone erotycznymi treściami młodzi ludzie mogą zobaczyć i przeczytać na okładkach wielu czasopism dla dorosłych oraz dzienników, nawet bez otwierania ich. W salonikach prasowych, do których chodzi wiele młodzieży bez problemu można schować się za regałami i w ciągu minuty przejrzeć „Playboya" czy bardziej pikantne gazety.

Robert Tyszkiewicz, poseł PO, członek sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu:

– Dobrze, że problem przemocy i niemoralnych treści w mediach zostanie uregulowany prawnie. Chociaż to będzie trudne, biorąc pod uwagę ciągłe wojny, terroryzm czy zjawiska kryminalne, które są relacjonowane. Może to zmobilizować wydawców do tworzenia różnego rodzaju kodeksów etycznych. Niedobrze by się jednak stało, aby te przepisy stały się narzędziem cenzury politycznej. A tak może być, gdy powstanie instytut monitoringu mediów.

– Takie ograniczenia w treści gazet niczego nie zmienią. Dzieciaki i tak znajdą sposób, by dotrzeć do różnego rodzaju wulgaryzmów czy obscenicznych scen – twierdzi Iwona Multan z Białegostoku. – Nakładanie cenzury na czasopisma niczego nie zmieni. Jest jeszcze przecież Internet. Dzieci trzeba dobrze wychowywać, by same wiedziały, na co mają zwracać uwagę, a na co nie.

Planowane uregulowania mają bezwzględnie wyplenić z gazet wszystkie niemoralne treści. Nie wiadomo jednak, kto będzie oceniał, czy coś jest wulgarne bądź obsceniczne.

Zakaz ma obejmować nie tylko pisma dziecięce i młodzieżowe, ale wszystkie gazety, które na swoich łamach zamieszczają jakiekolwiek artykuły dla najmłodszych. Tymczasem w różnego rodzaju dziennikach często znajdują się relacje okrutnych zabójstw, gwałtów albo zdjęcia, niekoniecznie przeznaczone dla małoletnich.

Redaktorzy pism młodzieżowych, w których można znaleźć wiele niemal rozebranych zdjęć, seksgadżetów czy porad, jak „wyhaczyć" szybko faceta, nie chcą komentować proponowanych ograniczeń.

– Nie mam żadnych komentarzy – stwierdziła Marta Drobnik, zastępca redaktora naczelnego pisma „Twist".

W innych usłyszeliśmy, że w gazetach nie ma nic obscenicznego.

Projektem ustawy mają się zająć sejmowe Komisje Kultury i Środków Przekazu oraz rodziny.

(KP)

Gminy przyjmują wnioski od świeżo upieczonych rodziców

Tysiąc złotych do becika

REGION. Kolejki i urywające się telefony w ośrodkach pomocy społecznej – tak wyglądał czwartek, czyli pierwszy dzień obowiązywania nowej ustawy o becikowym. Śpieszyć muszą się rodzice tych dzieci, które urodziły się w listopadzie. Pieniądze wypłacane są tylko trzy miesiące wstecz.

Rodzice dzieci, które urodziły się 9 listopada 2005 r., wniosek o nowe becikowe musieli złożyć w czwartek. Ci, których dzieci przyszły na świat 10, 11 i 12 listopada, muszą zrobić to w piątek.

– Poza tym wszyscy, którzy złożą wnioski do 10 lutego, otrzymają pieniądze jeszcze w tym miesiącu – mówi Kazimierz Kuczek, zastępca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Białymstoku.

Od 9 lutego zaczęła obowiązywać ustawa autorstwa Ligi Polskich Rodzin. Zakłada przyznawanie 1 tys. zł becikowego każdej matce, bez względu na dochód, zaś najuboższym, których dochód nie przekracza 504 zł na osobę miesięcznie, dwukrotność tej kwoty, czyli 2 tys. zł. W Białymstoku dodatkowy prezent w postaci 500 zł ufundował nowym mamom samorząd.

– To dobry pomysł, szczególnie dla tych najbiedniejszych – twierdzi Bogusław Glinojecki, tata miesięcznej Izy. – Ja ten tysiąc zł wykorzystam na zakup wózka i ubranek.

Aby otrzymać becikowe, wystarczy wypełnić specjalny wniosek i wraz z ksero dowodu osobistego oraz aktem urodzenia złożyć go w MOPR. Ci, którym przysługuje najwyższe becikowe, dodatkowo muszą złożyć zaświadczenie z urzędu skarbowego o uzyskanych dochodach.

Urzędnicy zapowiadają, że będą zwracać uwagę na to, by nie dochodziło do wyłudzania becikowego przez składanie wniosków w dwóch gminach równocześnie.

(agak)



Zuza Konon urodziła się 7 grudnia 2005 r., więc jej rodzice nie muszą się obawiać, że becikowe im przepadnie. Wniosek jednak złożyli już w czwartek. – Przysługuje nam 1 tys. zł – mówi Ewa Konon. – Pieniądze te wykorzystamy na kosmetyki i odżywki dla naszej córeczki.

FOT. A. LUDWICZAK

Ulga podatkowa dla rodziców

Jest szansa, że od przyszłego roku osoby, mające dzieci, będą płacić niższe podatki. Rząd chce bowiem, aby rodzice mogli odliczać od swoich dochodów kwotę wolną od podatku na każde posiadane dziecko, które uczy się i nie skończyło 24 lat. Z kwoty wolnej od podatku będą mogli skorzystać – wedle założeń projektu – także samotni rodzice, którzy już teraz mogą rozliczać się z dziećmi. Ci jednak z ulgi będą mogli skorzystać na drugie i kolejne dziecko. Z ulg podatkowych będzie mógł skorzystać każdy, bez względu na dochód na osobę w rodzinie.

Kwota wolna od podatku może wynieść rocznie około 3,8 tys. zł na jedno dziecko. Oznacza to, że rodzic rocznie mógłby zaoszczędzić około 720 zł. Wariant minimalistyczny mówi, że wolną od podatku kwotą będzie 2,8 tys. zł rocznie. W kieszeni rodzica zostałoby zatem ok. 510 zł.

Spotkanie włodarzy pięciu województw Polski wschodniej

Ze ściany zrobią bramę

BIAŁYSTOK. Budowa dróg wojewódzkich, tworzenie parków naukowo-technicznych, centrów targowych i konferencyjnych, zwiększenie dostępności do Internetu – to podstawowe zadania programu dla tzw. ściany wschodniej. Wojewodowie pięciu województw podpisali w czwartek deklarację w sprawie programu „Polska Wschodnia".

Ma on wykorzystać pieniądze zarezerwowane w nowym budżecie UE dla pięciu województw wschodniej Polski, czyli 886 mln euro w latach 2007-2013.

Wojewodowie: podlaski, lubelski, podkarpacki, świętokrzyski i warmińsko-mazurski oraz powołany przed miesiącem doradca premiera do spraw tzw. ściany wschodniej zapewniają, że będą ze sobą współpracować.

– To bardzo ważne. Chodzi o to, żebyśmy nie byli ścianą wschodnia, ale bramą do Unii – powiedziała Ewa Draus, wojewoda podkarpacki.

OPINIE



Wiesław Kamieński, pełnomocnik premiera RP ds. ściany wschodniej:

– O środki w ramach tego programu mogą ubiegać się samorządy, uczelnie czy organizacje pozarządowe. Program powinien być zatwierdzony do końca tego roku. Wówczas będzie wiadomo, jakie inwestycje będą realizowane w tych pięciu województwach w latach 2007-20013. Oczywiście zostanie stworzona też liczba inwestycji rezerwowych.

Pieniądze zostaną podzielone według specjalnego algorytmu. Jakiego – na razie jednak nie wiadomo. Jan Dobrzyński, wojewoda podlaski zaznaczył, że jednym ze wskaźników podziału miałaby być powierzchnia województwa oraz liczba mieszkańców. Pozostali wojewodowie przyznają, że dzięki jasno określonym wskaźnikom i wzajemnej współpracy uda się uniknąć konfliktów. **(ap)**

Nauczyciel, który wyprowadził ucznia z klasy za kołnierz, nie złamał prawa

To tylko dyscyplina

RÓŻANYSTOK. Nauczyciel matematyki z gimnazjum nie pobił ucznia – stwierdził prokurator i umorzył postępowanie.

Na początku grudnia ub.r. mieszkaniec wsi Harasimowicze złożył w policji zawiadomienie o przestępstwie popełnionym jego zdaniem przez matematyka z różanostockiego gimnazjum. Twierdził, że mężczyzna pobił jego syna Mariusza, ucznia II klasy.

Zaprzeczał temu nauczyciel. Twierdził, że Mariusz wszedł do klasy, w której on prowadził rozmowę z uczniem z innej klasy i zaczął mu w tej rozmowie przeszkadzać. Ponieważ nie reagował na upomnienie, nauczyciel schwycił go za kołnierz i siłą wyprowadził z klasy.

– Zbadaliśmy całą sprawę bardzo wnikliwie – mówi prokurator Marek Czeszkiewicz z Prokuratury Rejonowej w Sokółce. – Naszym zdaniem nie doszło do pobicia, a działania nauczyciela nie miały znamion znęcania się nad uczniem. Chwytając za kołnierz, chciał go zdyscyplinować.

Zadrapania, jakich doznał uczeń, to niewielkie obrażenia i rodzice, jeśli zechcą, mogą ewentualnie ścigać nauczyciela z oskarżenia prywatnego. Tego jednak robić nie zamierzają. **(jg)**

Warunki na podlaskich drogach nie poprawią się przez cały weekend

Ślisko aż tiry stają

REGION. Padający śnieg i marznący deszcz utrudniają warunki jazdy na trasach w województwie podlaskim. Na wielu odcinkach dróg krajowych jest bardzo ślisko. Jeszcze gorzej jest na trasach lokalnych, gdzie kierowcy mogą utknąć w zaspach śnieżnych. Dochodzi do wielu kolizji i wypadków. Policja apeluje do kierowców o większą ostrożność i zdjęcie nogi z gazu.

W czwartek przez blisko cztery godziny była zablokowana droga nr 8 Białystok – Warszawa. W karambolu w okolicach Jeżewa uczestniczyło pięć tirów i dwa samochody osobowe.

– Białoruski tir wpadł w poślizg i stanął w poprzek drogi. Najechał na niego kolejny, a potem jeszcze jeden – wyjaśnia Dariusz Kędzior z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku. – W pobliżu zderzyły się jeszcze dwa tiry i dwa samochody osobowe.

Na szczęście nie było ofiar. Przyczyną karambolu była niedostosowana do warunków atmosferycznych prędkość.

– Ludzie myślą, że skoro mają opony zimowe i system antypoślizgowy, to gwarantuje im to bezpieczeństwo. To nie do końca jest prawdą – ostrzega nadkom. Jacek Dobrzyński z KWP w Białymstoku. – Kierowcy widząc, że na ulicy jest „szklanka", powinni zmniejszyć prędkość i pamiętać o zachowaniu bezpiecznego odstępu od innych pojazdów.

Warunki panujące na drogach nie poprawią się przez cały weekend.

– Na zachodzie województwa będzie padać śnieg i śnieg z deszczem. Będzie bardzo ślisko – ostrzega Magdalena Pękala, dyżurny synoptyk z białostockiego biura prognoz. – W pozostałej części regionu będzie padać śnieg.

(agak)

Wojewoda podlaski nadal bez zastępcy

Kandydaci senatora

REGION. Kazimierz Romanowski, były naczelnik Wydziału Zdrowia w Urzędzie Miejskim w Białymstoku oraz Jarosław Schabieński, szef Klubu Radnych PiS w Radzie Miejskiej w Suwałkach to dwie nieoficjalne kandydatury na stanowisko wicewojewody podlaskiego.

Podlasie nie ma wicewojewody od miesiąca. Wprawdzie trzy tygodnie temu rzecznik wojewody oficjalnie poinformował media, że nominację na to stanowisko otrzymał Dariusz Piontkowski, jednak okazało się, że nominacja nigdy nie dotarła. Teraz nieoficjalnie mówi się o dwóch kandydaturach.

– O kandydatów proszę pytać pana senatora Krzysztofa Putrę – powiedział Adam Dębski, rzecznik prasowy wojewody.

Spytaliśmy, choć kandydaturę na stanowisko wicewojewody powinien przedstawić premierowi wojewoda – tak było w przypadku Dariusza Piontkowskiego.

– Nic nie wiem na temat kandydatów na wicewojewodę. Nie chcę wypowiadać się w tej sprawie – stwierdził w czwartek Putra.

Kandydaci mieliby stanąć przed komisją oceniającą wojewodów, ale na temat ich przesłuchiwania nic nie wie Małgorzata Brennek, członek tej komisji.

– Komisja zakończyła już prace, ale nic nie stoi na przeszkodzie żeby w razie potrzeby została zwołana – powiedziała. **(ap)**

Białostoccy policjanci aresztowali grajewskich strażaków

Palący wstyd

GRAJEWO. Komendantowi powiatowemu Państwowej Straży Pożarnej w Grajewie i naczelnikowi sekcji kwatermistrzowskiej Prokuratura Okręgowa w Suwałkach zarzuca niedopełnienie obowiązków i przyjęcie łapówki. Obydwaj mieli wziąć od firm świadczących usługi dla straży odpowiednio po 300 i 500 zł.

We wtorek rano policjanci z wydziału dochodzeniowo-śledczego KWP w Białymstoku oraz funkcjonariusze białostockiego zarządu Centralnego Biura Śledczego wkroczyli do trzech mieszkań w Grajewie. Zatrzymali Dariusza i Lucjana K., właścicieli jednej z grajewskich firm paliwowych oraz Dariusza B. – komendanta powiatowego PSP. Prokuratura Okręgowa w Suwałkach stawia dwóm pierwszym zarzut wręczenia korzyści majątkowej.

Historia zaczęła się od kontroli urzędu skarbowego w firmie Dariusza i Lucjana K. Uwagę kontrolerów zwróciły wysokie faktury za olej opałowy. Podejrzewając fałszowanie faktur, urząd skarbowy powiadomił prokuraturę w Suwałkach.

Jednym z wątków badanych przez prokuraturę była zawarta w 2004 r. umowa na dostawę paliwa do PSP w Grajewie. Okazało się, że Dariusz K. doskonale znał się z Tomaszem T., naczelnikiem sekcji kwatermistrzowskiej grajewskiej komendy. Co więcej, Tomasz T. został przewodniczącym komisji konkursowej.

– Ukrywając fakt znajomości z jednym z oferentów, oficer nie dopełnił swoich obowiązków – podkreśla Hanna Lewczuk, rzecznik prasowy prokuratury w Suwałkach.

W czasie śledztwa prokuratorzy ustalili także, że w maju 2004 r. naczelnik za darmo zatankował gaz na stacji należącej do rodziny K. oraz przyjął od mężczyzn 500 zł na organizację Dnia Strażaka.

O znajomości Tomasza T. z Dariuszem K. miał bardzo dobrze wiedzieć komendant straży Dariusz B. Jednak nie odsunął naczelnika od prac komisji przetargowej, a nawet mianował go jej przewodniczącym, przez co nie dopełnił swoich obowiązków. Zdaniem prokuratury Dariusz B. również przyjął 300 zł na organizację Dnia Strażaka od łomżyńskiej firmy budowlanej, która wykonywała remont elewacji komendy.

Wszyscy zatrzymani wyszli na wolność za poręczeniem majątkowym. **(lisek)**

Nowoczesny sprzęt w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym

16 ton leczenia

BIAŁYSTOK. Do Dziecięcego Szpitala Klinicznego przyjechał w czwartek nowoczesny rezonans magnetyczny. Wart ponad 2,3 mln zł sprzęt będzie jedynym takim aparatem w województwie, wykorzystywanym specjalnie dla dzieci.

Do tej pory mali pacjenci z DSK trafiali na taką diagnostykę do pobliskiego szpitala klinicznego dla dorosłych. Dzięki pomocy z Ministerstwa Zdrowia poczyniono nową inwestycję. Resort przeznaczył na ten cel 1,6 mln zł. Pozostałą część kosztów pokrył szpital.

Ale było warto. Dzięki badaniu na takim aparacie można obejrzeć poszczególne organy lub tkanki człowieka w dowolnej płaszczyźnie (także trójwymiarowo). Badanie to jest wykorzystywane przede wszystkim w ocenie stanu układu nerwowego (mózgu i kanałów kręgowych), układu krwionośnego (tętniaki) oraz tkanek miękkich kończyn (tkanki podskórne, mięśnie i stawy). Rezonans jest w stanie wykryć każdą zmianę z dokładnością do kilku milimetrów.

– Nasz sprzęt będzie wyjątkowy – dodaje Antoni Zdanowicz, dyrektor ds. administracyjno-technicznych DSK. – Ma służyć dzieciom, a więc jest niskopolowy (bardzo mało szkodliwy) i pracuje w tzw. systemie otwartym (pacjent podczas badania nie jest umieszczany w specjalnej tubie – przyp. red.).

Aby ważący ponad 16 ton sprzęt stanął w Zakładzie Radiologii, trzeba było sprowadzić specjalny, jedyny w Polsce dźwig, wzmocnić stropy budynku i rozebrać dach.

– Rezonans musi być ustawiony bardzo precyzyjnie, z dokładnością do pół centymetra, potem nie da się już go bowiem przesunąć – mówi dyrektor Zdanowicz.

Ustawianie sprzętu, jego montaż i dostosowanie pomieszczeń potrwa jeszcze parę tygodni. W marcu nowy rezonans ma zacząć służyć dzieciom z Podlasia. **(luk)**



Aby wstawić ważący 16 ton rezonans, trzeba było sprowadzić specjalny dźwig i rozebrać dach szpitala, przez który aparat wstawiono do środka

FOT. A. LUDWICZAK

Prawo dyskryminuje prywaciarzy i chałupników

Emerytura dla wybranych

REGION. Prywatni przedsiębiorcy i chałupnicy nie mogą skorzystać z wcześniejszej emerytury. Prawo do niej mają tylko pracownicy zatrudnieni w zakładach pracy – uznał Sąd Najwyższy.

Kilka pokrzywdzonych osób starało się ubiegać o swoje prawa do wcześniejszej emerytury poprzez sąd. Żaden z sądów nie przyznał jednak racji chałupnikom i prywatnym przedsiębiorcom. Kilka dni temu decyzję w jednej z takich spraw podjął Sąd Najwyższy. Uznał, że wcześniejsze emerytury to wyłącznie przywilej pracowniczy. Podobne zdanie wyraził Trybunał Konstytucyjny.

Wcześniejsze emerytury przysługują osobom urodzonym przed 1 stycznia 1949 r. Kobiety dostaną je po ukończeniu 55 lat i wylegitymowaniu się 30-letnim okresem składkowym i nieskładkowym. Mężczyźni uzyskują te świadczenia po osiągnięciu 60 lat, zaliczeniu 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych, jeżeli zostaną uznani za całkowicie niezdolnych do pracy. **(bisu)**

OPINIE

Stanisław Wileński, rzecznik biura Rzecznika Praw Obywatelskich:

– Chałupnicy i prywatni przedsiębiorcy nie mogą skorzystać z prawa do wcześniejszej emerytury, a rzecznik praw obywatelskich nie może zmienić przepisów, które to regulują. Może co najwyżej postulować do władz o ich zmianę. Nie zrobi jednak tego bez prośby samych zainteresowanych. Do tej pory zaś nikt nie zgłosił się do rzecznika o pomoc w sprawie wcześniejszych emerytur dla tej grupy osób.

Sąd aresztował 36-letniego instruktora

Łapówkowy pośrednik

BIAŁYSTOK. Białostocki sąd rejonowy aresztował tymczasowo na trzy miesiące pod zarzutem płatnej protekcji 36-letniego instruktora z jednej z miejscowych szkół nauki jazdy. To już dziewiąta osoba aresztowana w aferze łapówkarskiej w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego.

Do tej pory policjanci z wydziału do walki z korupcją udokumentowali trzy przypadki pośredniczenia przez instruktora w przekazywaniu łapówek egzaminatorom WORD, a także po kilka przypadków przyjmowania łapówek przez sześciu aresztowanych egzaminatorów. Codziennie do policji zgłaszają się kolejne osoby, które zdały egzamin za łapówkę, i szczegółowo opowiadają o okolicznościach.

– Lista zarzutów stawianych aresztowanym na pewno się wydłuży, zwiększy się też liczba podejrzanych – mówi nasz informator. – Oddźwięk całej sprawy jest oszałamiający, pojawiają się wciąż nowe informacje. Ludzie wolą stracić prawo jazdy uzyskane za łapówkę niż znaleźć się na ławie oskarżonych.

A groźba ta jest realna, gdyż policja analizuje wyniki egzaminów i inne zabezpieczone dokumenty oraz dotychczasowe zeznania świadków i wyjaśnienia podejrzanych. **(jg)**

Podlaskie szkoły nie nadążają za rynkiem pracy

Reanimacja zawodówek

BIAŁYSTOK. Absolwenci szkół zawodowych nie są przygotowani do pracy w nowoczesnych przedsiębiorstwach – narzekają właściciele podlaskich firm. Wczoraj spotkali się oni z dyrektorami zawodówek i samorządowcami, aby znaleźć wyjście z tej sytuacji.

– Szkoły nie nadążają za gospodarką rynkową – powiedział Zbigniew Gołąbiewski, prezes „Promotechu". – Nie mają na warsztatach nowych maszyn, więc jak mogą uczyć nowych technologii? A naprawdę trudno jest wykształcić kierowcę na hulajnodze!

Przedsiębiorcy deklarują, że mogą pomóc doposażyć szkoły w nowoczesny sprzęt, jednak placówki te również powinny coś z siebie dać. Nauczyciele przedmiotów zawodowych muszą jeździć na branżowe targi, żeby poznać techniczne nowinki, a uczniowie powinni co roku odbywać praktyki w podlaskich firmach.

Pomoc zawodówkom zadeklarowała również Politechnika Białostocka.

– Zapraszamy uczniów na zajęcia do naszych laboratoriów – ogłosił Andrzej Seweryn, dziekan Wydziału Mechanicznego PB. **(dona)**

OPINIA



Lucja Orzechowska, naczelnik Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego w Białymstoku:

– Gmina Białystok na szkoły zawodowe wydaje rocznie 70 mln zł, jednak wiemy, że to nie zaspokaja potrzeb. Aby pomóc absolwentom odnaleźć się na rynku pracy, już od 1 września zaproponujemy naukę 12 nowych zawodów i zmniejszymy liczbę uczniów z klasach ZSZ, by nauka była bardziej efektywna.

EKSPRESEM

W nocy ze środy na czwartek policjanci zauważyli, że było włamanie do księgarni przy ul. Bohaterów Getta w Białymstoku. Sprawcy ukradli książki „Harry Potter", jakie znajdowały się w zasięgu ręki. Straty oszacowano na 294 zł. Pies policyjny doprowadził do mieszkania jednego ze sprawców. Dzięki temu policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzewanych o włamanie. Mają oni 21 i 22 lata.

Tej samej nocy w akademiku przy ul. Zwierzynieckiej w Białymstoku nieznany sprawca włamał się do pomieszczenia gospodarczego. Wyłamał zamki w drzwiach i ukradł... młotek, warty 20 zł. **(ap)**

Pamiętamy o zesłanych na Syberię

BIAŁYSTOK. W piątek, w 66. rocznicę pierwszej masowej deportacji Polaków na Sybir, wojewoda podlaski Jan Dobrzyński wręczy 220 sybirakom Krzyże Zesłańców Sybiru.

– To państwowe odznaczenie jest dla nas zadośćuczynieniem za lata cierpień, krzywd i życia na nieludzkiej ziemi. Zabiegaliśmy o nie prawie 10 lat. Dla wszystkich sybiraków wielką radością jest to, że dziś możemy głośno mówić o przeszłości – powiedziała Jolanta Hryniewicka, sekretarz białostockiego oddziału Związku Sybiraków.

– Istotą tego odznaczenia jest wyrażenie szacunku i narodowej pamięci o obywatelach polskich, deportowanych w latach 1939-1956 na Syberię, do Kazachstanu i północnej Rosji, tych którzy wrócili do kraju i tych, którzy na Wschodzie zakończyli życie – powiedział Adam Dębski, rzecznik prasowy wojewody.

Dziś w województwie podlaskim żyje ponad 1,8 tys. sybiraków. Do tej pory Krzyżem Zesłańców Sybiru zostało odznaczonych 550 osób. Po raz pierwszy został on nadany przez prezydenta RP w styczniu 2004 r.

Uroczystość wręczania odznaczeń rozpocznie się w piątek, o godz. 11.30 w sali konferencyjnej Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku przy ul. Mickiewicza 3. **(kj)**

Suwalski policjant złamał dyscyplinę służbową, ale czy także prawo?

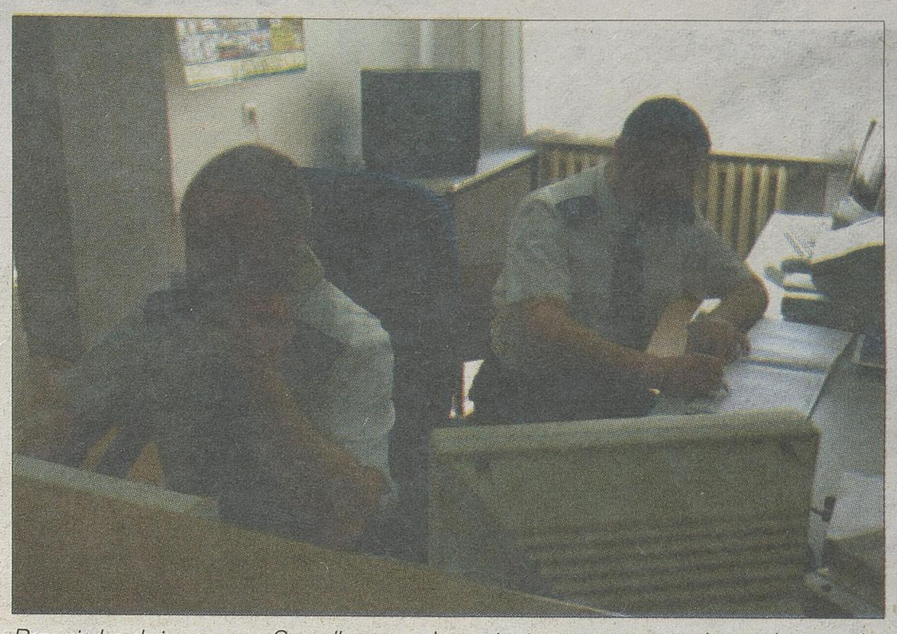
A ślad zaginął

SUWAŁKI. Oficer dyżurny suwalskiej komendy miejskiej, którego poinformowała o zaginięciu syna matka 17-letniego Mateusza, nie dopełnił obowiązków służbowych – uznał Inspektorat Komendanta Wojewódzkiego Policji. Szef suwalskiej policji, mł. insp. Andrzej Ryński wszczął w tym tygodniu postępowanie dyscyplinarne przeciwko oficerowi.

– Czekamy jeszcze na ustalenia prokuratury, która w tej sprawie prowadzi własne śledztwo – mówi mł. insp. Andrzej Ryński. – Wszystko jednak wskazuje na to, że zakończy się ono ukaraniem funkcjonariusza.

Bezpośrednio po zaginięciu syna kobieta udała się do komendy i zawiadomiła o tym fakcie dyżurnego. Jej zdaniem, ten potraktował ją lekceważąco. Swoje pretensje do policji – dotyczące nie tylko zachowania dyżurnego, ale też sposobu prowadzenia poszukiwań i lekceważenia sygnałów o groźbach pod adresem syna – Ewa Skreczko zawarła w zawiadomieniu do prokuratury. Pismo to wysłała także do wiadomości mł. insp. Adama Mularza, komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku. Ten przekazał je do inspektoratu. Wszczęto postępowanie skargowe. Na podstawie zgromadzonego materiału uznano, że oficer dyżurny suwalskiej komendy nie dopełnił obowiązków służbowych. Komendant wojewódzki polecił komendzie suwalskiej wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Na czym polegały uchybienia dyżurnego? Otóż gdy Ewa Skreczko zgłosiła zaginięcie syna, dyżurny nie sporządził meldunku.



Przeciwko dyżurnemu z Suwałk prowadzone jest postępowanie dyscyplinarne dotyczące niedopełnienia obowiązków FOT. A. LUDWICZAK

– Po sygnale od tej pani wysłał patrol, ale uchybił procedurom formalnym – mówi mł. insp. Ryński.

Czy to jedyne uchybienie dyżurnego i czy błędu nie popełnili inni policjanci, sprawdza również suwalska prokuratura okręgowa.

– Wyjaśniamy wszystkie aspekty działań policji w sprawie związanej z zaginięciem Mateusza. Sprawdzamy, czy doszło do niedopełnienia obowiązków – powiedziała prokurator Hanna Lewczuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Suwałkach. **(jg)**

Dramat Mateusza i jego matki

- Kwiecień 2005 r. – Mateusz Skreczko składa zeznania obciążające braci Przemysława i Arkadiusza R., podejrzanych o kierowanie gangiem, rozprowadzającym narkotyki.
- Wrzesień 2005 r. – chłopiec zostaje pobity przez nieznanych sprawców.
- 24 października 2005 r. – jeden ze znajomych wywołuje Mateusza z mieszkania. Nastolatek już nie wraca do domu. Tego samego dnia – Ewa Skreczko trzykrotnie próbuje zgłosić zaginięcie syna. Zostaje zignorowana przez dyżurnego KMP w Suwałkach.
- Koniec października – za handel narkotykami sąd skazuje braci R.
- Listopad 2005 r. – policja poszukuje zaginionego.
- Grudzień 2005 – suwalska prokuratura stawia zarzut bezprawnego pozbawienia wolności Przemysławowi R.
- 15 stycznia 2006 – emisja w TVN programu „Pod napięciem".
- Luty 2006 – los zaginionego jest nadal nieznany. (yes)

Pamiętaj o bezpieczeństwie podczas odśnieżania dachu

Do alarmu brakuje 20 cm

REGION. Trwają kontrole budynków, których konstrukcje mogą być zagrożone przez zalegający na dachach śnieg. Inspektorzy pouczają i radzą, ale także wypisują mandaty. Jednocześnie przypominają, że śnieg z dachu mogą usuwać tylko upoważnione i specjalnie przeszkolone do tego osoby.

Na razie na dachach budynków w naszym regionie zalega około 20 centymetrów śniegu. Większość administratorów codziennie sprawdza, czy warstwa ta się nie powiększa.

– Taka warstwa nie jest jeszcze groźna, ale upominamy i przypominamy o konieczności odśnieżania dachów – mówi Jakub Grzegorczyk, podlaski wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego. – Warstwa alarmowa śniegu to około 40 centymetrów.

Po katowickiej tragedii większości administratorów nie trzeba przypominać o konieczności usuwania śniegu. Natomiast Państwowa Inspekcja Pracy przypomina, że trzeba pamiętać jednak o bezpieczeństwie tych prac. W ostatnim czasie w kraju doszło do kilku wypadków, którym uległy osoby pracujące przy usuwaniu śniegu z dachu.

– W związku z coraz większym zasięgiem akcji usuwania śniegu, istnieje zagrożenie urazów w przypadku wykonywania tych robót w niewłaściwy sposób – przypomina Jan Koczewski, okręgowy inspektor pracy w Białymstoku.

Do odśnieżania dachów upoważnione są tylko osoby mające aktualne badania lekarskie i uprawnienia do pracy na wysokościach.

Część administratorów zleca odśnieżanie specjalistycznym firmom.

– Mamy stały kontakt z profesjonalną firmą i jeśli będzie potrzeba, odśnieży nasze obiekty – potwierdza Jan Zaleski, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Białymstoku. – Dwa razy dziennie mierzymy pokrywę śnieżną. Obecnie nie przekracza ona 20 cm. **(agak)**

PIP przypomina

Osoba, która odśnieża dach, powinna:
- nie mieć przeciwskazań do pracy na wysokościach;
- być przeszkolona w zakresie korzystania ze sprzętu ochronnego, zabezpieczającego przed upadkiem z wysokości;
- posiadać specjalne ubranie i obuwie robocze;
- mieć zapewnione bezpieczne wejście i zejście z dachu.

Pracodawca powinien:
- zapoznać pracownika z ryzykiem zawodowym, wiążącym się z pracą na dachu;
- zapewnić nadzór nad robotami odśnieżania dachu;
- sprawdzić, czy nad dachem nie przebiega czynna napowietrzna linia energetyczna.

Można zlikwidować korupcję w ochronie zdrowia

Lekarzy sposób na łapówki

REGION. Podwyżka wynagrodzeń dla lekarzy oraz wprowadzenie współpłacenia za usługi medyczne, a niekoniecznie – jawność kryteriów ustalania kolejek i ujawnianie łapówkarzy mogą przyczynić się do likwidacji korupcji w ochronie zdrowia.

Tak uważają lekarze z ogólnopolskiego związku zawodowego, którzy stworzyli specjalny projekt zmian w systemie. Zyskał on poparcie Transparency International Polska. Obie organizacje wysłały list do premiera w sprawie utworzenia specjalnego zespołu, który mógłby stworzyć rządowy projekt zmian w systemie, oparty na tych założeniach.

Według lekarzy, podstawowym powodem istnienia korupcji na poziomie pacjent – lekarz jest trwały deficyt świadczeń zdrowotnych w polskim systemie oraz ich reglamentacja. Aby to zmienić, należy stworzyć konkurencję między płatnikami oraz świadczeniodawcami oraz wprowadzić system współpłacenia za usługi. Korupcji sprzyja też, zdaniem lekarzy, niskie i niesprawiedliwe w stosunku do innych dziedzin gospodarki wynagrodzenie pracowników ochrony zdrowia. Dlatego niezbędny jest jego wzrost.

Niekoniecznie natomiast sprawdzi się jawność kryteriów ustalania kolejek, bo – jak mówi minister zdrowia – lekarz, jeśli chce, zawsze przepuści chorego w kolejce i potrafi to uzasadnić. Bez zmian systemowych nie jest też możliwa skuteczna walka z korupcją przez jej ujawnianie i karanie winnych. Dowodem na to jest, według lekarzy, słynna afera mięsna w PRL-u, gdy zapadł wyrok śmierci, który jednak wcale nie zmniejszył korupcji. Zlikwidowało ją dopiero wprowadzenie mechanizmów rynkowych i likwidacja deficytów mięsa. **(luk)**



OPINIE



Magdalena Brennek, prezes Transparency International Polska:

– Projekt lekarzy jest bardzo dobrą podstawą do likwidacji korupcji w ochronie zdrowia. Nasze społeczeństwo nie jest przeciwne współpłaceniu, bo przecież to współpłacenie i tak istnieje, tylko idzie do prywatnej kieszeni doktora, a nie do systemu. A więcej pieniędzy w systemie, to większe płace dla lekarzy. Wtedy nawet jak pacjent będzie chciał dać, lekarz nie weźmie.

Skarbówka ma sześć miesięcy na zwrot pieniędzy

Z VAT-em powoli

REGION. Ci, którzy złożyli już wnioski o zwrot części VAT zawartego w cenie materiałów budowlanych, muszą uzbroić się w cierpliwość. Fiskus może im oddać pieniądze nawet za pół roku.

– Zwrot VAT to inne odliczenie niż te, z których możemy skorzystać przy rozliczeniu rocznym – powiedział Radosław Hancewicz, rzecznik Izby Skarbowej w Białymstoku. – I nie obowiązuje tu zasada, że im szybciej złożymy dokumenty, to szybciej dostaniemy pieniądze.

Dotychczas np. do I US w Białymstoku wpłynęło ok. 120 wniosków. Skarbówka szacuje, iż będzie ich ok. 60 tys.

Dokumenty, które powinniśmy przekazać fiskusowi, to przede wszystkim wniosek o zwrot VAT oraz kopie faktur potwierdzających zakup materiałów budowlanych. Kiedy już to wszystko złożymy w skarbówce, naczelnik urzędu ma sześć miesięcy na wydanie decyzji, czy należy się zwrot części VAT, czy nie. Jeżeli decyzja będzie pozytywna, pieniądze zostaną wypłacone w ciągu 25 dni od dostarczenia decyzji. Wypełniając wniosek należy wybrać sposób, w jaki chcemy odebrać zwrot VAT – w kasie urzędu, za pośrednictwem poczty lub na rachunek bankowy.

Pamiętać trzeba jednak, że nie wszystkie materiały budowlane są objęte zwrotem. Chodzi tylko o te, które zostały obłożone wyższym 22-procentowym VAT-em po wejściu Polski do UE. Pełny ich wykaz można znaleźć na stronie internetowej ministerstwa finansów www. mofnet.gov.pl. **(bisu)**

Dzień chorego

BIAŁYSTOK. W sobotę, 11 lutego, przypada Światowy Dzień Chorego, ustanowiony przez papieża Jana Pawła II w 1992 roku.

Tegoroczne obchody odbywają się pod hasłem uznawania i promowania godności osób upośledzonych umysłowo. Papież Benedykt XVI zwraca uwagę, że zaburzeniami psychicznymi dotknięta jest dziś jedna piąta ludzkości. Niestety, we współczesnym świecie ludzi chorych, zwłaszcza umysłowo, często spycha się na margines. Ojciec Święty zachęca do wysiłków, aby wszystkim chorym zapewnić odpowiednie leczenie.

W sobotę, o godz. 16 w białostockiej farze odbędzie się specjalna msza św. w intencji wszystkich chorych.

(luk)

Prezydent rozważa możliwość wprowadzenia wiz Amerykanom

Czekać nie chcemy

WARSZAWA/USA.– Jesteśmy gotowi utrzymać jeszcze przez pewien czas asymetrię polegającą na tym, że Amerykanie nie muszą mieć wiz do Polski, a Polacy muszą mieć wizy do Stanów Zjednoczonych. To nie skończy się z dnia na dzień, ja sobie z tego zdaję sprawę. Ale chciałbym, żeby Amerykanie zdawali sobie sprawę, że ta asymetria nie utrzyma się zbyt długo – powiedział w czwartek prezydent Lech Kaczyński przed wylotem do USA.



Lech Kaczyński zastrzega, że o wizach z amerykańskim prezydentem nie będzie rozmawiał FOT. FOTORZEPA

Kaczyński przebywa z kilkudniową wizytą w USA. Pytany o perspektywy rozwiązania problemu wiz prezydent odpowiedział: „Nam nie zależy na wielkiej imigracji Polaków do USA, ale chcemy, żeby Polak, któremu Amerykanie odmawiają wizy, nie musiał za to płacić, bo to jest absurd. A potem, aby obowiązek wizowy został zniesiony. Jeżeli tak by się nie stało, to – jak dodał – wniosek w sprawie wiz dla Amerykanów prezydent mógłby zgłosić pod koniec swojej kadencji. Zastrzegł jednak , że nie będzie o tym rozmawiał z prezydentem Bushem.

Porozmawiają o Rosji...

– Jesteśmy bliskim sojusznikiem Stanów Zjednoczonych. Gotowi jesteśmy być sojusznikiem lojalnym w zamian za wzajemną lojalność – powiedział też w czwartek rano prezydent Lech Kaczyński w „Sygnałach Dnia".

– Jesteśmy państwem Europy Środkowej, członkiem UE, członkiem NATO. USA są zainteresowane sytuacją w NATO i tu nam zależy na tej lojalności. Stany Zjednoczone są zainteresowane sytuacją na wschód od Polski – na Ukrainie i Białorusi. Nam zależy na tej współpracy. I w końcu Stany Zjednoczone muszą być zainteresowane sytuacją w Federacji Rosyjskiej. Nam zależy na tym, aby Stany Zjednoczone, starając się pozyskać Federację Rosyjską do współpracy w sprawach globalnych, brały pod uwagę interesy naszego kraju – powiedział prezydent.

.... i armii

Odnosząc się do kwestii udziału USA w restrukturyzacji polskiej armii, prezydent zaznaczył, że chodzi nam o to, by Amerykanie, „w pewnej perspektywie", w większym stopniu uwzględniali interesy Polski.

– My nie żądamy olbrzymiej masy pieniędzy na naszą rzecz, nie żądamy tego, aby USA zasadniczo zmieniały swoją politykę, żądamy tylko, aby Polska miała warunki do spokojnego rozwoju – dodał.

Wizytę w USA prezydent rozpoczął od spotkania z Georgem W. Bushem. Na piątek zaplanowano m.in. spotkanie prezydenta z przedstawicielami amerykańskich środowisk opiniotwórczych, z przedstawicielami Komitetu Żydów Amerykańskich. Prezydent odznaczy Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski Zofię Korbońską, wdowę po Stefanie Korbońskim, który w 1945 r. został Delegatem na Kraj Rządu Polskiego w Londynie. Druga część podróży to wizyta w Chicago, poświęcona licznej w tym mieście Polonii.

Tajne spotkanie liderów PiS, LPR i Samoobrony

Zapowiada się rewolucja personalna

WARSZAWA. Gdy rząd świętował swoje 100 dni, doszło do „cichego" spotkania Jarosława Kaczyńskiego, Romana Giertycha i Andrzeja Leppera. Liderzy trzech partii dzielili na nim intratne posady – twierdzi czwartkowa „Gazeta Wyborcza". To spotkanie „triumwiratu" poświęcone jego strategii – mówił z kolei Ryszard Czarnecki z Samoobrony.

Według gazety, partie, które zawarły pakt stabilizacyjny (PiS, LPR i Samoobrona) podzielą się posadami w instytucjach centralnych. Jeden z posłów LPR miał przyznać: „Bierzemy PAP, cały, od góry do dołu. Innym partiom przypadną inne instytucje".

Informacji o oddaniu LPR-owi Polskiej Agencji Prasowej nie chciał potwierdzić Giertych.

– To instytucja państwowa – obruszył się. Nie zaprzeczył jednak, że o posadach była mowa.

– Ale głównie zajmowaliśmy się ważniejszymi rzeczami. Na przykład ustaliliśmy, że nowelizacja ustawy o IPN pójdzie w Sejmie szybką ścieżką legislacyjną – ujawnił „GW" lider LPR.

O tym, że na spotkaniu mówiono o PAP, potwierdził natomiast Lepper. Jednak zastrzegł: – Podziału stanowisk jeszcze nie było. W piątek do pracy siadają zespoły robocze. Dopiero zaczną robić przegląd. Tych instytucji jest przecież sporo: KRUS, rolnicze agencje czy Agencja Mienia Wojskowego...

LPR, według gazety, stara się np. o stanowisko rzecznika praw dziecka dla byłej spikerki Radia Maryja posłanki Anny Sobeckiej.

– Pogłoski o dzieleniu stanowisk to prowokacja – powiedział gazecie polityk PiS, proszący o anonimowość. Jednak we wtorek w Koszalinie Kaczyński mówił: – Jeśli chodzi o stanowiska w agencjach rządowych, to uwzględnimy, że Samoobrona jest zainteresowana problemami wsi. I to w jakiejś mierze będzie się na pewno odnosiło do kształtu personalnego kierownictwa różnego rodzaju agencji.

OPINIE



Jan Rokita, PO:

– Nie mam nic przeciwko spotkaniu tych trzech panów, skoro przejęli oni odpowiedzialność za Polskę. Kategorycznie się jednak domagam, aby na takich spotkaniach nie dzielili pomiędzy siebie stanowisk w mediach publicznych czy w PAP. W przypadku PAP powinien zostać doprowadzony do końca proces rozsądnej prywatyzacji.

Stolica bez prezydenta

WARSZAWA. Rada Warszawy przyjęła w czwartek uchwałę o nieprzeprowadzaniu w stolicy przedterminowych wyborów prezydenta miasta. Do października, kiedy to kończy się kadencja samorządu, Warszawą będzie rządził tzw. komisarz, którego w najbliższych dniach wyznaczy premier.

Za przyjęciem uchwały było 29 radnych, przeciw 17. Za głosowali radni PiS, Samorządowego Klubu Radnych i Solidarności, przeciwko – radni SLD i PO.

Prezydent Warszawy Lech Kaczyński złożył dymisję ze swego stanowiska 22 grudnia, gdy obejmował urząd prezydenta Polski.

Z Białorusi przez Rosję i Ukrainę - do Polski

Niezwykła podróż Andżeliki Borys

BIAŁORUŚ/POLSKA. Andżelika Borys przyjechała w czwartek do Polski, mimo że we wtorek białoruskie służby graniczne nie przepuściły jej przez granicę. Nieuznawana przez władze w Mińsku prezes Związku Polaków na Białorusi, dotarła do naszego kraju przez Rosję i Ukrainę.

Andżelika Borys zmyliła tropy i dotarła do Polski. Uczyniła to jednak z dwudniowym opóźnieniem, po tym jak we wtorek odmówiono jej prawa przekroczenia białorusko-polskiej granicy. Pretekstem było wówczas to, że w paszporcie Borys zabrakło rzekomo miejsca na pieczątkę.

– Przejechałam przez Rosję i Ukrainę – powiedziała w czwartek Andżelika Borys. – Rosjanie byli bardzo mili i znaleźli miejsce w moim paszporcie na pieczątki. Nie było żadnych problemów. Także Ukraińcy znaleźli i nikt mi żadnego zarzutu nie postawił.

Borys jechała do Polski, by wziąć udział w obradach Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy marszałku Senatu. W środę jej przedstawiciele spotkali się z prezydentem Lechem Kaczyńskim, wczoraj odbyło się m.in. spotkanie z premierem Kazimierzem Marcinkiewiczem. Przewodnicząca Związku Polaków na Białorusi jest pewna, że białoruskim władzom chodziło o to, by nie dotarła na posiedzenie rady.



Andżelika Borys nie poddała się, mimo że białoruskie służby graniczne nie chciały jej przepuścić przez granicę. W czwartek dotarła do Polski. FOT. FOTORZEPA

Na Białorusi może dojść do rozwiązania siłowego

– Możemy być świadkami odmiany 13 grudnia 1981 roku na Białorusi – powiedział w czwartek marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, po spotkaniu Polonijnej Rady Konsultacyjnej z premierem Kazimierzem Marcinkiewiczem. Poinformował, że ma sygnały, iż na Białorusi może dojść do „rozwiązania siłowego". – Nie zostawimy bez pomocy rodaków za granicą, szczególnie represjonowanych – zadeklarował Borusewicz. Jak dodał, premier potwierdził zainteresowanie i zaangażowanie w sprawy Polonii i Polaków za granicą. Według marszałka Senatu, rząd przygotuje pakiet ustaw dotyczących tych spraw.

– Polska będzie pamiętała o rodakach żyjących za granicą – zapewnił Borusewicz. Jak dodał, najlepszym dowodem jest to, że w Polsce często rozmawia się o Białorusi i sytuacji tamtejszych Polaków.

CIEKAWY ŚWIAT

Starożytny browar w Andach

Archeolodzy odkryli w Andach browar z VII wieku, w którym członkowie plemienia Wari wytwarzali napój alkoholowy - chicha. Prawdopodobnie przed porzuceniem obiekt został celowo zniszczony.

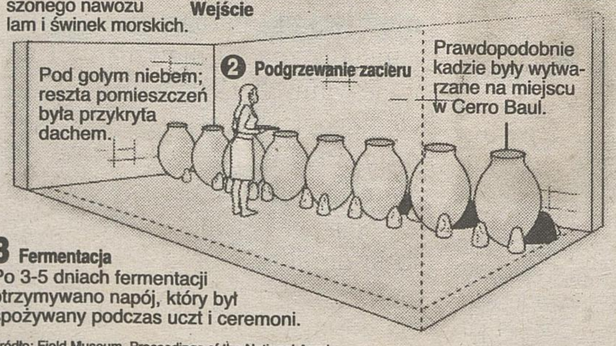


Starożytna technologia produkcji piwa

1 Rozgniatanie
W kamiennych żarnach kobiety rozgniatały skiełkowane ziarna kukurydzy i przygotowywały podstawę zacieru.

2 Podgrzewanie
Zacier z dodatkiem pieprzu peruwiańskiego gotowano w ceramicznych kadziach nad ogniskami; jako paliwa używano wysuszonego nawozu lam i świnek morskich.





3 Fermentacja
Po 3-5 dniach fermentacji otrzymywano napój, który był spożywany podczas uczt i ceremonii.

Źródło: Field Museum, Proceedings of the National Academy of Sciences (USA), magazyn Explore

© 2005.11.23 KRT/Bulls



Naczynie do picia napoju chicha przypominającego piwo - pojemność 2 l.

Kobiety w browarze
Liczne metalowe spinki pozostawione w pomieszczeniu rozgniatania ziaren kukurydzy świadczą o tym, że w browarze pracowały kobiety z arystokracji.

Ostatnia uczta
Plemię Wari opuściło ten teren ok. 1000 r.n.e.
Wcześniej w browarze odbyła się uroczysta uczta, po której potłuczono rytualne naczynia, a budynek podpalono.

Narobili zamieszania publikując karykatury Mahometa, teraz...

Duńczycy przepraszają muzułmanów

DANIA/ALGIERIA. Duński dziennik „Jyllands-Posten" przeprosił w czwartek muzułmanów za publikację na swoich łamach karykatur proroka Mahometa. Gazeta uczyniła to w liście przekazanym prasie algierskiej za pośrednictwem ambasady Danii w Algierze.

„Przepraszamy za wielkie nieporozumienie wywołane publikacją karykatur proroka Mahometa, co podsyciło bojowe nastroje wobec Danii" – głosi list zamieszczony w algierskim, wydawanym po francusku dzienniku „La Tribune".

W tekście podpisanym przez redaktora naczelnego „Jyllands-Posten" Carstena Juste czytamy, że „gazeta nie zdawała sobie sprawy, iż publikacja może tak dalece poruszyć muzułmanów żyjących w Danii oraz innych muzułmanów na całym świecie".

30 stycznia za swoją publikację gazeta już raz przepraszała w oświadczeniu zamieszczonym na swojej stronie internetowej.

W ostatnich dniach nie ustawały protesty w krajach muzułmańskich przeciwko publikowaniu przez różne gazety na świecie karykatur proroka Mahometa, które najpierw – we wrześniu zeszłego roku – ukazały się właśnie w „Jyllands-Posten". Protestujący domagali się, by duński rząd przeprosił za obrazę ich religii. W islamie obowiązuje zakaz przedstawień oblicza proroka, a karykatury uważane są za bluźnierstwo.

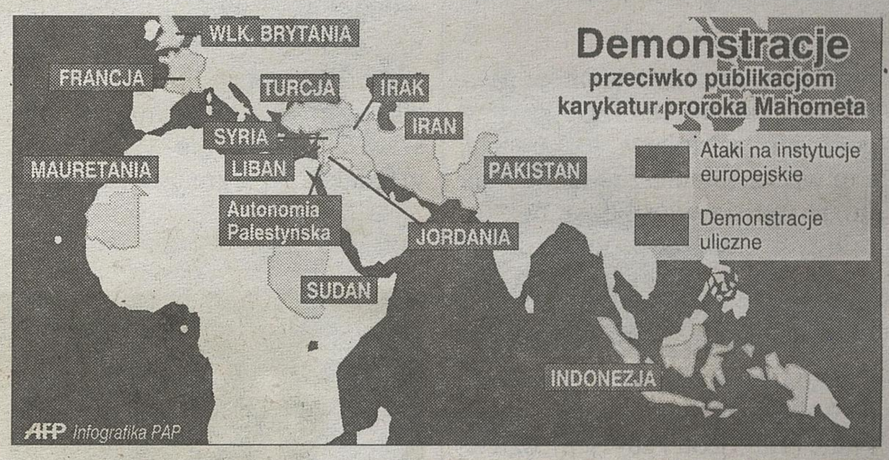
We wtorek premier Danii Anders Fogh Rasmussen powiedział, że protesty w sprawie karykatur wywołały „globalny kryzys", zaznaczając jednocześnie, że rząd nie może składać przeprosin w imieniu niezależnej gazety.

Do części europejskich mediów publikujących karykatury Mahometa dołączyła 4 stycznia polska gazeta – „Rzeczpospolita". Takie postępowanie dziennika skrytykował premier Kazimierz Marcinkiewicz, a minister spraw zagranicznych Stefan Meller – w imieniu rządu – przeprosił wyznawców islamu.



Publikacja karykatur Mahometa wywołała gwałtowne protesty, szczególnie skierowane wobec Duńczyków

FOT. AFP/FOTORZEPA



Runął kolejny dach

KATOWICE. Dach opuszczonego budynku gospodarczego runął w czwartek rano w Katowicach. W środku, według ustaleń strażaków, nikogo nie było.

– To opuszczony budynek gospodarczy o powierzchni około 200 metrów kwadratowych. Wygląda na nieużywany od lat. Aby wykluczyć możliwość, że w środku ktoś mógł się znajdować, przeszukali go ratownicy z kamerą termowizyjną – powiedział Jacek Szyma z katowickiej straży pożarnej.

Przypomnijmy, że we wtorek w Zabrzu zawalił się dach nieużytkowanego magazynu. Tego samego dnia w Tarnowskich Górach runął fragment dachu zamkniętej hali produkcyjnej. W Jaworznie, również we wtorek, ewakuowano klientów supermarketu, w którym pękła ściana. Kolejny dach nieczynnej hali produkcyjnej zawalił się w Tarnowskich Górach w środę. Ciężaru śniegu nie wytrzymały też dachy opuszczonych budynków w Raciborzu, Rudzie Śląskiej i Zabrzu. Według ustaleń strażaków, w żadnym z tych wypadków nikt nie został poszkodowany.

Jak polska gosposia sprzątała biżuterię

USA. Polska pomoc domowa, która okradała filmowe gwiazdy w Hollywood, przyznała się przed sądem do winy. Lucyna Turyk-Wawrynowicz, pracując jako gosposia u znanych i majętnych Amerykanów, nie tylko dbała o czystość, ale przy okazji „sprzątała" biżuterię, drogą odzież oraz duże sumy z kart kredytowych, m.in. Roberta De Niro, Grace Hightower, Candice Bergen i Isabelli Rossellini.

Policja zatrzymała ją w czerwcu zeszłego roku w jej nowojorskim domu, gdzie odnaleziono m.in. skradzione kolczyki i szereg innych zaginionych przedmiotów.

Wyroki dla zabójców Anny Dybowskiej bez zmian

Dożywocie za kratami

ŁÓDŹ. Sąd Apelacyjny w Łodzi utrzymał w czwartek w mocy wyrok skazujący na dożywocie i 25 lat więzienia dwóch młodych mężczyzn za zabójstwo 21-letniej Anny Dybowskiej. Sprawcy w lipcu 2004 r. wyrzucili dziewczynę z pędzącego pociągu. Tym samym sąd odwoławczy odrzucił apelacje obu stron procesu. Wyrok jest prawomocny.

Sąd w Skierniewicach skazał we wrześniu ub. roku 24-letniego obecnie Artura F. na dożywocie, a o rok starszego Dariusza M. – na karę 25 lat więzienia. Zdecydował także, że Artur F. będzie mógł ubiegać się o przedterminowe zwolnienie dopiero po 35 latach więzienia, a Dariusz M. po 20 latach. Sąd uznał, że obaj działali ze szczególnym okrucieństwem i z motywów, zasługujących na szczególne potępienie; chcieli zdobyć pieniądze na urodziny jednego z nich.

Różnicując karę, sąd uznał, że to Artur F. był inicjatorem rozboju i zabójstwa.

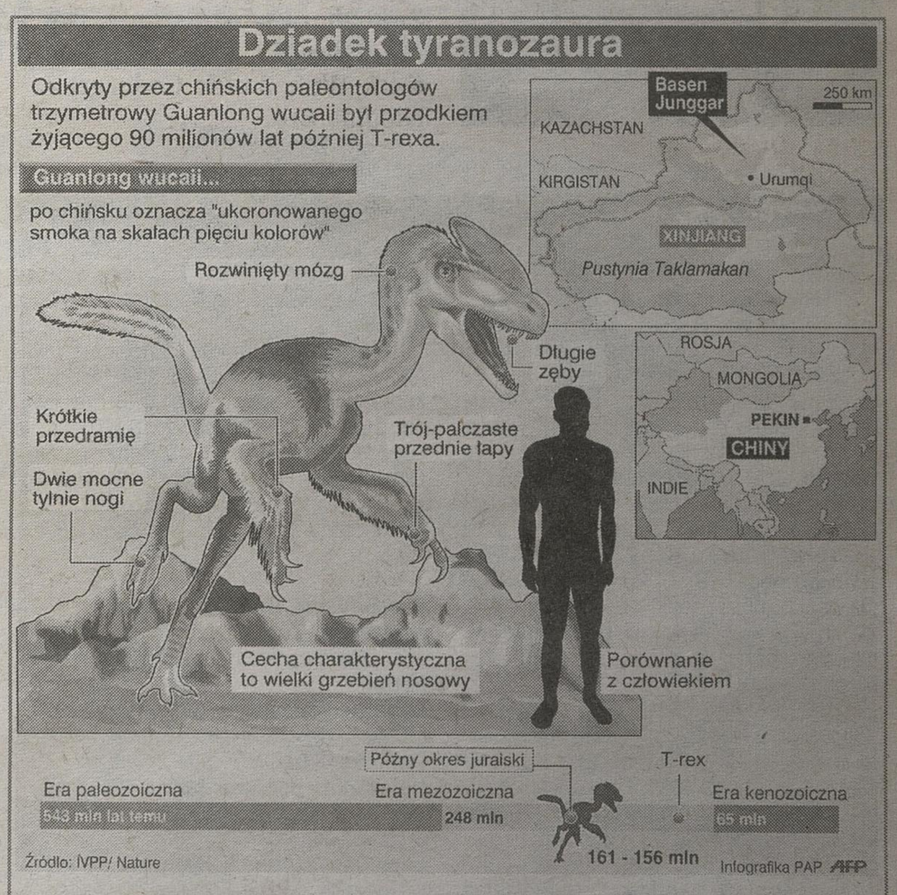
Do zbrodni doszło w lipcu 2004 roku. 21-letnia dziewczyna jechała pociągiem z Kołobrzegu do Warszawy, gdzie miała zdawać egzamin na studia. Według ustaleń sądu, oskarżeni napadli na nią w pociągu i okradli. Później zastraszając ją przez wiele godzin zmusili, by przesiadła się z nimi do innego pociągu. Tam zakneblowali jej usta, a Artur F. wypchnął dziewczynę z pędzącego pociągu. 21-latka zginęła na miejscu.



Sąd skazał 24-letniego obecnie Artura F. na dożywocie, a o rok starszego Dariusza M. na karę 25 lat więzienia

FOT. FOTORZEPA

CIEKAWY ŚWIAT



Odkryty przez chińskich paleontologów trzymetrowy Guanlong wucaii (nazwa oznacza po chińsku „ukoronowanego smoka na skałach pięciu kolorów") był przodkiem żyjącego niemal 90 milionów lat później tyranozaura – informuje „Nature". Szczątki dinozaura znaleziono w basenie Junggar na północnym zachodzie Chin. To prawdopodobnie najwcześniejszy przodek tyranozaurów – żył w okresie późnej jury, około 160 milionów lat temu, podczas gdy uważane za największe lądowe drapieżniki tyranozaury występowały w górnej kredzie, około 70 milionów lat temu. Jak wskazuje budowa kończyn, Guanlong wucaii także był drapieżnikiem. Naukowców zadziwiła czaszka nowo odkrytego dinozaura, na której znajduje się wielki grzebień nosowy, być może wykorzystywany do sygnalizacji i jako ozdoba przyciągająca uwagę płci przeciwnej – coś w rodzaju pawiego ogona czy poroża łosia.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Ja wam pokażę!", „Zejście" i „Zakochani widzą słonie". Aby je otrzymać, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 10.30. Telefon: 085 748 74 58. Po odbiór zaproszeń należy zgłaszać się osobiście z aktualnym wydaniem „Gazety Współczesnej" i dowodem tożsamości do godz. 14 do siedziby redakcji przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro. Osoby, które wygrały zaproszenia tydzień temu, mogą wziąć udział w konkursie dopiero za tydzień.

(dona)

Zejście

BIAŁYSTOK „SYRENA". Sześć koleżanek, które łączy od lat zamiłowanie do sportów ekstremalnych i przygód, spotyka się w dzikich rejonach Appalachów, aby odbyć kolejną niebezpieczną wyprawę do wnętrza jaskiń. Niestety, zawał skalny zasypuje korytarz i droga powrotna na powierzchnię zostaje zablokowana. Kobiety dowiadują się też, że nikt ich nie będzie szukał, ponieważ organizatorka wyprawy nie tylko nie zgłosiła wyjścia ekspedycji, ale przyprowadziła ją do nieodkrytego i niezbadanego systemu jaskiń. Dziewczyny mogą więc liczyć tylko na siebie. Nie wiedzą jednak, że wkroczyły na czyjś teren i że pod ziemią czai się śmiertelne niebezpieczeństwo: krwiożercze człekokształtne istoty, które przez tysiąclecia perfekcyjnie zaadaptowały się do życia w ciemności i izolacji.



Zejście. Wielka Brytania, 2005. Reż. Neil Marschall. Wyk. Shauna Macdonald.

Zakochani widzą słonie

BIAŁYSTOK „SYRENA". Daniel, czarująco nieodpowiedzialny graficiarz, mieszka w Kopenhadze i utrzymuje się z malowania deklaracji miłosnych na murach. Przez ostatnie cztery lata udało mu się zarobić jedynie siedem dolarów. Martwi się faktem, że ciągle ktoś go goni: a to parkingowi, a to policja, a to właściciel mieszkania. Jednak udaje mu się wieść dość beztroskie życie. Jeżdżąc po mieście swoim Fiatem 500 i słuchając na słuchawkach „The Well-Tempered Clavier", Daniel wydaje się w ogóle tego nie zauważać. Wszystko to do dnia, w którym zakocha się we Franc (Tilly Scott Pedersen), dziewczynie równie nieodpowiedzialnej i czarującej, jak on sam...



Zakochani widzą słonie. Dania, Islandia, 2005. Reż. Dagur Kari. Wyk. Jando Cedergren, Nicolas Bro.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 085-742-38-82) – (piątek) „Ja wam pokażę!", godz. 13.30, 15.45, 18.00, 20.30, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa", godz. 11.00, 17.30, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Bambi 2", godz. 9.30, 14.30, 16.00, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Piła II", godz. 20.00, bilety w cenie: 14 zł; **(sobota)** „Ja wam pokażę!", godz. 13.30, 15.45, 18.00, 20.30, 22.45; „Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa", godz. 11.00, 16.30; „Bambi 2", godz. 10.30, 12.00, 13.30, 15.00; „Piła II", godz. 19.00, 20.45; **(niedziela)** „Ja wam pokażę!", godz. 13.30, 15.45, 18.00, 20.30; „Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa", godz. 11.00, 16.30; „Piła II", godz. 19.00, 20.45.

„TON" (tel. 085-743-53-82) – (piątek) „Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa", (USA, l. 7, dubbing), czas trwania: 145 min, godz. 9.30, 12.00, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Tylko mnie kochaj" (Polska, l. 12), czas trwania: 93 min, bilety w cenie: 13 i 16 zł, godz. 15.00, 17.00, 19.00, 21.00; **(sobota, niedziela)** „Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa", godz. 12.30; „Tylko mnie kochaj", godz. 15.00, 17.00, 19.00, 21.00.

„FORUM" (tel. 085-742-23-70) – (piątek, sobota, niedziela) „Jak w niebie" (USA, l. 15), czas trwania: 93 min, bilety w cenie: 13 i 15 zł, godz. 14.15, 16.15, 18.15, 20.15.

„SYRENA" (tel. 085-744-58-96) – (piątek, sobota) „Harry Potter i Czara Ognia", czas trwania: 150 min, godz. 14.30, bilety w cenie: 12 zł; „Kiss Kiss, Bang Bang", godz., 17.00, czas trwania: 103 min, bilety w cenie: 12 zł; „Zejście" (horror), godz. 18.45, czas trwania: 99 min, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Zakochani widzą słonie", godz. 20.30, czas trwania: 109 min, bilety w cenie: 13 i 21 zł dwie osoby; **(niedziela)** „Harry Potter i Czara Ognia", godz. 12.45; „Zakochani widzą słonie", godz. 15.15, 20.30; „Kiss Kiss, Bang Bang", godz. 17.00; „Zejście", godz. 18.45.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – „Straż nocna" (Rosja, l. 15), czas trwania: 115 min, piątek, sobota, niedziela.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – „Komornik" (Polska, l. 15), czas trwania: 100 min, niedziela.

Drohiczyn „Daniel" – brak seansów.

Hajnówka – „36" (sensacyjny) (Francja, l. 15), czas trwania: 110 min, piątek, sobota, niedziela.

Łapy Dom Kultury – „Podwójna gra" (USA, l. 15), czas trwania: 120 min, piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława" – „Pan życia i śmierci" (USA, l. 15), czas trwania: 122 min, piątek, sobota, niedziela; „Księżniczka na ziarnku grochu" (USA, b.o.), czas trwania: 90 min, piątek, sobota, niedziela.

Sokółka „Sokół" – „Plan lotu" (USA, l. 15), czas trwania: 99 min, piątek, sobota, niedziela.

Ja wam pokażę!



BIAŁYSTOK „POKÓJ". Judyta (Grażyna Wolszczak) i Adam (Paweł Deląg) bardzo się kochają, jednak codzienność daje o sobie znać. Tosia (Maria Niklińska) lada dzień skończy osiemnaście lat i właśnie „odbezpieczyła zapalnik w bombie hormonalnej", co wywołuje konflikty z Adamem. Mimo problemów Judyta i Adam planują się pobrać. Tyle, że romantyczny ślub na Seszelach też zdaje się ulatywać w niebyt: paszport Judyty stracił ważność, a Naczelny (Mieczysław Grąbka) chce wprowadzić w redakcji duże zmiany. Najgorsze jednak dopiero nadchodzi: Adam otrzymuje propozycję wyjazdu do USA na półroczne stypendium. Kiedy wyjeżdża, Judyta ogromnie tęskni, ale z zaskoczeniem spostrzega majaczącą na horyzoncie sylwetkę Eksia (Cezary Pazura). To sprawka Tosi, która wymogła na matce obietnicę, że cała rodzina spędzi wspólnie 18. urodziny dziewczyny, wypadające akurat w Wigilię. Marzeniem Tosi jest, by rodzice połączyli się ponownie. Na domiar złego Judyta zaczyna podejrzewać, że Adam w dalekich Stanach znalazł sobie pocieszycielkę...

„Nigdy w życiu" i „Ja wam pokażę!" – powieści Katarzyny Grocholi przez wiele miesięcy nie schodziły z list bestsellerów. Filmową wersję „Nigdy w życiu" Ryszarda Zatorskiego, obejrzało 1,6 miliona widzów (ósme miejsce wśród najbardziej kasowych polskich filmów po 1989 r.). Powstanie kolejnej filmowej opowieści o losach Judyty i Adama było więc tylko kwestią czasu...

Ja wam pokażę. Polska, 2006. Reż. Denis Delic. Wyk. Grażyna Wolszczak, Cezary Pazura, Paweł Deląg.



Jak w niebie

BIAŁYSTOK „FORUM". Kiedy David (Mark Ruffalo) wynajmuje w San Francisco mieszkanie, ostatnią rzeczą, jakiej się spodziewa jest współlokatorka. Właśnie zaczął przewracać swoje nowe mieszkanie do góry nogami, kiedy w drzwiach pojawia się śliczna, ale zdecydowanie zbyt władcza młoda kobieta, Elizabeth (Reese Witherspoon), która twierdzi, że mieszkanie należy do niej. David zakłada, że doszło do gigantycznego nieporozumienia aż do chwili, kiedy... Elizabeth znika tak tajemniczo, jak się pojawiła. Wymiana zamków nie jest w stanie powstrzymać młodej kobiety, która zaczyna pojawiać się i znikać, kiedy tylko ma na to ochotę. Przekonany, że dziewczyna jest duchem, David usiłuje pomóc Elizabeth przejść na „drugą stronę". Kiedy jednak Elizabeth odkrywa, że jej postać jest wyraźnie eteryczna - potrafi przenikać przez ściany - zaczyna upierać się, że jednak żyje i nigdzie się nie wybiera. Próbując dociec prawdy na temat tego, co naprawdę stało się z Elizabeth i dlaczego pojawia się właśnie w takiej, a nie innej postaci, David i Elizabeth zakochują się w sobie. Niestety, mają przed sobą bardzo mało czasu...

Historia filmu „Jak w niebie" rozpoczęła się na stronach „If Only It Were True", debiutanckiej powieści francuskiego autora Marca Levy. Jest to romantyczna opowieść o miłości pokonującej granice światów - tego fizycznego i metafizycznego.

Jak w niebie. USA, 2005. Reż. Mark S. Waters. Wyk. Reese Witherspoon.



„Pawlik to Vladimir Horowitz jazzu. Jest on zjawiskiem samym w sobie. Każdy powinien go posłuchać" – taka opinia o artyście znalazła się w „Who is Who", po koncercie na prestiżowym festiwalu jazzowym w Hadze. W Białymstoku będziemy mogli posłuchać Trio Pawlika podczas sobotniego koncertu „Anhelli" w filharmonii.

Trio Pawlika

Sobota, 11 lutego: Filharmonia Podlaska

BIAŁYSTOK. Włodek Pawlik koncertuje w Europie, Azji i USA, gdzie jest także cenionym wykładowcą. Współpracuje z gwiazdami jazzu światowego formatu i amerykańskim zespołem Western Jazz Quartet. Jest laureatem międzynarodowych konkursów jazzowych i kilkukrotnym zdobywcą tytułu Muzyk Roku.

W swoim dorobku ma 15 płyt autorskich, a jego album „Stabat Mater" uzyskał tytuł Płyty Roku". Jego Misterium „Stabat Mater" uświetniło obchody urodzinowe papieża Jana Pawła II w Watykanie.

Do nagrania płyty „Anhelli" wirtuoz fortepianu Włodek Pawlik (na zdjęciu obok pierwszy z prawej strony) zaprosił znakomitego kontrabasistę Pawła Pańtę i doskonałego perkusistę jazowego Cezarego Konrada. W takim składzie usłyszymy trio w filharmonii. Płyta „Ahelli" to ukoronowanie pracy wielu lat pracy artysty nad kompozycjami inspirowanymi tym poematem mistycznym Juliusza Słowackiego. Wykonane one zostały po raz pierwszy na ubiegłorocznym warszawskim Jazz Festiwal.

Dla Czytelników mamy dwa 2-osobowe zaproszenia na sobotni koncert Tria Pawlika. Tel. 0-800 127-067, w piątek o godz. 12.

(a)

Album „Anhelli" już ukazał się w sprzedaży. Zróżnicowane stylistycznie kompozycje odnoszą się do historii jazzu i klasyki. „Tak, jakbyśmy odkrywali Theloniousa Monka, Herbiego Hancocka i Keitha Jarretta w jednym pianiście, który na dodatek chodzi pod rękę z Chopinem" – piszą krytycy muzyczni.



PIĄTEK

BIAŁYSTOK. RZEŹBY STANISŁAWA HORNO-POPŁAWSKIEGO – wystawa „Droga sztuki – sztuka drogi", godz. 18, Muzeum Podlaskie, ratusz. Artysta przebywał w 1945 r. w Białymstoku, wyrzeźbił m.in. figurę „Dobrego Pasterza" przed kościołem św. Rocha i „Praczki". **(a)**

BIAŁYSTOK. MARTA BOBERSKA – sopran, solistka Warszawskiej Opery Kameralnej, wystąpi w Filharmonii, godz. 19. Usłyszymy ją w IV Symfonii G-dur Gustawa Mahlera. W programie też IV Symfonia W. Lutosławskiego. Gra Orkiestra FP, dyryguje Kai Bumann (Niemcy). **(a)**

BIAŁYSTOK. KONCERT JAZZOWY – godz. 20, klub Cabaret, ul. Kilińskiego 13. Wstęp wolny.

BIAŁYSTOK. KARAOKE PARTY – godz. 20, Pub Maski, ul. Warszawska 2/1. Wstęp wolny.

SOBOTA

BIAŁYSTOK. HUCZNE URODZINY MASEK! – Impreza z okazji 1. urodzin Pubu Maski (ul. Warszawska 2/1) „Śpiewać każdy może", godz. 20. W programie: urodzinowy tort, promocje drinków i piwa (od otwarcia do 22), konkurs z atrakcyjną nagrodą na najlepszy wiersz lub piosenkę ze słowem „maski".

BIAŁYSTOK. WARSZTATY POETYCKIE – godz. 14, Klub Nauczyciela, ul. Warszawska 8. **(a)**

BIAŁYSTOK. KONCERT KAMERALNY – Filia Akademii Muzycznej, ul. Kawaleryjska 5, godz. 18. W programie: pieśni, arie z oper i operetek, utwory fortepianowe. Wstęp wolny. **(a)**

BIAŁYSTOK. DANCE HALL 4 ALL. – BILETY DLA CZYTELNIKÓW – impreza hip hop, r'n'b, house, godz. 20, klub Fama. Mamy bilety dla Czytelników. Otrzymają je osoby, które dodzwonią się o godz. 11 pod nr 085 748-74-62.

BIAŁYSTOK. POTAŃCÓWKA W CABARECIE – Muzyka lat 70., 80., electronica, soul, funk, modern, soundtrack`s. Promocje drinków. Godz. 21, klub Cabaret, ul. Kilińskiego 13. **(mr)**

NIEDZIELA

BIAŁYSTOK. MIŁOŚĆ MIŁOŚCI SZUKA – koncert walentynkowy, godz. 17, Galeria Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24A. Najsłynniejsze duety i arie miłosne z musicali i operetek. Wstęp wolny. **(a)**

Recital Michała Bajora w Teatrze Dramatycznym

Jubileusz solisty



Bajor występuje już 30 lat FOT. KAPIF

BIAŁYSTOK. Michał Bajor wystąpi w niedzielę w Teatrze Dramatycznym z jubileuszowym recitalem „30/30".

Koncert rozpocznie się o godz. 19. W czasie występu Michał Bajor zaśpiewa 30 swoich największych przebojów z 30 lat działalności artystycznej. Nie zabraknie takich utworów jak chociażby „Ogrzej mnie", „Nie chcę więcej" czy „Moja miłość największa". **(mr)**

Teatr Provisorium wystąpi w Białymstoku

Dzika „Ferdydurke"



Niezwykły spektakl będzie można obejrzeć w poniedziałek w białostockim Teatrze Dramatycznym. Wystąpi tu lubelski Teatr Provisorium z niesamowitą inscenizacją „Ferdydurke" Gombrowicza. Spektakl został zrealizowany razem z Kompanią Teatr. Przedstawienie odkrywa nowy typ aktorstwa – aktorstwo biologiczne, pełne emocji, chyba najbliższe postaciom Gombrowicza. Aktorzy używając ekstremalnych środków fizycznych, prezentują tzw. dzikie, bandyckie aktorstwo.

W poniedziałek odbędą się dwa spektakle „Ferdydurke" – o godz. 10 i 19.

(mr) Fot. A. Zgiet

Monika Sosnowska i Wojciech Ławnicki w Galerii Arsenał

Przestrzeń i światło

Dwie ciekawe wystawy zostaną otwarte w piątek w białostockiej Galerii Arsenał. Swoje „Instalacje" pokaże Monika Sosnowska. Wojciech Ławnicki zaprezentuje zaś ekspozycję „FIX".

Monika Sosnowska swoim zwyczajem przekształciła przestrzeń galerii. Jej praca jest swoistą budowlą, dziełem trójwymiarowym. Artystka stworzyła ją według matematycznych wyliczeń, opierając się na modułach geometrycznych. A pracę tę, która mieści się na styku architektury, rzeźby i malarstwa, widz może oglądać oraz dotykać i z zewnątrz, i od środka.

Z kolei młody artysta Wojciech Ławnicki w swojej pracy używa światła. A robi to w sposób niebanalny. W jaki, o tym można się przekonać odwiedzając Galerię Arsenał.

Wernisaż wystaw rozpocznie się o godz. 18 w piątek. Ekspozycje będzie można oglądać do 5 marca br.

Monika Sosnowska ma 34 lata. Swoje prace wystawia na całym świecie i to z powodzeniem, m.in. na tak ważnych imprezach jak Biennale w Wenecji czy Manifesta we Frankfurcie. W 2002 r. uznana została jedną z dziesięciu najbardziej obiecujących postaci w polskiej sztuce. A w 2003 r. otrzymała Paszport Polityki w kategorii plastyka oraz prestiżową nagrodę Baloise Art Prize w Bazylei.

Artystka w swych pracach wykorzystuje przestrzeń i architekturę. Tworzy instalacje architektoniczno-malarskie, „miejsca w miejscu." Wnętrza, które zastaje w danym miejscu, zamienia w nowe, fantazyjne lub absurdalne przestrzenie. Wbudowuje swoje korytarze, drzwi czy detale (jak chociaż uchylne klapy), tworzy iluzoryczne malowidła. I tak prowadzi grę z widzem. **(mr) Fot. Kapif**



BIAL BPODL

Ogłoszenia drobne także na str. XV.

GRAJEWO, nowy dom parterowy (poddasze), stan surowy. ☎0-607-041-296.

M-3, 48 mkw. IV p. Palmowa, komfortowe, częściowo wyposażone. ☎0606-836-155, ☎(085)654-18-13.

M-4 w Stawiskach. ☎(086)278-56-06.

PLAC + dom + budynki gospodarcze (3274 mkw.) lub działki budowlane (600 mkw.) centrum Sokółki. ☎(085)711-37-93.

WARSZTAT samochodów ciężarowych 240/1400. Piwnice 110, poddasze 120, do zagospodarowania przy trasie głównej k/Suwałk, ☎(087)567-69-81, ☎0602-730-456.

WOJEWODZIN k. Grajewa, 91,30 mkw, garaż. ☎0-506-051-799.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE - centrum Ełku. ☎(085)741-53-30, po 18.00.

2-POKOJOWE - Warszawa Ochota. ☎0504-444-966.

MAGAZYN - działalność. ☎0-504-152-156.

MIESZKANIE 34 mkw. urządzone - Warszawa, ul. Zagójska. 1.100 zł + opłaty. ☎0696-154-568.

POSZUKUJĘ lokalu do wynajęcia w centrum handlowym PARK, parter. ☎(0-85)730-23-66.

SPRZEDAM lub wynajmę od 250 do 400 mkw. pomieszczenia warsztatowe z działką 10 arów: Zambrów. ☎0603-389-893.

WYDZIERŻAWIĘ bar w Katrynce, trasa Augustów. ☎0500-221-994, ☎(085)676-00-41.

STANCJE

WSPÓŁLOKATOROWI - Białystok, centrum. ☎0504-444-966.

NAUKA

www.profesja.edu.pl
PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
2 LETNIE I ROCZNE
POLICEALNE SZKOŁY
LO DLA DOROSŁYCH
NAJLEPSZA OFERTA
POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY
INTERNET GRATIS
KINO, TEATR BASEN ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS, WKU
OPIEKA MEDYCZNA
SZUKASZ ZAWODU DLA SIEBIE?
• PROPONUJEMY
50 KIERUNKÓW KSZTAŁCENIA
ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, BHP, BUDOWNICTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING, MASAŻ, OCHRONA ŚRODOWISKA, PILOT WYCIECZEK, PLASTYKA, POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SPEDYTOR, STUDIUM PAZNOKCIA: MANIKIURZYSTKA-PEDIKIURZYSTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, WIZAŻ, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI....
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31
Z TYM KUPONEM DO 13.02
BEZ WPISOWEGO
D68506gwbh

ARCHIWISTA, ekonomista - zaocznie; liceum ogólnokształcące dla dorosłych, ul. Bohaterów Monte Cassino 25, ☎(085) 745-13-73, 0504-211-182.

BEZ WPISOWEGO na semestr od lutego POLICEALNE STUDIUM KOMPLEKSOWEJ OCHRONY, Jurowiecka 33, ☎(0-85)66-42-182; 66-42-427, www.studiumochrony.neostrada.pl.

BEZPŁATNE SZKOLENIA DLA PIELĘGNIAREK. POŁOŻNYCH. REHABILITANTÓW I LABORANTÓW Z POWIATÓW WOJ. PODLASKIEGO (Z WYŁĄCZENIEM MIASTA BIAŁEGOSTOKU). INFORMACJE: AKADEMIA NAUKI. TEL.085-742-26-37.

EUROPEJSKA SZKOŁA BIZNESU I ADMNISTRACJI. UL. RADZYMIŃSKA 11. WWW.STUDIUM.PIASTA.PL. POLICEALNA Z RENOMA. TEL.(085)65-13-494.

LICEUM Ogólnokształcące, zaoczne - zaprasza, Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

MATURA w dwa lata. Pierwszy semestr gratis! Zaoczne Liceum PEGAZ zaprasza. Białystok, Stołeczna 21. ☎(085)719-34-26, ☎744-61-98, 0609-852-721.

OD LUTEGO: AGROBIZNES, GASTRONOMIA, HOTELARSTWO I TURYSTYKA, UL. KRASZEWSKIEGO 33, TEL. 085-732-42-16, WWW.SZKOLA.AMJ.PL

POLICEALNA Szkoła Informatyki - zapisy (bezpłatne szkolenia - certyfikaty Microsoft). Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

POLICEALNA Szkoła - opiekun w domu pomocy społecznej - zapisy, Białystok, ul. Brukowa 2, ☎(085)742-04-69.

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE - technik administracji, agrobiznesu, archiwista, BHP, ekonomista, handlowiec, informatyk., obsługi turystycznej, organizacji reklamy, prac biurowych. Pierwszy semestr za darmo! TWP, Warszawska 2, (0-85)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl.

STUDIUM Techniki Dentystycznej -zapisy. ☎(085)732-89-44 www.akademiastartu.pl

SZKOŁA Pracowników Ochrony - zapisy. (własna strzelnica - bezpłatne strzelanie). Białystok, ul. Brukowa 2, (085)742-04-69, www.spo.edu.pl

TECHNIKUM EKONOMICZNE, LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE. Pierwszy semestr za darmo! TWP, Warszawska 2, (0-85)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl

ZAOCZNE LO- zapisy - absolwenci zawodówek 3-letnich, ostatnia szansa przystąpienia do "starej matury". ☎(0-85)732-89-44, www.akademiastartu.pl.

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. ☎(0-85)732-76-85.

TURYSTYKA

**BELGIA -wtorek, sobota, poniedziałek, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24 Ostrowski.

**BELGIA, Niemcy, sobota wieczorem, niedziela, DVD. ☎(0-85)747-43-75.

**PONIEDZIAŁEK, czwartek, piątek - Belgia. Borowik. ☎(085)661-37-78, ☎0604-355-395.

*MAXIM środa, sobota, niedziela -Belgia, Niemcy, Holandia -klimatyzacja, video. ☎(085)662-16-00.

BELGIA -czwartek wieczór (Laweta). ☎0500-22-36-34.

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA -czwartek, środa. ☎(085)719-24-52.

BELGIA - sobota wieczór, niedziela. ☎0604-855-461.

BELGIA -sobota. ☎(085)719-16-85.

BELGIA, Holandia- piątek. ☎0-505-188-557, ☎(0-87)619-76-25.

FRANKFURT nad Menem, Maniz, Dramsztat, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

LONDYN- piątki. ☎0-602-326-236.

NARTY-OGNISKO-KULIG-ZAJAZD "JURAND" W GOŁDAPI, TEL.087/615 49 35, 0502-644-599, WWW.JURAND.GOLDAP.NET

NIEMCY tanio. ☎0-603-976-923, ☎(0-87)643-41-35.

NIEMCY, Bruksela -sobota, niedziela, sprinter, DVD. ☎(085)663-34-13, ☎0608-536-788.

PRZEWÓZ osób, Niemcy, Holandia, poniedziałki. ☎0501-515-836.

SOBOTY, niedziele - Belgia, Niemcy -video. ☎(085)747-00-01, 0602-664-771.

USA, pośrednictwo wizowe, ☎(085)741-70-74, www.usainfo.pl

WYNAJEM busów 9, 19, 21-osobowych. ☎(085)747-43-63, 0602-68-16-77.

MATRYMONIALNE

BIURO "ORIENT" zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

ZWIERZĘTA

BERNARDYNY rodowodowe. ☎0604-791-615 www.bernardyn.pl.

KNURY, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

OWCZARKI niemiecki, jamniki. ☎0601-329-223.

SPRZEDAM 2 źrobki 6-miesięczne, ogierek, -rodowód. ☎(085)719-19-77.

SUCZKI wilczurki do oddania. ☎0603-55-44-45.

SZCZENIĘTA ratlerka sprzedam. ☎(085)718-38-25.

SZNAUCERKI miniaturowe. ☎(085)712-40-44, 0602-680-322.

SZNAUCERY miniaturowe, linia amerykańska. ☎(085)741-46-84.

YORKI -szczenięta. ☎0608-551-915.

BIZNES

DORADZTWO prawne, fundusze unijne, (085)741-70-74, www.szmurlo.pl

DWA sklepy spożywcze w pełnym pędzie wydzierżawię. ☎0600-07-49-66.

WINDYKACJA, szkody. ☎0509-540-491.

KREDYTY

KREDYT hipoteczny - tylko oświadczenie o dochodach. ☎(085)740-98-44, 0501-307-676.

Kredyty gotówkowe
Wybierz kredyt:
• najlepszy - wybór spośród oferty różnych banków,
• duży - do 40.000 zł,
• bezpieczny - ubezpieczony od bezrobocia.
Zadzwoń teraz!
Augustów Brzostowskiego 10a lok6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Grajewo ul. Piłsudskiego 6 I p. ☎261-13-08
Hajnówka ul. Ks. Wierobieja 30/5 ☎873-25-60
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 1 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63
D.I.B2006gwbb

WWW.TANIEKREDYTY.GLOBAL.PL ☎(085)744-58-42, 0505-511-044.

ROLNICTWO

KUPIĘ

*SKUPUJĘ bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. ☎0663-041-519.

DRZEWO stosowe- różne. ☎(0-86)261-10-60, ☎0-508-165-747.

KAŻDĄ ilość trzciny dachowej. ☎0-601-703-029.

KNURY skupuję. ☎(0-85)685-22-45, ☎0-692-212-230.

KUPIĘ KROWY, MACIORY, KNURY POURAZOWE- ODBIÓR! ☎0604-345-683.

KUPIĘ las z wycinką. ☎0692-092-525.

KUPIĘ ziemniaki. ☎0608-622-919.

KUPIĘ ziemniaki. 0605-852-609.

KUPIMY LAS, SOSNE, BRZOZE, INNE. NAJWYŻSZE CENY! 0504-277-793.

LIMIT buraka. ☎0-694-640-141.

ROZRZUTNIK 1-osiowy. ☎(086)278-58-36.

SKUP bydła powypadkowego, pourazowego. ☎08888-02-792.

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane rozprowadzam ☎(087)644-63-26.

TRZODA , bydło pourazowe odbiór natychmiastowy ☎0886-394-492

ZIEMNIAKI jadalne. ☎0602-254-563, ☎(085)732-25-35 po 17.00.

ZIEMNIAKI, ☎0609-524-396.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, holenderskie. Przedsiębiorstwo "Aleksander", Brzóski Tatary 1, 6 km od Wysokiego Mazowieckiego. ☎(0-86)477-10-50, ☎0502-314-540. Nowa dostawa w sobotę.

*JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE cielne, odsadki, jałówki do krycia (Holandia, Niemcy). ☎(086)215-10-27.

*TANIO opony traktorowe, osobowe, oleje, akumulatory: Hurtownia "GUMPOL", Zambrów. ☎0663-151-750, (086)271-85-69.

AGREGAT siewny Kverland + Hasja nadbudowany, 3m, 20.000,-, ☎0608-094-170.

AGROTECHNIKA- zbiorniki do mleka 100-5000l, przyczepy i noże do sianokiszonki, beczkowozy, prasy, inne. Raty. Transport gratis. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

ALFA Laval 550 650 850 1100 1600 litrów. ☎(0-87)423-41-39.

BECZKOWOZY 7.000-, 3.000-litrowe. ☎(086)278-58-36.

BECZKOWOZY ocynkowane, pługi ,siewniki ☎(087)516-36-58 ☎0609-801-577.

BECZKOWOZY, mieszadła, pługi, wycinaki, kultywatory, siewniki zbożowe. ☎(0-86)272-41-65, ☎272-24-54.

BECZKOWOZY, mieszadła, przyczepy do sianokiszonek, pługi, inne maszyny. ☎0-604-270-922.

BECZKOWOZY, przyczepy do kiszonki, pługi, sieczkarnie, wycinaki, ładowarki czołowe, inne maszyny. ☎0501-545-878, ☎(086)218-53-52.

BECZKOWOZY, sieczkarnie, ciągniki, kombajny, przyczepy samozbierające, (086)219-11-96, ☎0501-408-363.

BECZKOWOZY, wywrotki 4,5 t sztywne, sieczkarnie, transport gratis. ☎0-504-930-328.

BECZKOWÓZ 5000-, 6000-litrowy; siewnik AMAZONE. ☎0509-130-680.

BECZKOWÓZ 6000 l, pługi 2-3. ☎(0-86)273-67-36.

BECZKOWÓZ ocynk 3000 L, 4.800,-, pług Kreveland 3 skibowy i zgrabiarka Potinger, ☎0604-224-918.

BECZKOWÓZ tandem 9.000l (1994), 10.000 zł. ☎0-606-937-986, ☎(0-85)655-20-42.

BIZON Z-56 (1988), 50.000 zł. ☎0-601-207-868.

C-330, stan bdb. ☎(085)650-13-21, 0502-513-586.

CIĄGNIKI importowane Ursus, Zetor, MTZ, pługi Kverland, prasy rolujące, 1634, 1614, 914, C385, 10540, 9540, 5340, 4340, 77465, 7245, 6245, , Mazurki koło Augustowa, ☎0608-094-170.

CIĄGNIKI importowane, Zetor, Ursus, MTZ, ☎(087)5163-658 ☎0609-801-577.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, ☎0506-33-93-08.

CIĄGNIKI, kombajny, maszyny rolnicze. Stawiski, ☎(0-86)278-51-84, ☎0-606-947-028.

DOJARNIE, hale udojowe, schładzalniki mleka- montaż, gwarancja, zamiana, raty. ☎(0-87)423-48-77, ☎0-603-860-885.

FENDT 311tuz, wałek przedni. ☎0505-975-221.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo "BIS", Poznań. ☎(0-65)572-73-36, fax (0-65)573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane, wysoko cielne: Holandia, Niemcy, Belgia; krajowe. Sprzedaż ratalna! P.H. "KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086)216-93-92, (086)215-11-15.

JAŁOWICE NIEMIECKIE HODOWLANE CIELNE FIRMA PFANZELT. ☎0694-748-672.

JAŁÓWKI hodowlane z Niemiec rasy HF 100% wycielone 16 sztuk, 90 sztuk jałówki hodowlane z Niemiec HF 100% do zacielenia. ☎(087)423-06-87 ☎0505-333-645

JĘCZMIEŃ , mieszankę potrójną w gospodarstwie rolnym w Staczach, gm. Kowale Oleckie ☎(087)523-85-26 ☎0501-611-499.

KLACZ 2,5-roczna, zimnokrwista, kasztanka, 5.800 zł. ☎(086)272-57-03.

KLACZ 3-letnia z papierami 800kg 8 lat źrebna na marzec rasy sokólskiej, 7.000-7.500 zł. ☎0-601-207-868.

KLATKI lisów. ☎(0-87)621-33-33.

KOMBAJN zbożowy Claas consul. ☎0-602-505-623.

KOMBAJNY, prasy belujące, zetory, sieczkarnie do kukurydzy, ładowarki. ☎(085)749-27-03.

KWOTA mleczna Mlekpol, 19.000 kg. ☎(0-86)273-20-77.

KWOTĘ mleczną 11.000 kg. ☎0-663-480-281.

KWOTĘ mleczną 5.000 kg. ☎0-512-533-206.

KWOTĘ mleczną. ☎0885-165-037.

MATY dla bydła - oryginał, promocja (po 18-tej), tel. (085)6755-353.

MATY dla bydła - oryginał, promocja tel. 602-322-883.

MTZ-82 (1996), I właściciel. ☎(0-85)686-88-30.

NAWOZY azotowe, wieloskładnikowe, ceny konkurencyjne, transport gratis, ☎(087)569-35-19, w godz. 7.00-15.00.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PRASA belująca Z-569/1 Sipma (2002) wieczorem ☎(086)270-22-71.

PRASA Z-224/1 Simpa z drabinką (1999) I właściciel. ☎(086)216-96-53

PRASA Z-224/1, stan bdb, wieczorem 11.700,- ☎(086)270-22-71

PRASY belujące. ☎(0-85)650-19-13, 0503-593-544.

PRASY belujące. ☎(085)650-19-14.

PRZETARG na traktory, kombajny, inne maszyny rolnicze dnia 11.02.2006 godz. 10.00, Janówka 5, k.Augustowa. ☎(0-87)644-93-42, ☎0-889-174-707.

PRZYCZEPY samozbierające, beczkowozy, wycinaki do sianokiszonki, siewnik do zboża, kukurydzy, inne. Ruciane Nida. ☎(0-87)423-11-26, ☎0-502-216-882.

PSZENŻYTO, mieszankę ☎(087)516-36-58.

SIANO w kostkach. ☎(086)214-03-51

SIANOKISZONKA, siano, bela, 50, 40 zł. ☎(0-85)716-93-70.

SPROWADZAMY, dorabiamy części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy zespoły maszyn, ciągników. Grzybowscy. Sejny. ☎(0-87)516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM kwotę mleczną, 12.000 l. ☎(0-87)562-55-19.

SPRZEDAM silosy metalowe na zboża 15-18 ton. ☎0-500-088-245.

SPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

SZARPACZ słomy New Holland, Bizon. ☎(0-25)781-26-36.

T-25 (1987) 10.000 zł. C-360 (1986) 20.000 zł. MTZ-82 (1995) 30.000 zł. ☎(086)274-31-81.

URSUS 1614 (1990), nowe opony ☎(087)516-36-58 ☎0609-801-577.

URSUS 4512 (rocznik 1997) z pierwszych rąk -stan idealny. ☎(086)474-24-35.

URSUS C330 (1986) stan bdb ☎(087)516-36-58.

URSUS C360 (1983), ☎ (087)516-36-58 ☎0609-801-577.

URSUS C-360, C-330 lub inny. ☎0-602-151-675.

URSUS, dwie sztuki, 1044, bez przebiegu, 100km, 90.000,-, (2000) lub zamienię, ☎0608-094-170.

WAŁY łąkowe. ☎(0-87)423-71-28.

WAŁY pierścieniowo-kolczaste. 0604-524-269.

WYLĘGARNIA AUGUSTÓW - produkcja i sprzedaż piskląt. Tel./fax (087)643-21-94.

ZBIORNIK do mleka 1600 l. ☎(0-85)716-13-73.

ZBIORNIK mleka 400 l k.Grajewa. ☎(0-86)273-67-85.

ZETOR 5211, 1200 mtg, (1988), jak nowy, 35.000,-, ☎0608-094-170.

ZETOR 7340 (1997) z turem, ☎(087)516-36-58 ☎0609-801-577.

ZETORY Fendty, John Deere, Kombajny CLAAS, John Deere, Sieczkania John Deere 5820, CLAAS JAGUAR 690SL, PRZYTUŁY. ☎0505-975-221.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, olchę. ☎(085)718-09-69, 0-694-426-665.

KUPIĘ rusztowania metalowe. ☎0-500-088-245.

LAS -kupię. ☎0511-263-956

LAS. ☎(085)718-09-69, 0-694-426-665.

OLCHA, brzoza. ☎0511-263-956.

ŚWIERK, sosna. ☎0511-263-956.

TOPOLE: skup, wycinka: 90 zł/msześc. ☎(086)216-24-61, wieczorem.

TOPOLĘ, las. ☎0-606-364-870.

ZAKŁAD LP zakupi drewno wielkowymiarowe sosna, świerk, brzoza, olcha oraz papierówkę sosnową, świerkową i brzozową w każdej ilości. Informacje: ☎(0-87)428-22-25, ☎0-600-414-599.

SPRZEDAM

DREWNO opałowe, sztachety. ☎(0-86)272-67-77, ☎0-660-636-023.

DRUKARKA laserowa Lexmark E-220, 700 zł. ☎0-609-733-046.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GRAB, dąb, jesion, suche. ☎0694-426-665, ☎(085)718-09-69.

KEBABY, gyross, grille, piece do pizzy, tanio. ☎0-508-260-903.

PRZEWODY, SIŁOWNIKI hydrauliczne: produkcja regeneracja. Kupiski Stare k. Łomży. ☎(086)217-91-01 ☎0698-641-678.

PRZYCZEPY kampingowe - promocja. ☎0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.

SPRZEDAM: szafki ubraniowe, półautomat spawalniczy, szafki narzędziowe. ☎0603-389-893.

WĘGIEL luzem, workowany. ☎0603-395-668.

INNE

NAGROBKI granitowe podwójne od 5.200 zł. ☎0-601-912-474.

PRZYJMĘ ziemię- gruz. Kleosin, Zdrojowa 51. ☎0-509-469-921.

ZŁOM kupię -wywiozę. ☎0506-427-705.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n.med. Grażyna Szpak.

GABINET Stomatologiczny Agnieszka Bednarczyk-Kozłowska, Ełk, ul. Kochanowskiego 68A "Vita". ☎0-606-327-475.

GINEKOLOG

GINEKOLOG bezpiecznie, profesjonalnie. ☎0-504-627-763.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu miesiączkowego. ☎0-698-432-042.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie - także domowe. ☎0604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (CHIRURG), ZABURZENIA SEKSUALNE. PSYCHOTERAPEUTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35.

REUMATOLOG

CHOROBY płuc - Zofia Łukjan. ☎(085)676-25-88, (085)743-11-25.

REUMATOLOG, Doc. Klimiuk, "ESKULAP" -☎(085)742-63-42, "LEKMED" -☎(085)732-75-15.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085)745-19-60.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNIE: kamica żółciowa, nerkowa, prostata, hemoroidy tel.(085)87-42-222.

OKULISTA

GABINET OKULISTYCZNY VISION-OPTYKA dr n.med.K.Sabasiński. Soczewki kontaktowe Johnson&Johnson. Okulary. Diagnostyka komputerowa oczu. Laseroterapia. Białystok, ul.Stary Rynek 2, tel.085 741-41-23.

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

ALKOHOL -terapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

JÓZEF Kielman- Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

PSYCHOLOG -pomoc psychoterapeutyczna. ☎0502-546-923.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85) 744-18-16, ☎0-607-275-352.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, stresu. ☎(0-85)868-45-91, 0606-944-841.

RZUĆ palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

USTALANIE ojcostwa, tel. (0601)21-43-88.

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE JACEK KOMARNICKI
TEL.(085) 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3, Skłodowska 22
- wjazd również od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!
ww.pogrzeb.bialystok.pl

S. Wierzbicki DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

KOMPUTERY

SPRZEDAM

SERWIS komputerowy- dojazd, napełnianie tuszy tel.(085)742-90-28, 742-90-29.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD +części: ☎(086)219-20-30.

SPRZEDAM

AGREGAT tynkarski gipsowy. ☎0602-451-070.

AGREGATY prądotwórcze kupno -sprzedaż. ☎(032)271-95-08.

KOPARKA błotniak. ☎(0-87)621-33-33.

MASZYNY krawieckie. ☎(0-87)621-33-33.

MYJKA ciśnieniowa Karcher HDS 790, osprzęt na ciepłą wodę, 2.600 zł. ☎0-609-733-046.

WYPOŻYCZALNIA - sprzedaż sprzętu budowlano-remontowego "Partner" Suwałki, Bakałarzewska 21, ☎0604-708-420.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE -WYRÓB SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K. BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL

RURY 15 mm. ☎(0-87)621-33-33.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85)654-43-10.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38.

TYNKI agregatem. ☎(0-85)719-34-53, 0502-061-299.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA chlewni, domów, obór, udojni, wykończenia. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎0606-949-446.

BUDOWA, obory, domy, udojnie, tynki, posadzki, kompleksowe wykończenie mieszkań. ☎(0-87)425-85-38, 0-500-444-832.

DOMY, altany, domki letniskowe, Wszystko z drewna. ☎0609-555-046.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

GLAZURA, terakota, malowanie, szpachlowanie, panele. ☎0507-857-692, (085)718-46-87.

KLINKIER, mury, remonty. ☎0609-885-058.

KOMINKI - fachowiec. ☎(087)516-37-58, ☎0506-310-169.

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepła - wykonawstwo. ☎0608-532-473.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. ☎(85)663-26-39

MALOWANIE 3,-/m2, panele podłogowe, tapetowanie -profesjonalnie. ☎0501-847-399.

MALOWANIE dekoracyjne, suche tynki, kominki. ☎(085)662-77-33, 0691-823-660.

OBOWIĄZKI kierownika budowy, nadzoru. Wykonam kosztorys budowlany-robociznę. ☎0508-824-463, ☎(085)661-50-84 po 20.00.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

REMONTY pomieszczeń, adaptacej poddaszy. ☎0609-555-046.

REMONTY, wykończenia kompleksowo, solidnie. ☎0510-264-636.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

TYNKI cementowo-wapienne agregatem. Remonty. Vat. ☎0697-286-268, ☎0501-404-419.

TYNKI gipsowe maszynowo. www.tynki-gipsowe.com.pl. ☎0608-474-270.

WYKONUJEMY kompleksowe ogrodzenia klinkier, siatka, fundamenty, ogrodzenia metalowe wraz z materiałami, brygada, VAT. ☎(0-85)717-12-24, 0600-220-366.

WYKONUJEMY kompleksowe wykańczanie wnętrz, glazura, terakota, suche tynki, szpachlowanie, malowanie, panele, brygada, VAT. ☎(0-85)717-12-24, 0600-220-366.

WYKOŃCZENIÓWKA, glazura, terakota, suche tynki, hydraulika. ☎0605-091-107.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

CYKLINOWANIE

UKŁADANIE, cyklinowanie, bezpyłowo. ☎0501-736-004.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie. ☎0608-445-352.

ANTENY

ANTENY, sprzedaż, naprawa. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)65-4-5-6-7-8.

MEBLE

KUCHNIE, ZABUDOWY, BIUROWE, VAT, Tel.0609-777-024.

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (Ip.)
tel. 0602-835-174

MEBLE sosnowe sprzedam. ☎0-604-282-177.

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85)743-30-93.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(085)742-40-49, Kuzyka.

RAINBOW -serwis. ☎(085)662-31-36.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

REMONTY

REMONTY, docieplenia. ☎(0-85)712-51-06, 0603-424-784.

OKNA I DRZWI

OKNA PCV, drzwi, bramy, najniższe ceny, raty na dowód! 0512-592-142.

OKNA, DRZWI - RABATY do 40%, ☎(085)652-58-56.

DACHY

KRYCIE dachów -tanio. ☎0602-333-644.

TRANSPORT

BUSEM osobowo -towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSEM towarowym. ☎0606-481-253.

BUSEM, lotnisko, przysięgi. Przewozy zagraniczne, laweta. ☎0602-423-529.

CIĘŻAROWY do 23 t +HDS. ☎0602-337-987, (0-85)661-16-40.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

WYJAZDY do Białowieży codziennie 10.15 i 16.25. Dworzec PKP

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.000 zł. ☎0-601-566-181.

NAGROBKI granitowe, podwójne od 5.000 zł, pojedyncze od 3.500 zł, www.okla.com.pl. ☎0601-924-904.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0509-733-430.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85)654-54-00, 0503-057-090.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

LIMUZYNA Wynajem. ☎0508-076-763.

ZESPÓŁ muzyczny. ☎(0-87)523-91-57, (0-87)620-12-49.

TŁUMACZENIA

TŁUMACZ przysięgły niemieckiego. ☎0692-414-488, (085)869-12-03.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

DZIEWCZYNĘ z samochodem do kuchni - pomoc kuchenna. ☎0668-399-227.

MĘŻCZYZNĘ przy krowach mlecznych (prawo jazdy). ☎(086)476-08-16

PILNIE poszukuję osób do dystrybucji książek telefonicznych na terenie Kolna, Wysokiego Mazowieckiego i Łomży. ☎0604-607-374.

W związku z dynamicznym rozwojem placówki w Białymstoku firma Zepter International Poland zatrudni doradców handlowych. Informacja: brand dyrektor Anna Panasewicz. ☎0605-993-555.

ZANIM powiesz to nie dla mnie - najpierw spróbuj! Sprzedaż bezpośrednia, doskonałe zarobki, praca w godzinach popołudniowych. Opłacamy ubezpieczenie. Informacja: ☎0510-182-150.

ZATRUDNIĘ do robienia ankiet. ☎0-692-494-145.

SZUKAM PRACY

UCZCIWA studentka pomoże starszej osobie w obowiązkach domowych. ☎0504-307-211, po 18.00.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

NISSAN micra (2004), 1,2 benzyna, klimatyzacja, 5 drzwi, zarejestrowana, 29.000,-. ☎0601-694-861.

OPEL astra 1,4 rok produkcji 1998, ☎(086)218-53-89. ☎0691-776-052

RENAULT laguna (2001/02) 1,9DCI, 130000 km, 6-biegów, skóra, serwisowany, 34.500,-. ☎0601-694-861.

TOYOTA corolla verso 1.8B (2004) 70.000 km, I właściciel, granatowa perła, stan bdb. Kupno - serwis - Toyota. Auto Park, Białystok. ☎0605-993-555.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DOM w stanie surowym w zabudowie szeregowej przy ul. Makowej w Łomży. ☎0604-560-370.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, Antoniuk. ☎(085)651-01-49.

KAWALERKA, centrum. ☎0502-247-663.

TURYSTYKA

**BELGIA - wtorek, sobota, poniedziałek, sprinter, DVD. ☎(085)663-56-24, Ostrowski.

ZWIERZĘTA

KNURY, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KAPUSTĘ białą. ☎(085)710-91-17, ☎0502-409-172.

SPRZEDAM

DWIE jałówki wysoko cielne. ☎(0-86)270-11-99.

KWOTA mleczna 1500. ☎(0-85)716-11-20.

KWOTĘ mleczną 10.500. ☎(0-85)681-65-57.

OGÓRKI kwaszone. ☎(085)710-91-17, ☎0502-409-172.

ROZRZUTNIK obornika 2-osiowy. ☎(086)476-08-16.

USŁUGI

TRANSPORT

BUSEM towarowym. ☎0500-080-517.

Projekt: „Profesjonalny Pracownik Nowoczesnej Firmy”

Bezpłatne szkolenie!!!

EFS

I Moduł: EFEKTYWNE WYKORZYSTANIE PROGRAMÓW KOMPUTEROWYCH W FIRMIE

II Moduł: ZARZĄDZANIE PRZEDSIĘBIORSTWEM

EFEKTYWNE WYKORZYSTANIE PROGRAMÓW KOMPUTEROWYCH W FIRMIE (24h):
1. Edytor tekstu Word
   - Tworzenie dokumentacji biurowej
   - Indeksy, spisy
   - Formularze, szablony
2. Arkusz kalkulacyjny Excel
   - Tworzenie i praca z arkuszem kalkulacyjnym
   - Tabele, konspekty
3. Microsoft Outlook
   - Konfiguracja skrzynki odbiorczej
   - Tworzenie bazy danych kontaktów
4. Zarządzanie kontaktami z klientami
   - Zarządzanie kontaktami z klientami

ZARZĄDZANIE PRZEDSIĘBIORSTWEM (38h):
1. Rekrutacja
   - Rola i zadania komórki personalnej w przedsiębiorstwie
   - Nabór i selekcja pracowników
2. Zarządzanie przedsiębiorstwem
   - Struktura organizacyjna przedsiębiorstwa
   - Kształtowanie wizerunku firmy
   - Zasady ekonomii wolnego rynku
3. Marketing
   - Strategia rozwoju przedsiębiorstwa
   - Nowoczesne narzędzia marketingowe
4. Etyka i filozofia pracy

W ramach szkolenia gwarantujemy: kserokopie materiałów szkoleniowych, płyty CD, przerwa kawowa, noclegi.

Szkolenie skierowane jest do pracowników służby zdrowia, przemysłu lekkiego, edukacji, przemysł u maszynowego, transportu, telekomunikacji, będących mieszkańcami woj. podlaskiego, pracujących na terenie powiatów: Augustowskiego, Białostockiego, Bielskiego, Grajewskiego, Hajnowskiego, Kolneńskiego, Łomża, Łomżyńskiego, Suwałki, Zambrowskiego.

D26306gwbh

ZAPISY i INFORMACJE:
Ośrodek Szkoleniowy „Sukces”
ul. Wyszyńskiego 2 / 1 lok. 308
(budynek „KORAL”, III piętro)
15 888 Białystok
tel./fax: 085 745 12 48
e-mail: ossukces@o2.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego i budżetu państwa.

ZPORR Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego

WYŻSZA SZKOŁA WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ I REGIONALNEJ im. Zygmunta Glogera



NIE CZEKAJ DO PAŹDZIERNIKA!

W Ostrowi wielka promocja:

- aż o **50%** niższe czesne na filologii rosyjskiej z jęz. angielskim (język biznesu)
- niższe wpisowe i raty czesnego

Są jeszcze miejsca na ekonomii (skarbowość, handel zagraniczny, dyplomacja, rachunkowość i controling, gospodarka turystyczna) oraz filologii angielskiej

nr w rejestrze MEiN – 174

ul. Wojska Polskiego 17, 17-100 Bielsk Podlaski
http://www.wswmir.pl, tel./faks (85) 833 14 24 (5)

LECZYMY BEZ KOLEJEK !!!

W SOBOTY JESZCZE TANIEJ !

- ALERGOLOGIA DZIECIĘCA. BEZBOLESNE TESTY
- NA MIEJSCU BADANIA LABORATORYJNE, USG I KONSULTACJA Z LEKARZEM
- SPRAWDŹ CZY GROZI CI OSTEOPOROZA
- ZASZCZEP SIĘ PRZECIWKO ŻÓŁTACZCE
- STOMATOLOGIA- PROGRAM "ZDROWY UŚMIECH ZA GROSZE"- JESZCZE TANIEJ !!!

D20609gwbp

Podlaskie Centrum Medyczne
ul. Transportowa 4
tel. 085 742 28 08, 085 742 28 09

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W NAJLEPSZEJ CENIE

STIHL®



STIHL MS 170 Moc: 1,8 KM

749,-



Do wybranych modeli pilarek oryginalna czapeczka firmowa



STIHL MS 230/ MS 250 Moc: 2,7 KM/ 3,1 KM

od 1.339,-/ 1.449,-

Czy wiesz, że...
wszystkie pilarki spalinowe STIHL posiadają m.in. dwa pierścienie tłokowe, trwałą prowadnicę nie wymagającą smarowania smarem stałym, elektronicznie sterowany zapłon oraz wiele innych, nowoczesnych rozwiązań technicznych? Chcesz wiedzieć więcej? **www.stihl.pl**



W cenie pilarek 1 litr oleju do mieszanki STIHL 1:50

sugerowane ceny detaliczne

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Łomżyńska 60, tel. 600 314 565; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; Wydminy - Grunwaldzka82, tel. 420 92 50; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16

A2256105gwbo

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Wydawnictwo Prasa Podlaska Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej” wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej | Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: -

adres, kod pocztowy: -

☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

Upoważniam Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

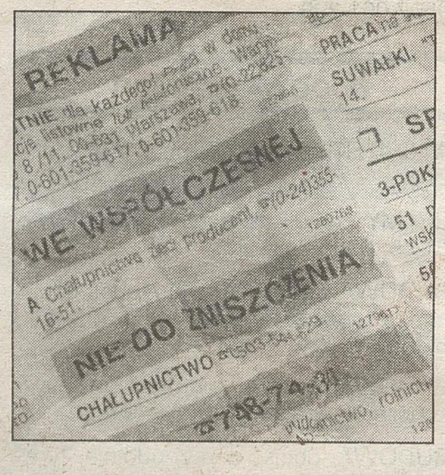
1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1 z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez Wydawnictwo Prasa Podlaska Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- UBEZPIECZENIA
- NAUKA
- TURYSTYKA
- WETERYNARIA
- USŁUGI: budowa, remont; AGD, RTV; transport; inne; MEBLE
- PRACA: zatrudnię; szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI: agencje; kupię; sprzedam; poszukuję; zamienię; wynajmę; stancje
- AUTO MOTO: kupię; sprzedam; naprawy; autoalarmy; inne
- MATRYMONIALNE
- ZDROWIE
- ZWIERZĘTA
- BIZNES
- ZAKUPY: hurtownie; sklepy; producenci; antykwariaty
- ROLNICTWO: kupię; sprzedam
- RÓŻNE: kupię; sprzedam; inne
- KOOPERACJA
- HYDRAULIKA

współczesna



OGŁOSZENIA do "Gazety Współczesnej" I REKLAMY przyjmują:

współczesna

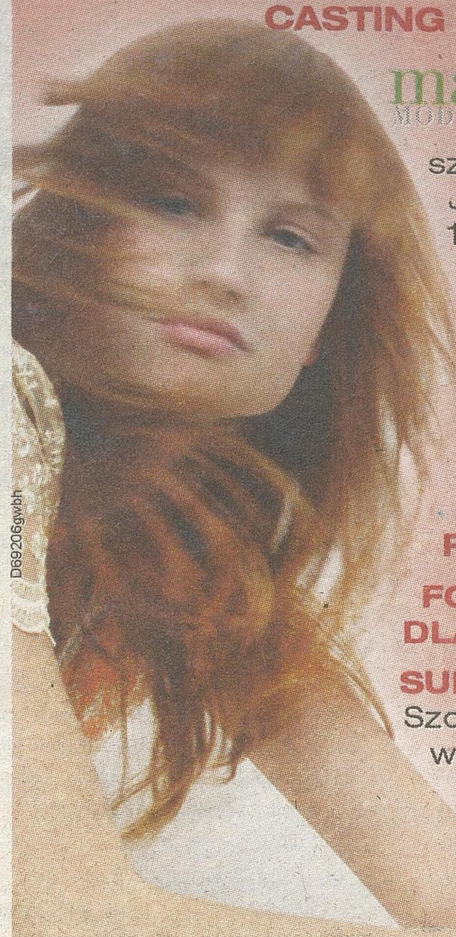
- **Augustów** ul. Żabia 3a, tel. 087-643-06-72 - "THEO"
- **Augustów** ul. Wojska Polskiego 42c, tel. 087-643-19-97 - "PERFEKT"
- **Białystok** BO "GW" ul. Św. Mikołaja 1. 085-748-74-30, fax 085-748-74-32
- **Bielsk Podlaski** ul. Mickiewicza 60, tel./fax 085-730-19-20 - "ABA PLUS"
- **Ełk** ul. Wojska Polskiego 71a, tel./fax 087-610-85-05 - Oddział "GW"
- **Grajewo** ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax 086-272-89-15 - Oddział "GW"
- **Hajnówka** ul. 3 Maja 20, tel./fax 085-682-59-89 - Oddział "GW"
- **Łomża** al. Legionów 16, tel./fax 086-216-56-97 - Oddział "GW"
- **Mońki**, ul. Białostocka 29, tel. 085-716-21-91 - Biuro Turystyczne "KURIER"
- **Olecko** ul. Zielona 37, tel./fax 087-520-02-30 - "WIR"
- **Ostrołęka** ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. 029-760-94-25 - "Oddział GW"
- **Ostrów Mazowiecka** ul. Broniewskiego 56a, tel. 029-745-34-12 - "BORAM"
- **Suwałki** ul. Kościuszki 62, tel./fax 087-566-57-26 - Oddział "GW"
- **Wysokie Mazowieckie** ul. Długa 22, tel. 086-275-24-08, "VIDKING"
- **Zambrów** al. Wojska Polskiego 22, tel./fax 086-271-25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44.

współczesna

CENTRAL 14.02.06 FASHION DAY
najmodniejsza impreza w mieście

CASTING NEW FACE SEARCH



mango MODELS admis agencja modelek

szukają nowych twarzy.
Jeśli masz
14-22 lata /women/,
18-30 /men/
przyjdź do Centralu
na **casting.**
Wtorek 14.02.06,
godz. 14.00-18.00.

POKAZY MODY
POKAZY MAKIJAŻU
FOTO
DLA ZAKOCHANYCH
SUPER KONKURS
Szczegóły na
www.spolem.bialystok.pl

WALENTYNKOWE
NIESPODZIANKI

14 LUTY

Spolem BIAŁYSTOK

D69206gwbh

Orbis Travel
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 13 (obok Ratusza)
tel. 085 745 00 00

LOT i zagr. linie lotnicze (ceny w obie strony)			
trasa	cena	opł.lotnisk.	wyloty
Nowy Jork	1250 zł	610 zł	do 30.04.06
Chicago	1440 zł	615 zł	do 30.04.06
Londyn	320 zł	370 zł	cały rok
Pekin	1650 zł	1190 zł	do 30.03.06

DOJAZD NA LOTNISKO !!!

D69406gwbh

TURYSTYKA
PROMOCJA LETNIA „WCZESNA REZERWACJA"
do 20 % taniej, wycieczki fakult. 0 zł, ubezpiecz.
od rezygnacji 0 zł i inne bonusy-wystarczy zarezerwować!

Orbis Travel · Fantazja · Neckermann · panoramic · TUI · SeaHoliday

Bilety autokarowe zagr. (ceny w obie strony)
Londyn 380 zł; Paryż 379 zł; Hamburg 289 zł

Bilety promowe
Cork, Dover, Dublin, Helsinki, Karlskrona, Nynashamn, Tallin, Ystadt

PRODUCENT CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH
"FARMER" Sp. z o.o.

Ogłasza sezonową obniżkę cen na ciągniki z rocznika 2006

- F-10244 C1
Z silnikiem MMZ (D-245) 105 KM

- F-8244 C2
Z silnikiem MMZ (D-243) 82 KM

- F-8258
Z silnikiem John Deere 82 KM

Wszystkie modele zbudowane na podwoziu CARRARO



Producent Ciągników Rolniczych
"FARMER" Sp. z o.o.
ul. Białostocka 200; 16-100 Sokółka,
Tel. (0-85) 711-01-03; fax. (0-85) 711-01-01
www.farmer.net.pl e-mail: farmer.sokolka@wp.pl

D69306gwbh

Walentynka
na Walentynki



Przyjdź do nas 11 - 12 lutego.
Wypełnij pocztówkę z miłosnymi życzeniami.
My ją wyślemy !!!

Uwaga! 14 lutego rozdajemy słodkie serduszka,
baloniki i ciasteczka z wróżbą!

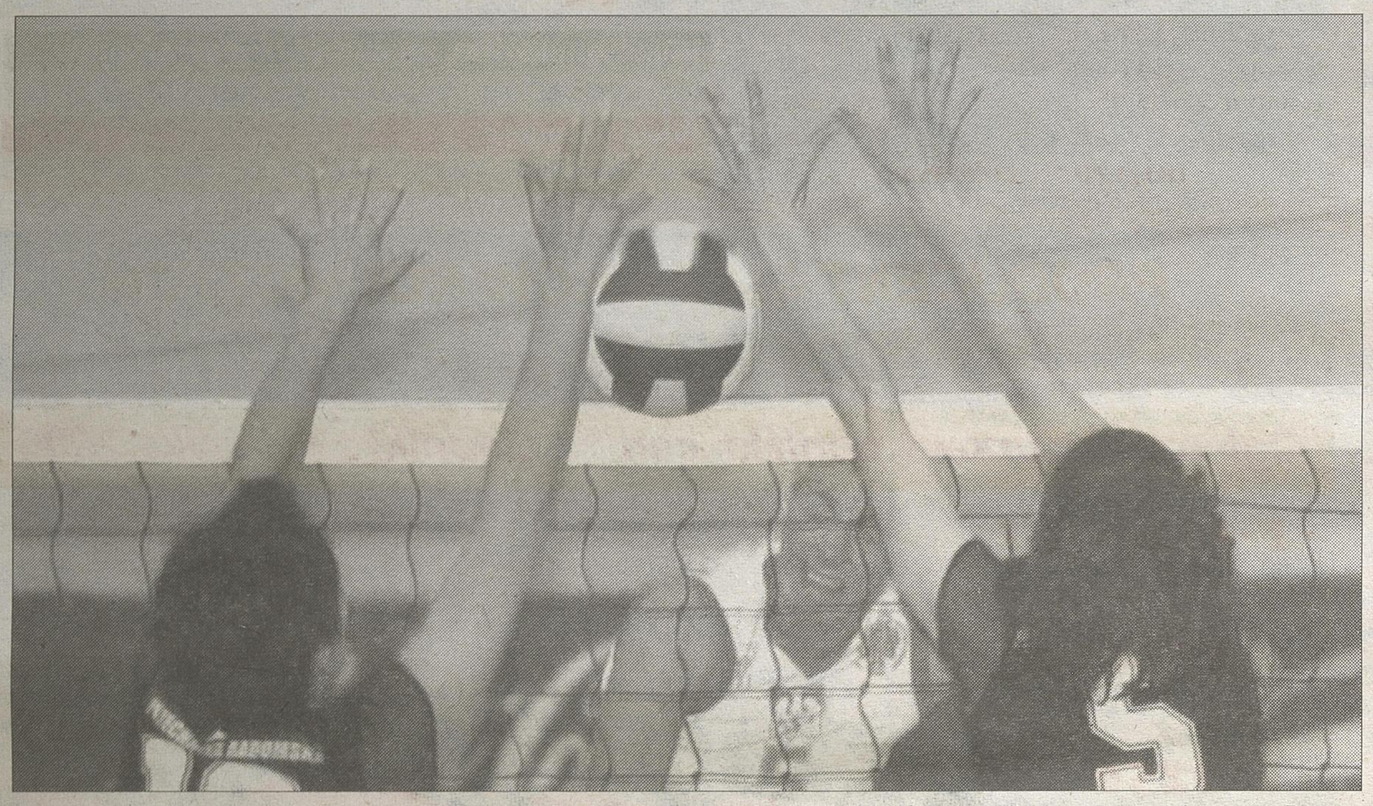
Centrum Handlowe Auchan, Białystok, ul. Produkcyjna 84 - **Godziny pracy Galerii:** poniedziałek - sobota: 9.00 - 21.00, niedziela: 9.30 - 20.00

Galeria Auchan

A82306gwbhb

Początek fazy play off w II lidze siatkarek

Pewniak i zagadka



Joanna Szeszko po raz kolejny zmierzy się z blokiem radomskiej Politechniki. W meczach sezonu zasadniczego Pronar-Zeto-AZS dwukrotnie był lepszy. FOT. A. ZGIET

W sobotę i niedzielę białostockich kibiców czeka urodziwy siatkarski festiwal. Dwa damskie zespoły rozpoczynają walkę w play off drugiej ligi i w weekend rozegrają w swoich halach po dwa mecze.

Znakomitą pozycję wyjściową mają siatkarki Pronaru-Zeto-AZS Białystok. Startują z 1. miejsca. Za rywala w półfinale ligi mają Politechnikę Radom. Rywal to niewygodny, bo nasze dziewczęta męczyły się z nim w fazie zasadniczej (dwa razy po 3:1), ale i tak odstający poziomiem od drużyny Pronaru. Awans podopiecznych **Czesława Tobolskiego** jest bardzo prawdopodobny, a najlepiej by rozstrzygnęły sprawę jak najszybciej wygrywając trzy mecze.

– U nas wszystko, odpukać, bardzo dobrze – mówi menadżer Pronaru-Zeto **Wojciech Piotrowski**. – Kontuzje przestały nas prześladować, a przerwa w meczach, jak mi się wydaje, podziałała pozytywnie na zespół.

Białostoczanki skupiają się na bojach z Politechniką: – W ostatnich dniach trener położył nacisk na blok. Dziewczyny ćwiczyły też akcje kombinacyjnie – mówi Piotrowski.

Ale sztab Pronaru wybiega również myślami w przyszłość. Tobolski obserwował MKS Andrychów, który jest najbardziej prawdopodobnym rywalem białostoczanek w ostatniej fazie II ligi – barażach o awans. Jeśli uda się uporać z Politechniką w ciągu dwóch weekendów, Pronar spotka się w ramach przygotowań z białoruskim Atlantem Baranowicze.

Batalię o utrzymanie rozpoczyna WSAP Białystok. Przeciwnik to drużyna Uniwersytetu Warszawskiego.

– Trenujemy w niepełnym składzie. Jest sesja na uczelniach, dziewczyny pracują... – mówi trener **Artur Sakowicz**. – Niestety, kontuzji nadgarstka doznała libero Małgorzata Sobolewska i chyba nie zagra. Postawa mojej drużyny jest teraz dla mnie dużą zagadką. **(miłk)**

I runda play-off II ligi kobiet

O miejsca 1-4 (do 3 zwycięstw): Pronar-Zeto-AZS Białystok - AZS Politechnika Radom, AZS AWF Warszawa - Czarni Węgrów.
O miejsca 5-8 (do 3 zwycięstw): Energa Gedania II Gdańsk - Warmiss-Volley Olsztyn, WSAP AZS Białystok - AZS Uniwersytet Warszawski Warszawa.

Pronar Hajnówka – Energetyk Jaworzno

Kluczowe przyjęcie

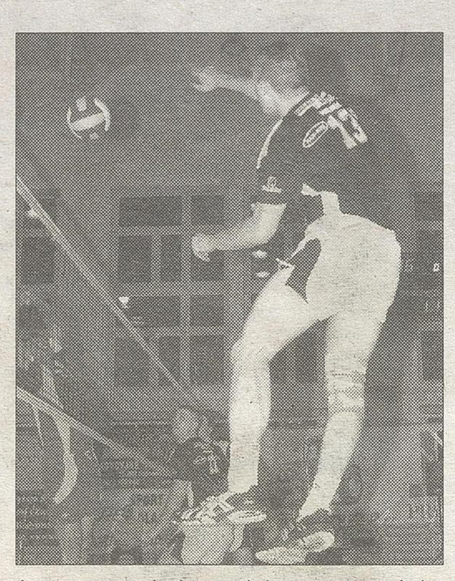
Mecz z groźnym Energetykiem Jaworzno zaczyna serię atrakcyjnych spotkań, jakie czekają hajnowskich kibiców siatkówki.

W następną sobotę do puszczy zawita wicelider AZS Nysa, a 1 marca – aktualnie trzeci w tabeli Chemik Bydgoszcz.

– Energetyk to poukładany zespół, który dysponuje bardzo silną zagrywką. Dlatego kluczowym elementem w naszej grze będzie przyjęcie ich serwisu – mówi trener Pronaru **Marek Antoniuk**.

Jaworznianie zajmują w tabeli 8. miejsce (Pronar - 6.) i tracą do hajnowian dwa punkty. To najlepszy z beniaminków ligi. O jego sile „Traktory" przekonały się przegrywając na wyjeździe 0:3. Inne cenne „skalpy" energetyków to wyjazdowe wygrane z Avią Świdnik i Chemikiem po 3:2.

Zapowiada się zacięte widowisko. Po serii wygranych Pronaru kapitan naszej drużyny **Adam Aleksandrowicz** mówił, że przede wszystkim „drży o mecze wyjazdowe". Po ostatniej domowej porażce z Bzurą, wiemy już, że we własnej hali też lekko nie będzie.



Liczymy na kolejny dobry występ Adama Aleksandrowicza FOT. A. ZGIET

Program 22. kolejki I ligi siatkarzy: Pronar OSiR Hajnówka - Energetyk Jaworzno, Orzeł Międzyrzecz - Chemik Bydgoszcz, Górnik Radlin - BBTS Bielsko-Biała, GTPS Gorzów Wielkopolski - AZS Nysa, Skra II Bełchatów - SMS I PZPS Spała, Avia Świdnik - Zawkrze AZS UWM Mława, Olimpia Sulęcin - Bzura Ozorków. Pauzuje: Jadar Radom.

(miłk)

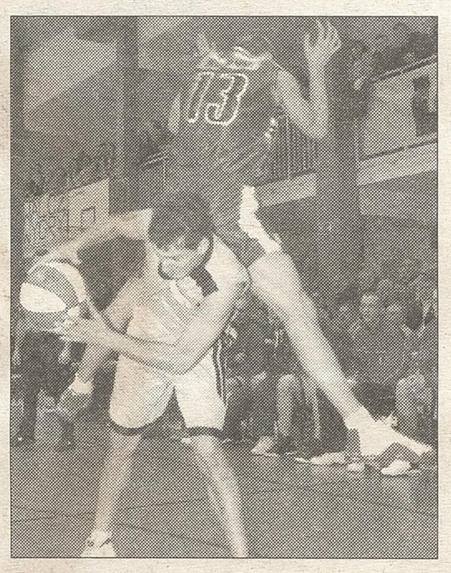
Pod ligowym koszem

Wszystko na jedną kartę

Koszykarze Żubrów Białystok i koszykarki Gimbasketu Włókniarz Białystok najbliższe mecze ligowe zagrają na wyjazdach. Żubry w Bydgoszczy z Novum, a Gimbasket w Łodzi z Widzewem.

Obie nasze drużyny ostatnio doznały bolesnych porażek, ale wcale nie załamują rąk. – Mecz z Harmattanem jest już za nami. Teraz musimy wszystko postawić na jedną kartę, jak chcemy liczyć się w rozgrywkach i w walce o awans – mówi trener Żubrów Jerzy Karpiuk.

Z kolei szkoleniowiec koszykarek Gimbasketu Dariusz Sawicki stwierdza: – Wyniki, jakie uzyskuje Widzew, wskazywałyby, że łodzianki są w naszym zasięgu, ale wszystko jak zwykle zweryfikuje boisko. **(mark)**



Tomasz Kujawa szybszy od rywali FOT. A. ZGIET

Tabela II ligi mężczyzn

1. Tarnovia 4YOU	19	37 1613:1184
2. Harmattan Viando	19	35 1654:1429
3. Żubry Białystok	**18**	**33 1585:1203**
4. MMKS SIDEN Toruń	19	32 1528:1353
5. NOVUM Bydgoszcz	19	30 1664:1549
6. Rawia Rawicz	19	29 1492:1461
7. Śląsk II Wrocław	19	29 1447:1386
8. AZS Szczecin	19	28 1491:1443
9. Legia Warszawa	18	27 1390:1367
10. Prokom Laudam	19	26 1394:1541
11. Polonia Leszno	18	25 1229:1414
12. Piotrcovia	18	25 1386:1493
13. Sudety Jelenia Góra	17	24 1239:1229
14. Polonia II W-wa	18	23 1329:1478
15. ŁKS Łódź	19	23 1333:1574
16. Stal II Ostrów	18	18 1113:1783

II liga piłki ręcznej

Zagrają wyspani

Po pierwsze zwycięstwo w tym roku jadą drugoligowi szczypiorniści SSBO-AZS Białystok. Podopieczni trenera Andrzeja Nocnego w sobotę wyjeżdżają do Puław na mecz z rezerwami Wisły Azotów. – Gramy w niedzielę, ale musimy tam nocować, bo jadąc w niedzielę nie zdążylibyśmy. Nie chcemy być niewyspani na meczu. Wykorzystamy okazję i obejrzymy spotkanie pierwszoligowców, potrenujemy też w hali, w której przyjdzie nam grać. Po za Robertem Lange wszyscy zawodnicy są zdrowi. Chcemy wygrać, choć nie będzie to łatwe, bo Azoty mogą wziąć zawodników z pierwszego składu – mówił trener Nocny.

Białostoczanie zamierzają przerwać serię porażek. Rezerwy Wisły Azotów zajmują przedostatnie miejsce w tabeli z dorobkiem 4 punktów. Połowię więcej oczek mają białostoczanie. – I postaramy się udowodnić, że słusznie – zakończył Nocny. **(PS)**

Turniej charytatywny

Przynieś batonik

PATRONAT Gazeta Współczesna

Na co dzień w swoich rozgrywkach amatorzy walczą z wielkim sercem. Potrafią je też okazać najbardziej potrzebującym. W najbliższy weekend w Białymstoku odbędzie się charytatywny turniej siatkarzy-amatorów.

W sobotę od 9 rano do 21, w niedzielę od 9 do 16 – w sali SP nr 19 przy ul. Mieszka rozegranych zostanie wiele spotkań. Liczby na tablicy będą jednak mniej istotne niż wynik zbiórki pieniędzy. Siatkarze w czasie turnieju chcą zebrać jak największą kwotę na rzecz białostockiego Domu Dziecka nr 2 im. dr Ireny Białówny.

Na rzecz domu dziecka przeznaczone zostaną przede wszystkim pieniądze z wpisowego, jakie wniosą zespoły. Ale organizatorzy apelują do kibiców, aby wesprzeć ich inicjatywę drobnymi upominkami: batonem, czekoladą czy zabawką, które przekażą DD.

W turnieju zagra 12 drużyn - dziewięć z Amatorskiej Ligi Siatkówki i trzy „luźno zrzeszone". **(miłk)**

Relaks na sportowo

Koszykówka: III liga podlaska. Tur Bielsk Podlaski - Branicki ZKS Instal Białystok (sobota o godz. 18 w hali SP 3 w Bielsku Podlaskim).
Piłka halowa: Finał grajewskiej ligi o Puchar Solidarności (poniedziałek o godz. 18 w hali MOSiR w Grajewie).
Liga Solidarności (sobota, godz. 14 i niedziela godz. 10.30 w hali przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku).
Piłka nożna: Sparingi. Wigry Suwałki - Rominta Gołdap (piątek o godz. 15, sobota o godz. 11 na stadionie w Suwałkach), Hetman Białystok - Mlekovita Wysokie Mazowieckie (sobota, godz. 12 na stadionie MOSP przy ul. Świętokrzyskiej w Białymstoku), Jagiellonia II – Supraślanka Supraśl (sobota, godz. 12, przy ul. Jurowieckiej).

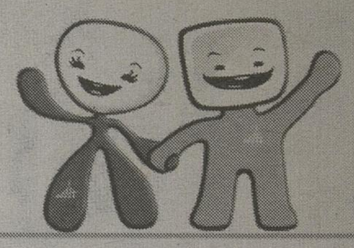
Siatkówka: I liga mężczyzn: Pronar OSiR Hajnówka - Energetyk Jaworzno (sobota, godz. 18 w hali ZS DNJB). **II liga kobiet:** Pronar-Zeto-AZS Białystok - AZS Politechnika Radom (sobota godz. 17 i niedziela godz. 12, w sali AMB przy ul. Wołodyjowskiego). WSAP AZS Białystok - AZS UW Warszawa (sobota godz. 18, niedziela godz. 10, w sali II LO przy ul. Narewskiej).
Tenis stołowy: Finał XXII Turnieju o Puchar Tygodnika „Kontakty" (sobota, godz. 10 w hali MOSiR w Grajewie).
I liga tenisa stołowego: UKS Baruch WSFiZ Dojlidy – BS Skierniewice (sobota, godz. 16, hala ZSR, ul. Suchowolca). **(mark, miłk, PS)**

Tenis stołowy: Tylko Dojlidy u siebie

Tylko tenisiści pierwszoligowego UKS Baruch WSFiZ Dojlidy zagrają przed własną publicznością. Podopieczni trenera Piotra Napiórkowskiego w sobotę, o godz. 16 w hali dojlidzkiego ZSR podejmować będą zajmującą 9. lokatę Pod Dębem Bank Spółdzielczy Skierniewice. Rywal nie jest wymagający: skierniewiczanie w rundzie rewanżowej spisują się dość słabo. – To nie będzie spacerek. Bronią się przed spadkiem, więc mają motywację. Jeśli dobrze zaczną, a my ich zlekceważymy, to mecz może się skończyć różnie. Mamy pozycję lidera i to zobowiązuje nas do wygranej. Nie wyobrażam sobie innego wyniku – mówił grający trener Dojlid. MOKS Słoneczny Stok po nieoczekiwanej wygranej z pretendującym do awansu Elektrykiem Toruń wybiera się do Gdańska. AZS-AWFiS w tej rundzie zachowuje się niczym św. Mikołaj rozdając punkty na lewo i prawo. „Akademicy" ostatnio tylko zremisowali z Morlinami II. – W Gdańsku nie będzie łatwo. Ostatnio tej drużynie nie idzie, ale to silny rywal. Jedziemy tam w piątkę – z Danielem Puchalskim i zamierzamy powalczyć przynajmniej o punkt. Jesteśmy w formie, w dobrych nastrojach. Powalczymy – zapowiada Dariusz Baruch, trener MOKS. **(PS)**

1. Baruch Dojlidy WSFiZ	**13**	**20 74:56**
2. Olimpia-Unia II	13	19 80:50
3. Pełcz-Diamant	13	16 71:59
4. Elektryk Toruń	13	15 73:57
5. AZS-AWFiS Gdańsk	13	13 66:64
6. BS Skierniewice	13	12 62:68
7. ITR Exellent Iława	13	11 68:62
8. Flota Świnoujście	13	11 57:73
9. Morliny Ostróda II	13	7 49:81
10. MOKS Białystok	**13**	**6 50:80**

ZIMOWA OLIMPIADA ze Współczesną



Adamowi Małyszowi w kolekcji brakuje tylko olimpijskiego złota

To jest możliwe!!!

Czy to będzie złota niedziela? Tego dnia Adam Małysz zamierza walczyć w Pragelato o olimpijski medal na skoczni K-90.



Adam Małysz może być „czarnym koniem" igrzysk FOT. FOTORZEPA

Wyniki z tego sezonu wskazują, że Polak nie ma większych szans. Czy sam Małysz wierzy, że może włączyć się do rywalizacji o złoto? – Gdybym nie wierzył, to mój start w Turynie nie miałby sensu – odpowiada. – Widzę, że jest lepiej. Trener mówi, że jest lepiej. Pan Żołądź mówi, że jest lepiej. Czuję moc w nogach.

Małysz przyznaje jednocześnie, że walka będzie niezwykle zacięta: – Nic nie wiadomo. Kandydatów jest bardzo dużo.

Po raz pierwszy na igrzyska Adam pojechał w 1998 roku. Za sobą miał dobry sezon i pierwsze w karierze zwycięstwa w Pucharze Świata. Ale sezon olimpijski był znacznie słabszy i Małysz nie odegrał w zawodach żadnej roli. Wtedy stracił wiarę we własne możliwości i rozważał zakończenie kariery.

Potem było już tylko lepiej. W 2002 roku, w Salt Lake City Małysz stoczył piękną walkę ze **Svenem Hannawaldem**. Na dużej skoczni pokonał rywala, na średniej to Niemiec był lepszy. Za każdym razem poza zasięgiem był **Simon Ammann**, który ani wcześniej, ani później nie zbliżył się nawet do tego poziomu. Gdyby nie Szwajcar, złoty medal olimpijski już od czterech lat wisiałby w domu Małyszów.

Czy olimpijskie złoto (tylko jego brakuje w kolekcji Polaka) wreszcie znajdzie się w posiadaniu naszego skoczka wszech czasów?

Trenerzy Finlandii **Tommi Nikunen** i Rosji **Wolfgang Steiert** powiedzieli, że Małysz może być swoistym „czarnym koniem", szczególnie na średniej skoczni. Pozostaje tylko wierzyć, że wiedzą co mówią...

Na sobotę zaplanowano kwalifikacje. Pierwsza seria konkursowa zacznie się w niedzielę o 18.

(PAP, KS)

PROGRAM IGRZYSK NA WEEKEND

Piątek, 10 lutego

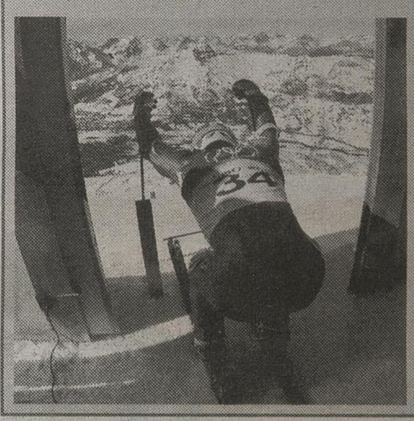
Ceremonia Otwarcia Zimowych Igrzysk XX Olimpiady (TVP program I, godz. 19.50)

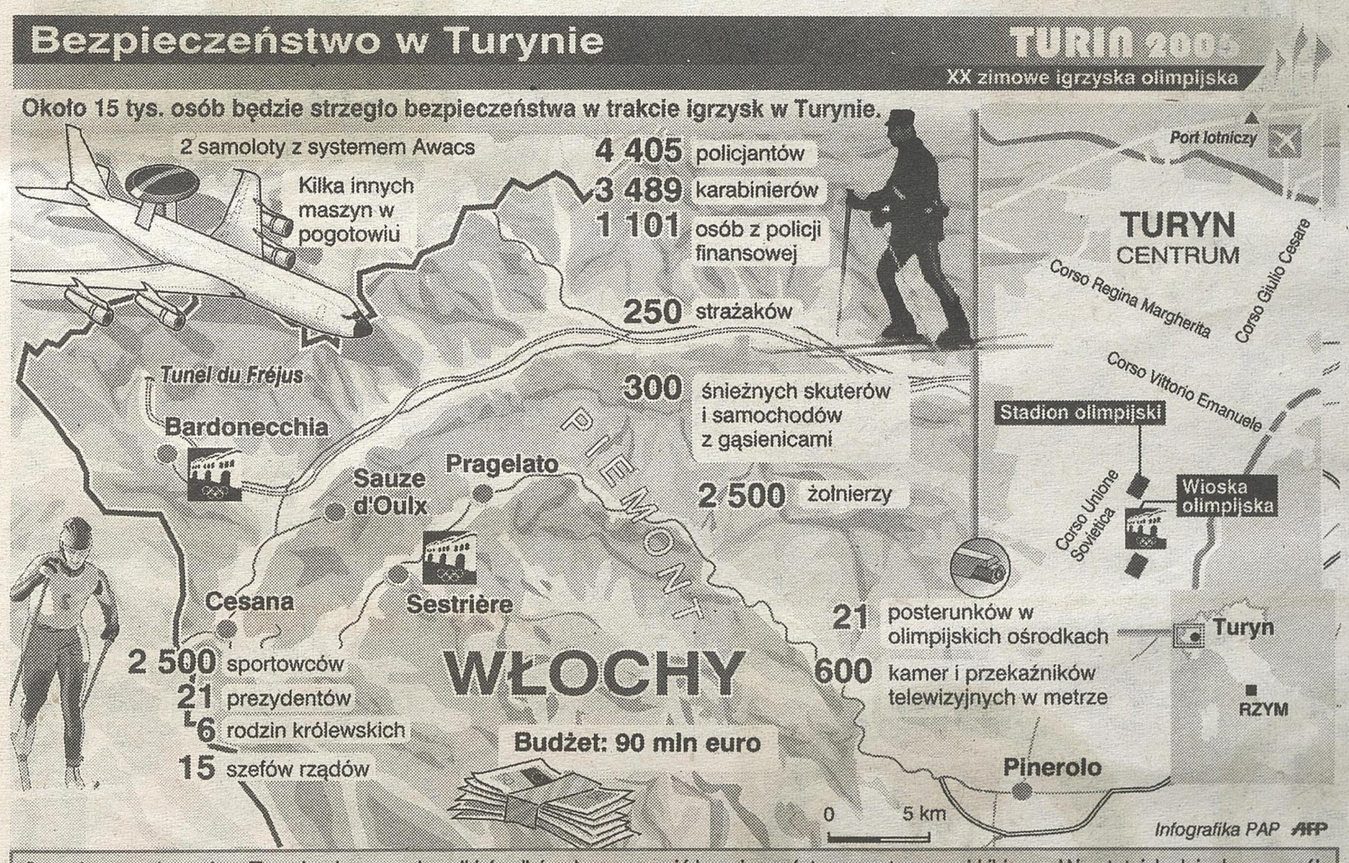
Sobota, 11 lutego

Medale w 4 konkurencjach:
biathlon, 20 km mężczyzn
kombinacja norweska
łyżwiarstwo szybkie, 5000 m mężczyzn
narciarstwo wolne, muldy kobiety
Pozostałe:
hokej, kobiety grupa B: Finlandia – Niemcy i USA – Szwajcaria; grupa A: Szwecja – Rosja, Kanada – Włochy.
saneczkarstwo, jedynki M, 1. i 2. przejazd
narciarstwo klasyczne, skoki K95, kwalifikacje do konkursu indywidualnego
łyżwiarstwo figurowe, pary sportowe – program krótki

Niedziela, 12 lutego

Medale w 8 konkurencjach:
narciarstwo klasyczne, bieg na dochodzenie kobiet 15 km, bieg na dochodzenie mężczyzn 30 km, skoki na średniej skoczni.
łyżwiarstwo, 3000 m kobiet
narciarstwo alpejskie, zjazd mężczyzn
saneczkarstwo, jedynki mężczyzn
snowboard, halfpipe mężczyzn
short track, 1500 m mężczyzn
Pozostałe:
hokej na lodzie, kobiety, grupa A: Rosja – Kanada, grupa B: Niemcy – USA.





Organizatorzy igrzysk w Turynie nie szczędzą sił i środków, by zapewnić bezpieczeństwo sportowcom i kibicom. W ostatnich dniach szczególnie mocno troszczą się o ochronę duńskich i norweskich sportowców. Ma to związek z atakami na duńskie i norweskie placówki dyplomatyczne po opublikowaniu przez prasę karykatur proroka Mahometa. Poza tym od poniedziałku w Turynie zwiększono ilość patroli policyjnych w miejscu, gdzie nagradzani będą medaliści igrzysk. Antyterroryści ponownie sprawdzili system kanalizacyjny. Ze względów bezpieczeństwa przestrzeń powietrzna nad Turynem, w czasie piątkowego otwarcia zimowych igrzysk olimpijskich, będzie zamknięta. Oprócz kilku tysięcy sportowców w ceremonii weźmie udział co najmniej 15 ważnych osobistości ze świata polityki, m.in. żona prezydenta USA, Laura Bush. **(PAP, PS)**

Przekupstwo i doping



ODCINKI 18 i 19 (ostatnie)

Japończycy otrzymali prawo organizacji **XVIII Zimowych Igrzysk Olimpijskich** w bardzo podejrzanych okolicznościach. Niedawny raport specjalnej komisji śledczej stwierdził, że gospodarze wydali ponad 4,4 miliony dolarów „przekonując" członków komisji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego o słuszności kandydatury Nagano. Działaczy goszczono z królewskim przepychem, a w przeddzień wyboru miasta-gospodarza ZIO sprezentowano im najnowocześniejsze kamery wideo.

Skąpiradła z USA na identyczny cel przeznaczyły marny milion dolarów. Oryginalne zegarki „Rolex", dubeltówki i... psy myśliwskie wystarczyły jednak by **XIX ZIO** w 2002 roku odbyły się w Salt Lake City.

Najczarniejszą kartę w historii tej imprezy zapisali sami sportowcy. Z 11 przypadków dopingu w dziejach zimowych igrzysk, aż sześć zdarzyło się w Salt Lake City. Niemcowi startującemu w barwach Hiszpanii, **Johannowi Muehleggowi** odebrano trzy złote medale, które wywalczył na biegowych trasach. Złoto i srebro straciła jego koleżanka po fachu, Rosjanka **Olga Daniłowa**, a brąz brytyjski alpejczyk **Alain Baxter**. Zasądzając te dyskwalifikacje, sporo po igrzyskach ogłaszano zaocznie nowych mistrzów olimpijskich, którzy na trasach zajmowali drugie miejsca. Jak np. Kanadyjka **Beckie Scott** czy Austriak **Christian Hoffmann**.

(miłk)

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
GAZETA współczesna
IZBA WYDAWCÓW PRASY

– dziennik regionalny. **Wydawca:** WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA sp. z o.o. **Adres:** 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 085 748 74 74, fax 0 85 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 085 748 74 62, **Zarząd** tel. 085 748 74 00, fax 0 85 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 085 748 74 31, 085 745 59 87, fax 085 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** Drukarnia Prasowa Ignatki 40/2.

Redaktor prowadzący: Sebastian Michałowski

ZARZĄD Wydawnictwa Prasa Podlaska: Prezes Krzysztof Paliński, **Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Piotr Biziuk, Anna Wykowska; **Dział Promocji** tel. 085 748 74 50 – **kierownik** Elżbieta Dźwigaj; **Dział Magazynu** tel. 085 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 085 748 74 62, 085 748 74 61, 085 748 74 65, 085 748 74 66, 085 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 085 748 74 53, 085 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 085 748 74 80, 085 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Graficzne** tel. 085 748 74 78– **kierownik** Teresa Muszyńska; **Korekta** tel. 085 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Sewastianowicz, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax 085 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax 087 621 08 05, tel. 087 610 85 05, 087 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. 087 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax 086 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax 085 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax 086 216 56 97, tel. 086 216 78 99, tel. 086 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax 085 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. 089 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax 029 764 66 41, tel. 029 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. 085 711-20-18; **Suwałki** tel. 087 566 30 00, tel./fax 087 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, tel./fax 085 748 74 32; KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 085 748 74 41, 085 748 74 42, 085 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel./fax 085 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Dariusz Kulesza z Turynu dla „Gazety Współczesnej"

Fajna wioska i miękki lód

Jest fantastycznie. Olimpijską atmosferę czuć na każdym kroku – mówi nam shorttrackowiec Juvenii Białystok Dariusz Kulesza.

W piątek, o 20.45 rozpocznie się ceremonia otwarcia Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Turynie.

– Tutaj igrzyska w zasadzie już się zaczęły. Wszyscy tym żyją. Na każdej ulicy, na każdym budynku znajdują się jakieś transparenty, olimpijskie reklamy. O niczym innym się nie mówi – dodaje dziewiętnastolatek.

„Podlaski rodzynek" do Turynu przyjechał w środę. Zamieszkał w głównej wiosce olimpijskiej.

– Niektórym się ona nie podoba. Ale ja uważam, że nie jest tak źle. Szczerze mówiąc bałem się, że będzie gorzej. Nasze pokoje rzeczywiście nie robią jakiegoś wielkiego wrażenia. Jednak jako całość nie wygląda to tragicznie. Każdy ma kawałek swojego miejsca. Ja sąsiaduję z panczenistą **Arturem Wasiem.** Doskonale się rozumiemy – opowiada Kulesza.

Dobrą stroną wioski jest jej lokalizacja. – Podróż do hali, gdzie będę startował zajmuje mi piętnaście minut. Niestety, niewiele dobrego mogę powiedzieć o lodowisku. Trenowałem tam w środę i czwartek. Lód jest miękki. Podkreślają to wszyscy łyżwiarze. Szybkości na pewno nie będą duże – ocenia zawodnik Juvenii. – Ale w sumie każdy będzie miał takie same warunki.

O tym kto do nich najszybciej się dostosuje zobaczymy już w niedzielę. O 19.30 rozpoczną się biegi eliminacyjne na 1500 metrów. Oczywiście z udziałem Kuleszy.

Krzysztof Sokólski



Drużynowa narodowa Holandii podczas treningu na olimpijskim torze. W Turynie wszyscy narzekają na lód. FOT. A.FP

51. PLEBISCYT „GW" NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW 2005 R.

Ostatni kupon

Dzisiaj zamieszczamy ostatni kupon 51. Plebiscytu „Gazety Współczesnej" na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa Podlaskiego w 2005 roku.
Wyniki naszej zabawy ogłosimy 18 lutego na wielkiej Gali Sportu w Hotelu Gołębiewski, którą organizujemy wspólnie z Podlaską Radą Olimpijską. Po gali sportowcy tradycyjnie już przejdą do sal balowych.

Klasyfikacja na dzień 9 lutego:

1. Katarzyna Pułkośnik (OKF Łapy) judo 15 834
2. Michał Mróz (Cresovia Białystok) kajakarstwo 10 198
3. Piotr Napiórkowski (UKS Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok) tenis stołowy 10 100
4. Krzysztof Zimnoch (Hetman Białystok) boks 7 563
5. Maciej Wołosz (Pronar Hajnówka) siatkówka 7 457
6. Krystyna Zabawska (Podlasie Białystok) lekka atletyka 7 270
7. Adrianna Sawicka (MUKS Olimpijczyk Suwałki) pływanie 7 221
8. Kamila Stepaniuk (Podlasie Białystok) lekka atletyka 7 108
9. Edyta Dzieniszewska (Sparta Augustów) kajakarstwo 6 980
10. Karolina Regucka (Juvenia Białystok) short track 6 416

REKLAMA

www.volkswagen.pl



zdaniem czytelników „Auto Świat"

Nowy Passat.

Najlepszy samochód 2005 r.*
teraz bliżej Ciebie.
Sprawdź promocje rocznika 2005 r.

Auto Świat

Z miłości do Samochodu

Autoryzowany dealer VW Sieńko i Syn
Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. (085) 664 41 14 d_sienko@kulczyktradex.com.pl

Jagiellonia gra z ŁKS Browar Łomża

Derby Podlasia w Płocku

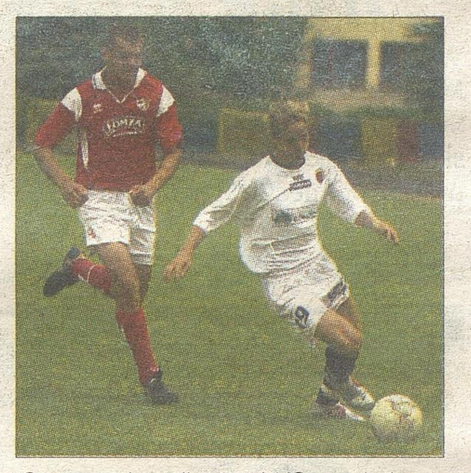
W piątek dojdzie do sparingu dwóch najlepszych piłkarskich zespołów na Podlasiu. Drugoligowa Jagiellonia Białystok spotka się z liderem III ligi ŁKS-em Browar Łomża. Miejscem konfrontacji jest boisko ze sztuczną nawierzchnią w Płocku.

Ostatni raz obie drużyny grały ze sobą w lipcu 2005 roku, w Straszęcinie. Wówczas pierwszy mecz kontrolny zakończył się remisem 3:3, drugi (w ŁKS-ie wystąpili głównie testowani zawodnicy) zwycięstwem Jagiellonii 7:0. Również piątkowy sparing ma charakter podwójnego spotkania.

– Podział na pierwszą i drugą drużynę będzie umowny – zgodnie podkreślają obaj trenerzy, łomżan **Jerzy Engel jr** oraz Jagi **Adam Nawałka**.

W składzie ŁKS-u zabraknie lekko kontuzjowanego **Pawła Strózika**. Z kolei w Jagiellonii z tego samego powodu nie zagra **Ernest Konon**. Jeszcze w czwartek wieczorem nie wiadomo też było co z **Damianem Staniszewskim**.

Zawodnik stawił się na posiedzeniu Wydziału Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej. Wydział wyjaśniał kwestię jego przynależności klubowej. Istniało duże prawdopodobieństwo potwierdzenia faktu, że Damian wciąż ma ważny kontrakt z Kujawiakiem Włocławek. To stawiałoby pod dużym znakiem zapytania dalszą przyszłość Staniszewskiego w Jagiellonii. Decyzje w tej sprawie zapadły po zamknięciu wydania „GW". **(KS)**



Ostatnio Jagiellonia i ŁKS spotkały się na sparingu w Straszęcinie FOT. ARCHIWUM

ISSN 0137-9488

NOMINOWANI SPORTOWCY W 51.PLEBISCYCIE

1. Rafał Boguski (ŁKS Browar Łomża) piłka nożna
2. Jacek Chańko (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
3. Edyta Dzieniszewska (Sparta Augustów) kajakarstwo
4. Krzysztof Hajbowicz (Pronar Hajnówka) siatkówka, siatkówka plażowa
5. Przemysław Kulig (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
6. Nadia Kostiuczyk (SKB Litpol Malow Suwałki) badminton
7. Dariusz Łatka (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
8. Robert Mateusiak i Michał Łogosz (SKB Litpol Malow Suwałki) badminton
9. Jacek Markiewicz (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
10. Tomasz Kujawa (Żubry Białystok) koszykówka
11. Dariusz Kulesza (Juvenia Białystok) short track
12. Andrzej Liczik (Hetman Białystok) boks
13. Michał Mróz (Cresovia Białystok) kajakarstwo
14. Piotr Napiórkowski (UKS Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok) tenis stołowy
15. Katarzyna Pułkośnik (OKF Łapy) judo
16. Karolina Regucka (Juvenia Białystok) short track
17. Adrianna Sawicka (MUKS Olimpijczyk Suwałki) pływanie
18. Paweł Sobolewski (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
19. Kamila Stepaniuk (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
20. Marek Twardowski i Adam Wysocki (Sparta Augustów) kajakarstwo
21. Tomasz Warakomski (Juvena Hańcza Suwałki) szachy
22. Maciej Wołosz (Pronar Hajnówka), siatkówka
23. Krystyna Zabawska (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
24. Krzysztof Zimnoch (Hetman Białystok) boks
25. Dzidosław Żuberek (Jagiellonia Białystok) piłka nożna

SPONSOR ZŁOTY

Sieńko i Syn
Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. (085) 664 41 14
d_sienko@kulczyktradex.com.pl

ŻUBR 1768

SPONSOR SREBRNY

P.H. FELIX
DYSTRYBUTOR REGIONALNY KLIMATYZATORÓW I POMP CIEPŁA
Białystok, ul. Ciepła 6
tel. (085) 675-33-83, 654-59-92

51 NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW PODLASIA
PLEBISCYT Gazety Współczesnej
GAZETA współczesna

KUPON PLEBISCYTOWY

51. Plebiscyt „Gazety Współczesnej" na 10 najpopularniejszych sportowców woj. podlaskiego w 2005 r.

1.	10 pkt	6.	5 pkt
2.	9 pkt	7.	4 pkt
3.	8 pkt	8.	3 pkt
4.	7 pkt	9.	2 pkt
5.	6 pkt	10.	1 pkt

Czytelnie wypełniony kupon należy wysłać w kopercie pod adresem: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1 z dopiskiem na kopercie „Plebiscyt 2005" w terminie 3 dni, liczac od dnia ukazania sie w „GW" (decyduje data stempla pocztowego). Kupony można dostarczyc osobiście do redakcji w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro. Każdy kupon bierze udział w losowaniu atrakcyjnych nagród. Warunkiem udziału w losowaniu nagród jest prawidłowa odpowiedz na pytanie:

Kto zwyciezył w ubiegłorocznym 50. Plebiscycie „Gazety Współczesnej" na 10 najpopularniejszych sportowców woj. podlaskiego?

Odpowiedz:

Imie i nazwisko .....
Ulica .....
Nr domu, nr mieszkania .....
Kod pocztowy .....
Miejscowosc .....
Nr telefonu .....

Kupon ważny jest 3 dni od dnia ukazania sie w „GW".

Oświadczenie:
Oświadczam, ze wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „GW" w związku z obsługą plebiscytów.

.....
(data, podpis)

KUPON NR 33 – 10-12 LUTEGO 2006

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn

Piątek, 10 lutego 2006
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz
ISSN 0137-9488

POPRAWIANIE URODY



Angelika jest żywą reklamą nowoczesnej kosmetyki i zabiegów fryzjerskich. – Trzeba korzystać ze wszystkich możliwości, żeby wyglądać jak najlepiej. Przecież dzięki temu, że świetnie wygląda, kobieta również rewelacyjnie się czuje – zapewnia. Co dają kobietom współczesne metamorfozy i ile one kosztują

– str. X-XI

FOT. B. MALESZEWSKA

Między państwem a Kościołem



– Sprawy zaszły bardzo daleko, bo to jest dzisiaj totalne poparcie pewnego systemu politycznego, partyjnego, czyli Kościół zamienia się w tubę propagandową jednej partii – a to już jest bardzo niebezpieczne. I w zupełności zgadzam się w tym miejscu z opinią arcybiskupa Józefa Życińskiego, iż jest to gra, która może Kościół kosztować bardzo dużo

– rozmowa z biskupem Tadeuszem Pieronkiem

– str. VII

Gdybym widział to byłoby jak bajka

Niewidomy Zbyszek Krawczyk postanowił pomóc bezdomnym psom. Ulitował się nad ich losem. Zorganizował koncert charytatywny, by zebrać pieniądze. O jego przedsięwzięciu dowiedziała się ostrołęczanka mieszkająca w USA. Teraz ona chce pomóc Zbyszkowi, by odzyskał wzrok. Zaprasza na operacje do Stanów Zjednoczonych. Już umówiła lekarza...

– str. V

Prawko za łapówkę

To było tajemnicą poliszynela. Prawo jazdy można było w Białymstoku kupić. Wiedzieli o tym wszyscy zainteresowani, tylko organa ścigania nie miały żadnych dowodów. Ot, pojawiały się czasem opinie internautów i tyle. Ale w pewnym momencie wybuchła afera. Na egzamin przyszedł podstawiony człowiek, a egzaminator nie był wtajemniczony. I się zaczęło. Teraz do policji zgłasza się coraz więcej osób, które kupiły prawo jazdy, dając łapówkę, a do aresztu już trafiła jedna trzecia egzaminatorów białostockiego WORD

– str. IV

Pojedynek na komedie romantyczne

Już za kilka dni walentynki. A co robić w Dzień Zakochanych, jeśli nie udać się do kina na romantyczną komedię... Wydaje się to najlepsza randka na ten dzień. Kina biją rekordy oglądalności. I wszelkie filmy, które z poświęcenia dla wybranki serca mogą oglądać panowie w towarzystwie swoich dam, wchodzą w tym czasie na ekrany. Polska kinematografia postarała się w tym roku wyjątkowo. Jeszcze nie zszedł z ekranów film ogłoszony pierwszą polską komedią romantyczną pt. „Tylko mnie kochaj", a już wchodzi na ekrany ekranizacja kolejnej książki Katarzyny Grocholi „Ja wam pokażę". Czy szykuje się nam pojedynek na komedie romantyczne? I kto w tym pojedynku ma większe szanse na zwycięstwo – okaże się już za kilka dni

– str. VIII



Blokady

Blokady dróg w naszym regionie, oprócz obywatelskiej walki o obwodnice, mają też wydźwięk polityczny.
Szybkie drogi potrzebne są nam również po to, by w każdej chwili można było natychmiast wysłać limuzynę po Ojca Rydzyka lub dowolnego dziennikarza podającego się za kogoś z jego świty. A na Podlasiu ludzie są dobrzy, zawsze gotowi pomóc. Inaczej jest na wysokim szczeblu. Tam już obowiązuje asertywność. Tyle że
ta asertywność jest wybiórcza. Nie obowiązuje wobec bogatych. Bogatym się nie odmawia, bo są w stanie się
odwdzięczyć. Biednym pomaga się tylko przed wyborami. Czy minister Wassermann załatwiłby dodatkową
rurę z gazem, gdyby sam nie mieszkał na tym samym osiedlu? Wątpię.

Jacek Janowicz



Fot. Marcin Łobaczewski/ Fotorzepa

Warszawa. Rząd Kazimierza Marcinkiewicza zebrał się na specjalnym posiedzeniu w obecności mediów, by złożyć sprawozdanie ze swojej studniowej działalności. Nz konferencja prasowa po posiedzeniu rządu

MOIM ZDANIEM

Samo życie



W polityce się tyle dzieje, że nie wiem jak inni, ale ja mam tego dość. Może i premier jest popularny, może sto dni jego rządu i rządzenia to samo pasmo sukcesów. I może wszystko jest na dobrej drodze i w końcu będziemy krainą mlekiem i miodem płynącą. Może i minister Jurgiel chciał zrobić tylko dobry uczynek, a pół Polski (bo nie mogę powiedzieć, że cała) się z niego śmieje, a nie mają racji, bo w rolnictwie jak nigdy dotąd zaświeciło słońce... Mało mnie to obchodzi. Jestem odporna na rządową propagandę i nie zamierzam ulegać zalotom władzy do obywatela i jej pięknym słówkom. Bo to, niestety, tylko słówka. Nie stoi za tymi słowami nic! Żadne konkretne rozwiązania. A mnie obchodzi życie. Bardziej mi imponuje niewidomy z Ostrołęki, niż minister Jurgiel, który Ojcu Dyrektorowi służy rządowym samochodem.

Niewidomy Zbyszek Krawczuk ulitował się nad losem bezpańskich psów. I postanowił zorganizować koncert charytatywny, by zebrać pieniądze. Zdziwił się, jak łatwo mu poszło. A jeszcze większe zdumienie przeżył, gdy ostrołęczanka zamieszkała w USA postanowiła sfinansować jego operację. Boi się, ale ma nadzieję. GDYBYM WIDZIAŁ TO BYŁOBY JAK BAJKA – mówi z nadzieją. I trochę się obawia tę nadzieję żywić. Trzymam kciuki, że mu się uda, że wszystko pójdzie dobrze i odzyska wzrok. Że dobro, które okazał, wróci do niego z nawiązką. O to przecież chodzi. Troska o państwo jest jak najbardziej zrozumiała, pod warunkiem, że wiąże się z troską o drugiego człowieka. Ma pewnie rację biskup Tadeusz Pieronek mówiąc, że państwo i Kościół to dwie oddzielne instytucje, a MIĘDZY PAŃSTWEM A KOŚCIOŁEM nie może być takiej zależności, że katolicka rozgłośnia radiowa jest tubą propagandową jednej partii. Zupełnie się z nim zgadzam. I cieszę się, że mówi to biskup, bo gdyby nie takie wypowiedzi biskupów Pieronka, Gocłowskiego czy Życińskiego, czułabym się strasznie zagubiona ze swoimi poglądami. Oni przywracają mi wiarę w człowieka.

Agnieszka Żero

PS *Otrzymałam list od Czytelniczki z Ełku (jeszcze stałej), która przywołuje mnie do porządku tłumacząc, jakie poglądy powinnam mieć w dzisiejszej Polsce i jak mocno popierać rząd. Ja prawdziwa Polka, u której dobro Polski powinno być na pierwszym miejscu. Bardzo dziękuję za list, ale nie mogę na niego odpowiedzieć, bo jest anonimowy. Czyżby Ojciec Dyrektor (bo takimi poglądami jest list przesiąknięty) uczył braku odwagi? Kto to widział, żeby zabrakło odwagi na podpis pod tak radykalnymi poglądami. Brak wiary czy strach?*

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Poseł Adam Lipiński (PiS) zastanawia się, czy śledztwo przeciw członkom rady programowej białoruskiego tygodnika „Niwa", prowadzone przez białostocką prokuraturę, przebiegało prawidłowo. Zamierza w tej sprawie wystosować pismo do Ministerstwa Sprawiedliwości. Sprawa „Niwy" jest już jednak w sądzie (na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób). Rzecznik prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości stwierdziła, że w tej sytuacji, gdy sprawa jest w sądzie, rząd nie może w nią ingerować.

SUWAŁKI

Mariusz, uczeń trzeciej klasy gimnazjum, stał się ofiarą rozboju. Napastnikiem był taksówkarz i jego kolega. Chłopak zamówił kurs na osiedle Zielona Górka. Po drodze do taksówki wsiadł kolega taksówkarza i auto pojechało w zupełnie innym kierunku. Po pewnym czasie taksówkarz się zatrzymał i wraz z kolegą pobił nastolatka. Zabrali mu też kurtkę, pieniądze i telefon komórkowy. Poszkodowany powiadomił policję. Taksówkarz tłumaczył się, że chłopak kilka razy nie zapłacił mu za kurs, więc chciał w ten sposób wyegzekwować dług. Jednak on i jego kompan trafili na dwa miesiące do aresztu.

GONIĄDZ

75-letni pacjent z Goniądza trzy dni był wożony od szpitala do szpitala między Grajewem, Łomżą a Białymstokiem. Mężczyzna z wszczepionym pięć lat temu w USA rozrusznikiem serca poczuł się gorzej w ubiegły wtorek. Lekarz rodzinny z Goniądza skierował go do szpitala w Grajewie z podejrzeniem żółtaczki zakaźnej. Na oddziale zakaźnym okazało się, że to żółtaczka mechaniczna i skierowano go na oddział chirurgii, do zabiegu usunięcia kamieni żółciowych. Zanim jednak chirurg przystąpił do zabiegu, stanął rozrusznik. Rodzina domagała się przewiezienia go do szpitala w Białymstoku (gdzie dzień wcześniej lekarz kardiolog stwierdził dobry stan pacjenta i rozrusznika o 10-letniej gwarancji). W Białymstoku jeździł erką od szpitala do szpitala, by w końcu wrócić do Grajewa. W sobotę rodzina dowiedziała się, że pacjenta nie ma w Grajewie, bo został przewieziony do Łomży. W poniedziałek został ponownie przywieziony do Białegostoku.

PISZ

Wojewoda warmińsko-mazurski cofnął decyzję burmistrza Pisza Andrzeja Szymborskiego dotyczącą odwołania Zenona Bednarczyka z funkcji dyrektora Gimnazjum nr 1. Stwierdził również, że decyzja została podjęta z rażącym naruszeniem prawa. Burmistrz zapowiada, że będzie się odwoływał. Z cofnięcia decyzji burmistrza cieszy się nie tylko sam zainteresowany, ale również nauczyciele gimnazjum, którzy protestowali przeciwko tej decyzji. O decyzji wojewody burmistrz dowiedział się od dziennikarzy i zapowiada, że jeśli otrzyma decyzję nakazującą mu przywrócenie Bednarczyka na stanowisko dyrektora, będzie się odwoływał.

SUWAŁKI

Ciężko chora, pobierająca rentę mieszkanka Suwałk dostała wezwanie do osobistego stawiennictwa w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku. Kobieta od 6 lat cierpi na stwardnienie rozsiane, ma trudności z poruszaniem się, a i ręce odmawiają jej posłuszeństwa. Jej choroba postępuje, a poza tym wiadomo, że stwardnienie rozsiane jest chorobą nieuleczalną. W ubiegłym roku kontrola wykazała, że kobieta nie może pracować. W tym roku lekarz orzecznik wpadł na genialny pomysł, że jest częściowo zdolna do pracy. Na jakiej podstawie – nie wiadomo. Takie postępowanie ZUS dziwi lekarzy prowadzących chorą. W wyniku decyzji orzecznika kobieta będzie otrzymywała rentę niższą o 100 zł. Może się odwołać od tej decyzji i poprosić o ponowne zwołanie komisji. Musi jednak w tym celu ponownie przyjechać do Białegostoku.

ŁOMŻA

W miniony piątek około 13.00 policjanci z sekcji kryminalnej wracali nieoznakowanym wozem na komendę. Nagle zobaczyli, jak do starszej kobiety podbiega mężczyzna i wyrywa jej reklamówkę. Jeden z policjantów rzucił się w pościg za złodziejem. Kiedy wbiegli na jakieś podwórko i policjant ostrzegawczo krzyknął, złodziej odwrócił się i wycelował w funkcjonariusza broń. Dwukrotnie pociągał za spust, ale nie odbezpieczył broni. Policjant nie czekał, oddał strzał ostrzegawczy i rzucił się na bandytę. Był na tyle blisko, że zdołał go obezwładnić. Z pomocą przyszli mu ochroniarze z pobliskiego budynku i partner, który dobiegł na miejsce.

SEJNY

Wojewoda podlaski podpisał we wtorek zarządzenie o wygaśnięciu mandatu sejneńskiego radnego Tadeusza Falejczyka. Wyręczył tym samym radę miejską, która przez kilka miesięcy uchylała się od podjęcia uchwały w tej sprawie. Podstawą do stwierdzenia, że mandat wygasa było to, iż Tadeusz Falejczyk w sierpniu ub.r. wymeldował się z pobytu stałego w mieście i zameldował się na terenie gminy Sejny. Został wykreślony nie tylko z listy mieszkańców miasta, ale i z rejestru wyborców. Przewodniczący rady Andrzej Mocarski zapewnia, że wielokrotnie prosił radnego, by dobrowolnie zrzekł się mandatu, ale nie chciał. A ponieważ stanowiska nie chcieli też zająć inni radni, zrobił to wojewoda.

NOWOGRÓD

Trwa konflikt między burmistrzem a jednostką straży pożarnej. Poszło o wóz strażacki, który zamiast do jednostki w Nowogrodzie trafił do Mątwicy. O wóz strażacy walczyli w sądzie i wygrali. Burmistrz musiał zwrócić im samochód. Teraz burmistrz wystąpił o zerwanie umowy ze strażakami. Ich zdaniem, chce doprowadzić do wykreślenia ich jednostki z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Pismo zaskoczyło komendanta łomżyńskiej straży, który przesłał je dalej, do komendy wojewódzkiej, by zasięgnąć opinii radcy prawnego. Burmistrz Szczepan Zalewski nie chce się wypowiadać na ten temat, ale zapewnia, że w odpowiednim czasie wyda stosowne oświadczenie i wyjaśni swoją decyzję.

NOWY SKAZDUB

Mirosław Marcinkiewicz, rolnik z tej miejscowości, domaga się co najmniej 5 tys. zł odszkodowania od suwalskiej policji. O pieniądze zamierza ubiegać się w sądzie. Policjanci zatrzymali rolnika, zawieźli do Suwałk i wypuścili po 19 godzinach. Mężczyzna dwukrotnie nie wydoił krów, więc mleko przepadło. Część zwierząt zachorowała na zapalenie wymion. Rolnik złożył zawiadomienie do prokuratury na bezprawne zatrzymanie. Problem zaczął się od tego, że była żona przyjechała do niego w towarzystwie policjantów. Chciała odzyskać stary kożuch. Rolnik stwierdził, że wyznaczony przez sąd termin na zabranie rzeczy minął, a w sądzie trwa proces o podział majątku. Rozprawa była wyznaczona na następny dzień. Żona odjechała, ale wieczorem przyjechali jeszcze raz policjanci i poinformowali, że mają nakaz zatrzymania rolnika. I zamknęli go. Nie wydoił krów i nie zdążył na rozprawę do sądu.

EŁK

Młody ełczanin, który pracuje w Anglii i tam płaci składki na ubezpieczenie, w ełckiej przychodni musiał zapłacić za zdjęcie rentgenowskie i założenie gipsu. Kosztowało go to 115 zł. Sądził, że karta angielskiego ubezpieczenia, jaką posiada, uprawnia go i w Polsce do skorzystania z bezpłatnej pomocy medycznej, od kiedy Polska weszła w struktury UE. Okazało się, że nie. Mężczyzna był zdziwiony tym bardziej, że niedawno leżał w szpitalu wojskowym w Ełku, a zapytany o ubezpieczenie, pokazał ową kartę i wystarczyło. Na złamany palec nie wystarczyło. Musiał iść do bankomatu po pieniądze i dopiero potem założono mu gips.

(aż)

REGIONAŁKI

– Stała się rzecz niebywała. Skradziono jezioro! Z kilkuhektarowego akwenu niedaleko Ełku, gdzie rosła bujna roślinność i pływały dorodne karasie, pozostał jedynie wielki rów. Sprawca pozostawił ślad – wykopany kanał, którym spuścił z jeziora wodę (...). Sprawą skradzionego akwenu zajęła się policja – „Gazeta Współczesna".

Ciekawe, czy policji uda się odzyskać wodę?

■■■

– Wojciech Sadowski nie należy do żadnej partii. Na stanowisko naczelnika (wydziału transportu w Białymstoku – przyp. red.) polecił go Krzysztof Sawicki, wiceprezydent (...). Sawicki przyznaje, że nowy naczelnik to jego znajomy. – Znam go, jesteśmy z jednej parafii – mówi – „Kurier Poranny".

Widocznie bardziej od przynależności partyjnej liczy się przynależność parafialna.

■■■

– Pacjenci systematycznie je (plakaty z napisem: nie przyjmujemy łapówek – przyp. red.) zrywają. Już trzykrotnie je wieszaliśmy. Zastanawiam się, czy umieszczanie kolejnych ma sens – Bogusław Poniatowski, dyrektor szpitala klinicznego w Białymstoku.

Rzeczywiście – nie ma sensu. Reakcja pacjentów może bowiem świadczyć o tym, że chyba w te plakaty nie wierzą.

■■■

– Mam mieszkanie własnościowe (...) na razie na nikogo nieprzepisane, uzyska je osoba, która zasłuży. Kandydatka na żonę powinna mieć mowę i wygląd miejski, wagę średnią, światopogląd prawicowy (...). Żeby dbała o siebie, dom i męża, a nie zajmowała się latianiem i plotkami – ogłoszenie w „Kąciku samotnych serc" „Gazety Współczesnej".

Na wszelki wypadek radzimy kandydatce spisać pakt stabilizacyjny.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

No to co potrzeba?

Roman Giertych ogłosił, że zrealizował się czarny sen redaktora Michnika i prezydenta Kwaśniewskiego. Według szefa LPR, obaj mieli taki sam: śnili, że Giertych będzie rodził... Będzie rodził Czwartą RP...

Nawet sennik egipski nie przewidział, że można śnić rodzącego mężczyznę. Dlatego też nie podaje on znaczenia tego snu, ale według mnie ujrzeć w snach rodzącego Giertycha może oznaczać tylko jedno - pora umierać...

W każdym razie Giertych urodził. Pomagał mu Andrzej Lepper i Jarosław Kaczyński, który był ojcem całego tego Tercetu Egzotycznego. A właściwie jednym z ojców, bo był jeszcze ojciec dyrektor, który okazał się akuszerem przy tych narodzinach. Jego telewizja przeprowadziła bezpośrednią transmisję z porodu. Z racji małej oglądalności tej stacji, tylko około 1 procent telewidzów mogło zobaczyć bóle porodowe Romana i sam akt narodzin.

Kiedy cały Tercet Egzotyczny opuścił salę porodową, to się okazało, że dziennikarze, zamiast wysłuchać pieśni, którą miał do zaśpiewania, poszli sobie do domu. Bardzo to śpiewaków zdenerwowało, bo oni chcieli ogłosić, co im Roman urodził. A urodził, jak sam powiedział, IV Rzeczypospolitą.

Jeżeli tak się stało rzeczywiście, to musi być to jakaś inna IV Rzeczypospolita, bo narodziny wcześniejszej ogłosił już Lech Kaczyński po wygranych wyborach prezydenckich. Roman Giertych musiał zatem urodzić jakąś IV Rzeczypospolitą Bis. Czym się będzie ona charakteryzowała, kiedy dorośnie, a właściwie czym już się, mimo wieku niemowlęcego, charakteryzuje?

Tym, że dziennikarze będą w niej (już są?) podzieleni, po uważaniu Jarosława Kaczyńskiego, na prawomyślnych i nieprawomyślnych. Prawomyślni będą mieli dobrze, bo będą informowani. Nieprawomyślni nie będą.

Dziennikarz „Faktu", podając się za księdza asystenta ojca Rydzyka, zadzwonił do ministra i oznajmił, że ojciec dyrektor jest w kłopocie. - No to co potrzeba? - zapytał bardzo prostą polszczyzną minister Jurgiel i, wyobrażam to sobie, padł przed telefonem na kolana. Za komunizmu, jak dzwonił przełożony, to podwładny spuszczał „ruki pa szwam". Dzisiaj pada na kolana.

Jeszcze nie wiadomo, co trzeba zrobić, aby w ogóle nie było dziennikarzy nieprawomyślnych, tylko sami prawomyślni, ale Tercet Egzotyczny, przy pomocy zapisanej w pakcie stabilizacyjnym rady monitorowania mediów, będzie usilnie nad tym pracował.

Sami właściwi dziennikarze będą nadzorowani osobiście przez szefa PiS-u, który za nich będzie decydował, kiedy mogą opuścić Sejm, bo jest to zbyt poważne miejsce, żeby je każdy opuszczał, kiedy chce. Jarosław Kaczyński dobrze to wie, bo sam, jeszcze z PC opuszczał salę obrad, pokazując, gdzie tak naprawdę ma powagę tego miejsca.

W nowej Polsce jakiś sekretarz PiS-u dokona podziału na media lepsze i gorsze. Tak samo jak w PRL-u wybierze się gazetę najlepszą, jakąś nową wersję „Trybuny Ludu", zakładam, że będzie to „Nasz Dziennik", i ta gazeta będzie pisała rzeczy słuszne i jedynie pożyteczne. Pozostałe gazety będą miały prawo treści wyprodukowane przez organ przedrukować. A gdyby z tego prawa nie chciały skorzystać, to zajmie się nimi wspomniana już rada mediów.

W IV Rzeczypospolitej Bis nie będzie można (już nie można?) śmiać się z Jarosława Kaczyńskiego i jego brata prezydenta. Jacek Fedorowicz już stracił robotę w telewizji, bo zachciało mu się puszczać piosenki o Kaczyńskich. O Kaczyńskich będzie można puszczać tylko pieśni i hymny.

Śpiewać będzie senator Cugowski, który dzisiaj ma nierozwiązywalny dylemat, czy już się do reszty zbrzydził polityką, czy może polityka zbrzydzi go jeszcze bardziej. Taki dylemat prostą droga prowadzi do torsji, więc, żeby nie zwymiotował, nakaże się mu śpiewać peany na cześć bliźniaków - niech ma jakieś pożyteczne zajęcie.

Zostaną zniszczone wszystkie kopie filmu „O dwóch takich, co ukradli księżyc". Żeby nie trzeba było zmieniać ramówki, jak ostatnio w TVP, kiedy ktoś przez pomyłkę będzie chciał wyemitować ten film. Zniszczy się też wszystkie egzemplarze książki Kornela Makuszyńskiego, żeby się źle nie kojarzyła.

Najważniejszą osobą w IV Rzeczypospolitej Bis będzie ojciec dyrektor Rydzyk, u którego kierowcą będzie minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel. Póki co jeszcze nie jest, ale już w swoim ministerstwie odpowiada za służbowe samochody będące w dyspozycji ojca dyrektora.

Dziennikarz „Faktu", podając się za księdza asystenta ojca Rydzyka, zadzwonił do ministra i oznajmił, że ojciec dyrektor jest w kłopocie.

- No to co potrzeba? - zapytał bardzo prostą polszczyzną minister Jurgiel i, wyobrażam to sobie, padł przed telefonem na kolana. Za komunizmu, jak dzwonił przełożony, to podwładny spuszczał „ruki pa szwam". Dzisiaj przed przełożonym pada się na kolana.

Podstawiony asystent był wyrozumiały. Zażądał jedynie dla ojca dyrektora ministerialnego auta, bo limuzyna ojca dyrektora zepsuła się, a gdzież by indziej, jak nie pod bankiem. Minister Jurgiel otrzepał kolana i w te pędy wysłał samochód z kierowcą, bo przełożonemu bardzo się spieszyło.

Napisałem, że udający księdza asystenta dziennikarz był wyrozumiały, bo w IV Rzeczypospolitej Bis prawdziwy sekretarz ojca Rydzyka, już taki wyrozumiały nie będzie. Zażąda, aby minister przyjechał po przełożonego osobiście. A minister zapyta tylko, no to co potrzeba, i pojedzie, bo jak twierdzi, podwozi wszystkich. Gdyby więc zdarzyło się Państwu być w Warszawie, to walcie śmiało do ministerstwa rolnictwa. Krzysztof Jurgiel użyczy Wam samochodu na zakupy, bo wcale nie faworyzuje ojca dyrektora, tylko pomaga wszystkim.

Telewizja Trwam stanie się publiczną i zastąpi Program I. Obywatele będą ją dobrowolnie finansowali z abonamentów. Kto z takiej wolności nie będzie chciał skorzystać, zajmie się nim minister Ziobro.

Ramówka Telewizji Trwam nie ulegnie zmianie. Całymi godzinami będą występowali w niej politycy PiS-u. Najwięcej Jarosław Kaczyński. Przymusu oglądania nie będzie, a jak komuś znudzi się Kaczyński, będzie mógł zmienić kanał i przełączyć się na telewizję białoruską, żeby posłuchać Łukaszenki. Innym nadawcom koncesje zostaną odebrane.

IV Rzeczypospolita Bis, jak widać, będzie bardzo przypominać ustrój 16 lat temu miniony. Jego naczelną ideą, nigdy niezrealizowaną, miała być zasada: każdemu według potrzeb. I, jak się wydaje, minister Jurgiel próbuje dziś tę zasadę realizować. Tyle, że nieco zmodyfikowaną na: „no to co potrzeba".

I nie każdemu, tylko samym wybranym.

Konrad Kruszewski



FOTKI



Fot. internet

Trzeba będzie poczekać do wiosny

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Minister i jego wice

Były mało znany chodziarz, a obecnie równie mało znany minister sportu Tomasz Lipiec z PiS wywalił Jerzego Smorawińskiego ze stanowiska szefa komisji antydopingowej. Okazało się, że kiedy Lipiec chodził wyczynowo, Smorawiński przyłapał go na dopingu. To ma teraz za swoje.

Ujawniono także, że zastępca chodziarza Lipca, wiceminister Schreiber, nie płaci swojej spółdzielni mieszkaniowej ani grosza za czynsz, więc zarząd zamierzał, kiedy jeszcze nie wiedział, że lokator został wiceministrem, wysłać do niego komornika. Teraz już chyba z tego głupiego pomysłu zrezygnuje.

Można powiedzieć, że w resorcie sportu IV Rzeczypospolita pełną gębą.

Bez przerwy na głodzie

Co słychać u byłego posła Zbigniewa Nowaka? Tego samego, który w poprzedniej kadencji stawał za sejmową mównicą z transparentem: www. głodówkaprotestacyjna.pl

Nadal głoduje. Domaga się wznowienia śledztwa w sprawie finansowania kampanii wyborczej Krzaklewskiego. Z naszych obliczeń wynika, że Nowak głoduje już ze dwa lata. Tymczasem „Super Express" podał, że schudł on raptem 10 kilo.

Z tego wynika, że albo mamy do czynienia z udanym eksperymentem potwierdzającym, że człowiek może żyć samym powietrzem, albo były poseł podżera...

Wanna z gazociągiem

Polski minister pobił na głowę Ruskich, którzy chcą ułożyć gazociąg na dnie morza. Na życzenie Zbigniewa Wassermanna rurę zawieszono w powietrzu. Rosjanie gazociąg chcą doprowadzić do Niemiec, Wassermann jedynie do swojej wanny.

Żeby tylko potem nie oskarżył wykonawcy, że chciał go otruć gazem.

Korzystna żona

Poseł PiS Tadeusz Cymański wpisał swoją żonę do sejmowego rejestru korzyści materialnych.

Po sprawdzeniu wszystkich deklaracji majątkowych, okazało się, że inni posłowie żadnych korzyści ze swoich żon nie czerpią.

Cytat nad cytaty

- We mnie jest czyste dobro - wyznał Jarosław Kaczyński.

Dziadu, ten od spieprzaj, ma inne zdanie.

Zgniłe, ale co?

Wojciech Wierzejski z LPR zbadał polskich gejów i już wie, kim są naprawdę.

- Jestem za tym - powiedział - żeby nie nazywać ich homoseksualistami. Przecież to SLD-owskie lewactwo zgniłe.

I teraz jest kłopot, bo według badań socjologicznych ,większość polskich gejów ma poglądy prawicowe. Statystycznie zatem w LPR powinno być więcej homoseksualistów niż w SLD. Ale chyba nie zgniłych?

Sikanie tylko przy muzyce

W Ministerstwie Gospodarki zainstalowali sobie w toaletach takie zmyślne pisuary, że jak minister, albo inny wysoki urzędnik sikał, to z pisuaru grała muzyka.

Sikanie było przyjemne do czasu, kiedy o cudzie techniki dowiedziała się prasa. Po prasowej krytyce, minister nakazał wyłączyć muzykę. Jak kazał, to wyłączyli. I zaraz okazało się, że po jej wyłączeniu przestały działać spłuczki, a bez spłukiwania sikanie nie jest zbyt higieniczne.

Wychodzi na to, że albo urzędnicy przestaną sikać, albo na powrót włączą muzykę.

Koziołek na premiera

Najnowsze doniesienia ze Stargardu, w którym jakieś dwa lata temu (o czym „Zawirowania" już wielokrotnie donosiły) radny Jarosław Koziołek ogłosił się synem bożym, są takie: Koziołek, mimo ewidentnej potrzeby badania psychiatrycznego nadal jest radnym. Kilka dni temu dodatkowo ogłosił: „Duch Święty chce, żebym został premierem. PiS powinien zaangażować się w mój wybór. Na stanowisku premiera będę kontynuował swoją misję przygotowania świata na przyjście Jezusa".

Niestety, wydaje się, że Duch Święty w sprawie stanowiska premiera niewiele może załatwić. PiS woli słuchać ojca dyrektora.

Ojciec dyrektor świeci

Jednym z największych hitów aukcji internetowych był obraz przedstawiający ojca Rydzyka. Osiągnął rekordową cenę ponad 6 tys. zł.

Na obrazie ojcu dyrektorowi świeci się z twarzy i brzucha. Jak wyjaśnia autor dzieła, „twarz ojca jaśnieje blaskiem, ponieważ jest to latarnia wskazująca nam, zbłąkanym drogę pośród ciemności.

Autor nie wyjaśnia, czy blask z brzucha też pochodzi z latarni.

(kk)

Co trzeci egzaminator z białostockiego WORD przebywa za kratkami.

Prawko za łapówkę



Fot. A. Ludwiczak

Afera korupcyjna w WORD zatacza coraz szersze kręgi. Do aresztu trafiają kolejni egzaminatorzy i instruktorzy, do policji zgłaszają się kolejne osoby, które przyznają się do wręczenia łapówek egzaminatorom.

Dałam egzaminatorowi 800 zł, bo chciałam wreszcie zdać egzamin na prawo jazdy. Chyba przepłaciłam, bo czytałam w gazetach, ze stawka wynosiła 400-500 zł. Jak sprawdzić, czy „mój" egzaminator jest za kratkami? Mam się zgłosić do policji i znów zdawać egzamin, czy czekać, że sprawa ucichnie – pyta białostoczanka. Nie ona jedna ma taki dylemat. Korupcja w WORD w Białymstoku miała zastraszające rozmiary.

JOLANTA GADEK

Jedna trzecia egzaminatorów z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego trafiła do aresztu pod zarzutem przyjmowania łapówek w zamian za pomyślne przebrnięcie egzaminu na prawo jazdy. Mają od 29 do 63 lat. Jest wśród nich policjant z wydziału ruchu drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji, który po godzinach dorabiał jako egzaminator, emerytowany policjant z tego samego wydziału oraz były dyrektor Technikum Mechanicznego w Łapach. Do niedawna wszyscy mieli nieposzlakowaną opinię. Każdemu z nich prokurator przedstawił zarzuty przyjęcia kilku korzyści majątkowych. Prokuratura nie chce dokładnie podawać liczby przyjętych łapówek ani ich wysokości.

– To bez sensu, ponieważ w tej fazie śledztwa dane te szybko się zmieniają – mówi prokurator Anna Giedrys, zastępca prokuratora rejonowego Białystok Południe. – To dopiero początek, gromadzimy materiał dowodowy, przesłuchujemy podejrzanych. Może się zmienić zarówno lista zarzutów, jak i liczba osób objętych śledztwem.

W areszcie są też: szef jednego z ośrodków szkolenia kierowców i jego pracownica oraz instruktor z innej szkoły nauki jazdy.

Podstawiony kursant

Cała afera zaczęła się pod koniec ubiegłego roku. Na egzamin przyszedł mężczyzna, który podał się za kursanta z renomowanego ośrodka szkolenia kierowców. Ośrodek ten funkcjonuje w Białymstoku od 15 lat, ma dobrą bazę, instruktorów i opinię. Egzaminator zorientował się, że mężczyzna podszywa się pod kursanta. Gdy oszustwo wyszło na jaw, mężczyzna uciekł. Egzaminator zawiadomił swą szefową Elżbietę Filipowicz, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego. Zapadła decyzja, że o wszystkim należy powiadomić policję. Funkcjonariusze z III komisariatu dotarli do prawdziwego kursanta. Ten powiedział im, że pracownica ośrodka szkolenia kierowców powołując się na wpływy w WORD obiecała załatwić „prawko". Policjanci zatrzymali 25-letnią Elżbietę B. Dzień przed Wigilią trafiła ona do aresztu pod zarzutem płatnej protekcji. Prokurator wnioskował też o tymczasowe aresztowanie szefa ośrodka, 39-letniego Krzysztofa Z., ale początkowo sąd ten wniosek odrzucił.

– To nieprawda, moja pracownica nie jest w areszcie. Ośrodek funkcjonuje normalnie, nikt mnie nie przesłuchiwał – mówił nam wówczas Krzysztof Z.

Straszył nas prawnikami, sądem. Twierdził, że musi dbać o dobre imię ośrodka. Najwyraźniej był przekonany – dopóki sąd nie aresztował go 5 stycznia pod tym samym zarzutem, co Elżbietę B. – że nie grożą mu konsekwencje karne. Skąd brała się jego pewność?

Proceder trwał latami?

Już po pierwszym artykule informującym o aresztowaniu Elżbiety B. w redakcji rozdzwoniły się telefony.

– To nie jedyny raz, słyszałam, że za kursantów z tego ośrodka często na egzamin chodziły podstawione osoby – twierdziła jedna rozmówczyni.

Policja na razie tego nie potwierdza. Ale wiadomo, że zamierza sprawdzić, do których egzaminatorów trafiali kursanci z ośrodka Krzysztofa Z., czy była w tym jakaś prawidłowość?

Korupcją w WORD interesowaliśmy się od dłuższego czasu. Pod koniec 2004 roku na internetowym forum „Gazety Współczesnej" rozgorzała dyskusja o łapownictwie egzaminatorów.

– Syn 1 tys. zł, teraz córka 1 tys. zł – pisał jeden internauta.

Inny pisał, że dał 600 zł łapówki za zdany egzamin, kolejni wymieniali sumy 400, 500 zł. Poprosiliśmy internautów o kontakt z redakcją. Niektórzy odpowiedzieli na prośbę.

– Mało kto zdawał za pierwszym razem – mówił jeden z mężczyzn. – Egzaminatorzy czepiali się drobiazgów. Zapytałem instruktora, czy nie da się czegoś zrobić w tej sprawie. Instruktor dał mi numer telefonu do mężczyzny, któremu przekazałem pieniądze. Nie wiem, kim on był. Na kolejnym egzaminie bez problemu zaliczyłem placyk, a gdy wyjechałem do miasta, zapytałem egzaminatora, czy wszystko jest w porządku. Odparł, że w jak największym, że „zna moją sytuację".

Inny mężczyzna twierdził, że jego żona dała 500 zł bezpośrednio instruktorowi, który uczył ją jeździć, a ten obiecał wszystko załatwić. Wszyscy nasi rozmówcy byli przekonani, że tylko nieliczni egzaminatorzy nie są skorumpowani. Bo albo sami „dawali" albo „dawał" ktoś z ich rodziny czy znajomy. Nikt jednak nie pozwolił nagrać się na dyktafon, nikt nie chciał podać swojego nazwiska. Dyrekcja WORD twierdziła wówczas, że wszystkie te relacje to oszczerstwa, że zawsze znajdzie się ktoś niezadowolony, kto opowiada zasłyszane plotki. Policjanci przyznali, że WORD jest w ich stałym zainteresowaniu, gdyż – podobnie jak podczas wszelkiego rodzaju przetargów – podczas egzaminów na prawo jazdy może dochodzić do korupcji. Ale żeby zacząć śledztwo trzeba mieć dowody, a takich wówczas nie było. Tekst o korupcji w WORD w rezultacie nie został wtedy opublikowany, gdyż nikt z naszych informatorów nie chciał – nawet wyłącznie do naszej wiadomości – podać swego nazwiska.

A jednak można

Po aresztowaniu Elżbiety B. i Krzysztofa Z. sprawę przejął wydział do walki z korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. Czy to aresztowani „wsypali" egzaminatorów, czy też policji udało się dotrzeć do innych świadków i przekonać do złożenia zeznań? A może podczas przeszukań natrafiono na obciążające dokumenty? Nie wiadomo.

W połowie stycznia drążąc temat aresztowanego właściciela ośrodka szkolenia kierowców rozmawialiśmy z jednym z egzaminatorów. Pytaliśmy, czy to możliwe, żeby egzaminy na prawo jazdy zdawały podstawione osoby i żeby egzaminator nie zorientował się w oszustwie, czy słyszał o łapówkach.

– Każdy z nas ma obowiązek przed egzaminem sprawdzić dokument tożsamości zdającego – powiedział. – Teoretycznie jest to możliwe, że jak instruktor zagada egzaminatora, ten nie spojrzy dokładnie w dokument, nie zauważy oszustwa. Ale czy w rzeczywistości coś takiego się zdarzało? Nie wiem.

Kilka dni później nasz rozmówca trafił za kratki. Policjanci z „antykorupcji" w ciągu trzech tygodni zgromadzili materiały obciążające sześciu z osiemnastu egzaminatorów. Niestety, wśród nich był także ich kolega z komendy wojewódzkiej, a konkretnie z wydziału ruchu drogowego. Jego sprawą zajęło się Biuro Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji. Ponieważ przez lata był cenionym pracownikiem i cieszył się ogólną sympatią, jego koledzy mieli nadzieję, że zostanie przesłuchany w charakterze świadka i zwolniony. Dostał jednak takie same zarzuty, jak pozostali: przyjmowania łapówek.

– Ta cała sprawa jest bardzo przykra – mówi mł. insp. Adam Mularz, komendant wojewódzki policji w Białymstoku. – Chciałbym jednak zwrócić uwagę na dwie rzeczy: po pierwsze zarzuty dotyczą sytuacji niezwiązanej ze służbą, bo policjant dorabiał w WORD po godzinach, po drugie, sami wpadliśmy na trop całej sprawy.

To jeszcze nie koniec?

Od chwili aresztowania egzaminatorów, policjanci i prokuratorzy przypominają tym osobom, które zdały egzamin za łapówkę, że jeśli zgłoszą się do policji i opowiedzą o tym, stracą co prawda prawo jazdy, ale uniknął konsekwencji karnych. Jeśli policja do nich dotrze, będą odpowiadać za wręczenie korzyści majątkowej.

– Dzwoniła do mnie pani i mówiła, że dała łapówkę i pytała, co ma teraz zrobić – mówi nadkom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. – Wytłumaczyłem, że decyzja należy do niej, dałem numer telefonu do wydziału do walki z korupcją. Już kilkanaście osób, które dały łapówkę, zdecydowało się złożyć oficjalne zeznania.

Od tego, co powiedziały, oraz od postawy aresztowanych egzaminatorów zależy dalszy tok śledztwa.

– Brali także inni – twierdzi nasz informator z policji. – Nie wiem tylko, czy to udowodnimy.

– Uczciwi egzaminatorzy mogą spać spokojnie. A po tych nieuczciwych przyjdziemy – zapewnia Dobrzyński.

Gdy normalny człowiek trafia za kratki – a przecież aresztowani mężczyźni nie byli bandytami, złodziejami, kryminalistami – rozpada się całe jego życie.

– Tacy ludzie dość szybko „pękają", nie potrafią znieść warunków, w jakich się znaleźli, nie umieją kluczyć, kłamać podczas zeznań – ocenia funkcjonariusz z pionu kryminalnego. – Zaczynają mówić.

Aresztowani egzaminatorzy stracą pracę w WORD. A na zarobki (nawet nie biorąc pod uwagę łapówek), nie mogli narzekać – w zależności od wymiaru godzin, w jakim byli zatrudnieni, stażu pracy i kwalifikacji zarabiali od 2 do 5,9 tys. zł brutto. To zarobki, o których wielu Podlasian może jedynie pomarzyć.

Elżbieta Filipowicz zapewnia, że zrobi wszystko, żeby WORD funkcjonował normalnie i egzaminy odbywały się na bieżąco. Jeśli będzie trzeba, do Białegostoku będą przyjeżdżać egzaminatorzy z Łomży i Suwałk, na zatrudnienie mają też szansę ci, którzy dysponują uprawnieniami a dotychczas nie pracowali jako egzaminatorzy. A jeśli kadry zabraknie, białostoczanie będą jeździć na egzaminy do Suwałk albo Łomży.

Nadkom. Jacek Dobrzyński:

Wszyscy, którzy wiedzą o przyjmowanych przez egzaminatorów łapówkach lub o pośredniczących w tym procederze innych osobach, prosimy o kontakt z wydziałem do walki z korupcją KWP w Białymstoku – telefon antykorupcyjny – 677 30 30 lub e-mail: korupcja@podlaska.policja.gov.pl. Gwarantujemy pełną dyskrecję i anonimowość. Przypominamy również, że nie podlega karze osoba, która dała łapówkę, jeżeli korzyść majątkowa została przyjęta przez egzaminatora, a wręczający łapówkę zawiadomi o tym policję lub prokuraturę i ujawni wszystkie okoliczności przestępstwa, zanim my dowiemy się o nim.

Zbyszek Krawczyk patrzy sercem. Chce pomagać bezdomnym zwierzętom. Inni chcą mu pomóc odzyskać wzrok.

Gdybym widział to byłoby jak bajka

– To byłoby jak bajka. Jeśli odzyskam wzrok, napiszę o tym książkę. Pomyślałem sobie: „Zamiast siedzieć w domu, zorganizuję koncert. Pomogę biednym psiakom." A teraz to dobro do mnie wraca. Ze zdwojoną siłą. - Zbyszek Krawczyk ociera łzy. Niewidomy ostrołęczanin zbiera pieniądze na schronisko dla zwierząt. Teraz inni ludzie chcą pomóc mu odzyskać wzrok.

PIOTR OSSOWSKI

Dramat Zbyszka zaczął się ośiem lat temu. Zachorował na zapalenie płuc. W szpitalu wykryto u niego cukrzycę. Wcześniej nic o niej nie wiedział. Niedługo potem zaczął narzekać na wzrok. Widział jak przez mgłę. Zdawał sobie sprawę, że to mogło mieć związek z cukrzycą. Ale lekarze byli innego zdania...

– Zjeździłem cały kraj, wszędzie uspokajali mnie, że to nie są zmiany cukrzycowe, że to się samo wchłonie, że trzeba poczekać – wspomina. – Nagle wylew. Najpierw do jednego oka, potem do drugiego. Siatkówka się odkleiła i... ciemność.

Na prawe oko odrobinę widzi. Lekarze, mimo że Zbyszek jeździ do najlepszych specjalistów w Polsce, nie chcą zdecydować się na operację. Każą czekać.

Nadzieja pojawiła się w Nowy Rok. W telewizji „Polonia" emitowano reportaż o Zbyszku i jego akcji pomocy zwierzętom. Obejrzała go mieszkająca w Stanach Zjednoczonych ostrołęczanka, koleżanka z dawnych lat.

– Następnego dnia zadzwoniła do mnie – opowiada Zbyszek. – Mówiła, że muszę przyjechać na operację do Bostonu. Skontaktowała mnie ze znajomym, którego córka miała takie same problemy z oczami, jak ja. Tam ją wyleczono.

Ostrołęczanka zaoferowała wszelką pomoc w Stanach. Polecony przez nią Zbyszkowi ojciec operowanej w Bostonie dziewczynki, Paweł Koperny z Tarnowa, ma kontakt z profesorem, który zajmuje się takimi przypadkami. To jeden z najlepszych fachowców w tej dziecinie na świecie.

Boję się tej nadziei

– Zbyszek musi spróbować. Z moją córką było podobnie – mówi Koperny. – Lekarze w Polsce odradzali mi leczenie w Stanach. Niemal grozili, że jeśli operacja zostanie przeprowadzona za wcześnie, Ola straci zupełnie wzrok. Kazali czekać. Ile? Aż córka podrośnie, aż medycyna się rozwinie. Nic konkretnego nie usłyszałem. Powiedziałem „nie", jadę!

Córka pana Pawła przeszła w USA dwie operacje. Udały się. Widzi. Tamtejsi lekarze nie czekali na „rozwój medycyny".

– To specjalistyczny zabieg. Profesor z kliniki w Bostonie to światowa ekstraklasa w tej dziedzinie. Zbyszek musi spróbować – powtarza bez cienia wahania Koperny.

Bezinteresowna dobroć dwojga ludzi spowodowała, że Zbyszek zaczął wierzyć, że może odzyskać wzrok.

– Boję się strasznie rozbudzać w sobie tę nadzieję. Boję się nawet o tym myśleć. Na razie nie wiadomo, czy w ogóle tam podejmą się leczenia... Gdybym widział... Boże, to byłoby jak bajka – głos mu się łamie, zaczyna płakać.

W tej samej chwili leżąca przy łóżku Sonia, labradorka Zbyszka, podnosi łeb. Patrzy na swojego pana wielkimi, rozumiejącymi oczami. Widać w nich niepokój. Za sekundę wskakuje mu na kolana z gumową kaczuszką w zębach. Chce się bawić. Od niej wszystko się zaczęło...

– Ona zawsze tak mnie pociesza. Jak tylko wyczuje, że coś jest nie tak, zaraz reaguje. To mój najlepszy przyjaciel. Nie pozwala mi myśleć o kalectwie – Zbyszek głaszcze psa. – Dlatego wymyśliłem tę całą akcję. Chciałem pomóc też innym zwierzakom.

Kilka miesięcy temu Zbyszek Krawczyk zgadał się z dziennikarką „Gazety Współczesnej", Anią Wołosz, na temat psów. Rozmawiali o ludzkiej znieczulicy, o dziesiątkach psów i kotów wyrzucanych jak zepsute zabawki przez swoich „właścicieli", o schronisku nieopodal Ostrołęki, którego właściciele boją się, jak ich podopieczni przeżyją zbliżającą się zimę.

Niech się pali, niech się wali

– Myślałem, jak mógłbym im pomóc. Pewnego ranka zdecydowałem: „Zorganizuję koncert, zbierzemy pieniądze". Ot, taki, głupi pomysł – śmieje się Zbyszek.

Ale skoro zaczął, musiał rzecz doprowadzić do końca.

– Zawsze taki byłem. Jak coś postanowiłem, to niech się pali, niech się wali, muszę sprawę załatwić.

Czasem przychodziły chwile zwątpienia. Pierwsza na samym początku, kiedy trzeba było wyjść do ludzi, poszukać sponsorów, poprosić o pomoc.

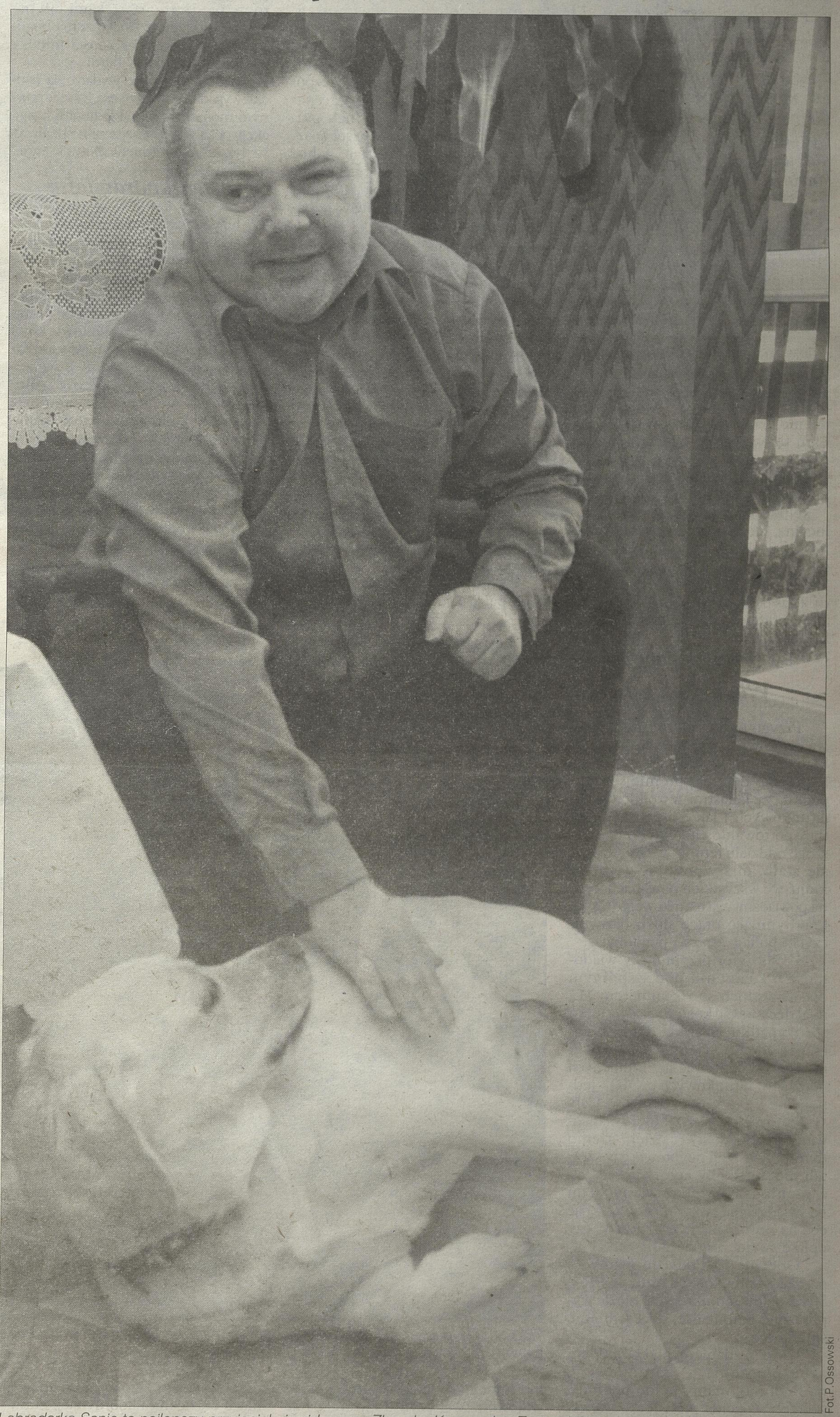
– Bałem się, że ludzie pomyślą sobie: „O, siedzi ślepy w domu i kombinuje". I te pieski. Byli tacy, którzy mówili mi: „No tak, pomógłbym, ale gdyby to było na biedne dzieci, albo szpital, a pieski? Nie, przykro mi." – Zbyszek z uśmiechem wspomina okres gorących przygotowań do koncertu.

Z uśmiechem, bo takich, którzy mu odmówili było tylko kilku.

– A tych co mi pomagali cała rzesza. Ludzie ze schroniska, przedsiębiorcy, władze, media... – wylicza. – Podobno zarażam entuzjazmem. Sam byłem zaskoczony jak to wszystko pięknie idzie, jak po sznureczku. Jakby ktoś nad tym czuwał. I jeszcze ten Kryszak.

Gwiazdą koncertu „Labrador 2006" – Zbyszek wymyślił taką nazwę oczywiście na cześć swojej Soni – miał być Krzysztof Daukszewicz. Dzień przed zadzwonił... ze szpitala. Nie przyjedzie. Jak ściągnąć w niespełna 24 godziny występ gwiazdy? Takiej, żeby ludzie nie czuli się zawiedzeni. I takiej, która wystąpi za darmo! Plakaty już wiszą. Klapa.

– Ale się wtedy działo. – Zbyszek na samo wspomnienie kręci głową. – Dostałem od Daukszewicza parę telefonów i dzwoniłem. Ten nie mógł, tamten nie chciał. W końcu, w środku w nocy złapałem na komórkę Jurka Kryszaka. „Nic się nie martw, właśnie wracam z koncertu, prześpię się i przyjadę".



Fot. P. Ossowski

Labradorka Sonia to najlepszy przyjaciel niewidomego Zbyszka Krawczyka. Ze względu na tę przyjaźń postanowił pomagać zwierzętom. Dobre serce docenili inni ludzie. Chcą pomóc Zbyszkowi odzyskać wzrok.

Koncert się udał. Krawczyk zyskał przydomek „ostrołęckiego Owsiaka". Uzbierał na schronisko prawie 10 tysięcy. Plany nowej imprezy, którą chciał wspomóc autystyczne dzieci w Ostrołęce przerwał telefon ze Stanów Zjednoczonych.

Zbyszek kompletuje dokumentację medyczną. Nie wiadomo jeszcze, czy lekarze w USA w ogóle podejmą się przeprowadzenia operacji. Ale Zbyszek już wie, że poleci.

– Tylko, że ja się boję samolotów. W tamtą stronę, to niech tam. Ale z powrotem?! Jak już, daj Boże, bym widział?! No, nie. Będę musiał przyjść na piechotę – śmieje się.

Na razie nie myśli skąd weźmie pieniądze. Własnych oszczędności mu nie starczy.

– Cholera, prosić jakoś głupio. Co innego na pieski, a co innego dla siebie.....

Na gruzach tragedii w Katowicach rząd przygotował założenia nowej ustawy o ratownictwie medycznym

Ratunek bez lekarza

Wypadek. Przypadkowy przechodzień dzwoni do Centrum Powiadamiania Ratunkowego. Dyspozytorka wysyła na miejsce zespół ratunkowy. W tym czasie przechodzień stara się udzielić pierwszej pomocy poszkodowanym. Na miejsce dojeżdża karetka, ale bez lekarza. Gdy ratownicy nie potrafią sobie poradzić, wzywają na pomoc medyka. Potem poszkodowani są jak najszybciej transportowani do najbliższego oddziału ratunkowego. Tak już wkrótce ma wyglądać system ratunkowy w Polsce.

URSZULA LUDWICZAK

Dopiero katastrofa w Katowicach spowodowała, że zaczęto głośno mówić o konieczności wprowadzenia w życie ustawy o ratownictwie medycznym, choć taka jest już gotowa od 2001 roku. Do dzisiaj jednak na jej wdrożenie w budżecie państwa nie znaleziono pieniędzy. Pieniędzy nadal nie ma, rząd jednak w trybie pilnym przygotował założenia nowej ustawy, która ma wejść w życie 1 stycznia 2007. Mają się też na nią znaleźć środki - w sumie 1,2 mld zł.

Nowa ustawa wprowadza rewolucyjną, jak na polskie warunki zmianę. Do pacjenta z zawałem czy z wypadku, nie pojedzie już w karetce lekarz, ale ratownik medyczny. Każdy z nas będzie miał obowiązek udzielenia pomocy przedlekarskiej poszkodowanemu w wypadku i zawiadomienia służb ratunkowych.

Wielkie plany

Przygotowana w 2001 roku ustawa o ratownictwie medycznym zakładała m.in. szybkie (8-30 minut) i sprawne dotarcie do miejsca wypadku czy katastrof wszelkich służb ratunkowych i jak najszybsze przetransportowanie chorego do najbliższego oddziału ratunkowego. Aby tak się stało, miały powstać w całym kraju, we wszystkich powiatach, centra powiadamiania ratunkowego (CPR), koordynujące pracę służb ratowniczych: policji, straży i pogotowia.

Dyspozytor przyjmujący wiadomość o zdarzeniu pod wspólnym dla wszystkich służb numerem 112 miał decydować kogo wysłać na miejsce wypadku. Szybkie dotarcie pacjenta do odpowiedniego oddziału miałaby gwarantować sieć szpitalnych oddziałów ratunkowych (SOR) – jednego na 100 tys. mieszkańców. Cały system miałby być z kolei finansowany przez państwo, dzięki czemu dyrektorzy stacji pogotowia czy szpitali nie musieliby kombinować, jak z pieniędzy przekazywanych im na świadczenia przez NFZ uszczknąć coś na nowy sprzęt ratunkowy, czy opłatę świadczeń na SOR-ze.

Obecnie na Podlasiu mamy 13 oddziałów ratunkowych i cztery CPR-y, 50 zespołów ratunkowych, nieźle wyposażone ambulanse, dwa sanitarne śmigłowce.

– Moim zdaniem, pod względem zabezpieczenia ratunkowego na Podlasiu, mamy pełne pokrycie potrzeb – ocenia prof. Jerzy Robert Ładny, podlaski konsultant ds. ratownictwa medycznego. – Moją ambicją jest też takie doposażenie wszystkich oddziałów ratunkowych w regionie, aby spełniały najwyższe wymogi przewidziane dla takich punktów.

Różny poziom

Na razie najwyższe standardy unijne spełnia tylko jeden SOR - przy białostockim szpitalu klinicznym. Wybudowany za 8 mln zł, wygląda jak tego typu oddziały w amerykańskich filmach. Wyposażenie SOR-u to m.in. cyfrowa aparatura RTG, a zatrudniony tu personel to głównie specjaliści II stopnia medycyny ratunkowej. Trafiający tu pacjent w jednym miejscu może być kompletnie zdiagnozowany, w razie potrzeby trafić na oddział znajdujący się w sąsiednim budynku albo być zoperowany na miejscu. Przy SOR-ze są specjalne zespoły lekarskie, zajmujące się chorymi z wypadków (dzięki specjalnemu systemowi łączności przygotowany zespół czeka na oddziale na jadącego pacjenta). NFZ brakuje jednak pieniędzy, aby pokryć rzeczywiste koszty działania takiego oddziału. Choć dzienne funkcjonowanie tego punktu kosztuje ok. 10 tys. zł., fundusz jest w stanie pokrywać zaledwie połowę tej sumy.

Wysoki standard prezentuje też SOR przy szpitalu MSWiA w Białymstoku. Ale na Podlasiu są też trzy oddziały, które nie mają akredytacji: w Augustowie, gdzie nie ma żadnego specjalisty medycyny ratunkowej, Grajewie i Siemiatyczach. Te dwa ostatnie oddziały nigdy się o akredytację nie starały.

–Wszystkie SOR-y są ciągle przeze mnie kontrolowane, stale mają wydawane zalecenia, aby np. coś dokupić - mówi prof. Ładny. – Niestety, ale te placówki, które powstawały przed kilku laty, musiały spełniać zupełnie inne wymogi, niż stawiane tym, które powstawały w ostatnim czasie. Niektórym brakuje pieniędzy na doposażenie.

Według prof. Ładnego, najbardziej palącą potrzebą jest dokupienie tomografu na południową część województwa, czyli do któregoś ze szpitali w Bielsku Podlaskim, Siemiatyczach czy Hajnówce. Są oddziały, gdzie brakuje np. respiratora czy aparatu do znieczulenia, ale trwają starania o te zakupy.

Dzięki odpowiedniemu rozdysponowaniu SOR-ów i zespołów ratunkowych w województwie, a także dwóm śmigłowcom Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, jesteśmy w stanie spełnić wymogi ustawy, mówiące o maksymalnym czasie dojazdu do pacjenta. Według założeń nowej ustawy, wystarczą nam też 4 Centra Powiadamiania Ratunkowego, jakie powstały w województwie do tej pory: w Białymstoku, Łomży, Suwałkach i Bielsku Podlaskim. Problem jest jednak w tym, że nie wszystkie te punkty działają jak należy. Dzwoniąc na numer 112 niekoniecznie połączymy się z dyspozytorką centrum, prędzej ze strażakami lub policją. Ciągle wiele do życzenia pozostawia też system łączności między poszczególnymi służbami.

Z kolei niedawne wydarzenia podczas wypadku pod Jeżewem, gdzie w pewnym momencie zabrakło koordynatora akcji, pokazują na jeszcze inne braki systemu, które ma zmienić nowa ustawa.

Jeden koordynator

Jak zapowiedział wiceminister zdrowia, Jarosław Pinkas, nowa ustawa zakłada powołanie w każdym województwie koordynatora medycznego, podlegającego bezpośrednio wojewodzie. W przypadku akcji ratunkowej to takiemu człowiekowi podlegałyby wszystkie służby. Do zadań wojewody należałoby stworzenie planów zabezpieczenia województwa w elementy systemu oraz wskazanie podmiotów, które miałyby być zakontraktowane przez NFZ. Niestety, nadal z budżetu funduszu mają być opłacane SOR-y, za to na inne elementy systemu mają się znaleźć pieniądze w budżecie państwa.

Przy wojewodzie mają działać CPR-y, będące zintegrowanym stanowiskiem dyspozytorskim systemu ratownictwa medycznego, Państwowej Straży Pożarnej i policji, przyjmującym zgłoszenia o zdarzeniach oraz centra koordynacji ratownictwa medycznego województwa.

– To, że większość elementów systemu, a więc np. CPR-y, będzie finansowana z budżetu państwa, to największa zaleta nowej ustawy – mówi Ryszard Wiśniewski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku. – Dyspozytorki w takim centrum mają być zatrudniane przez wojewodę, odpadnie więc problem finansowania ich obecnie z puli kasy pogotowia.

Właśnie finansowanie pracy dyspozytorek w CPR w Białymstoku było jakiś czas temu kością niezgody między pogotowiem a strażą pożarną. Według dyrektora Wiśniewskiego, takie koszty powinne pokrywać władze miasta lub powiatu, te jednak na to nie miały pieniędzy. W efekcie płaci im pogotowie. Tak jest zresztą także m.in. w CPR w Suwałkach.

Karetka bez lekarza

Najbardziej kontrowersyjny zapis ustawy dotyczy składu zespołu ratunkowego. Według przepisów, w karetce będą jeździć trzy osoby: dwóch ratowników medycznych i kierowca. W śmigłowcu ratunkowym ma to być przynajmniej jeden pilot i jeden ratownik. Lekarze, chcący współpracować z zespołami, będą mogli zgłosić się do wojewody, który stworzy specjalną listę specjalistów, będących w stanie gotowości. Lista będzie aktualizowana co miesiąc. Gdy ratownik medyczny dojeżdżając na miejsce wypadku uzna, że potrzebny mu lekarz, będzie mógł zadzwonić do dyspozytora CPR i poprosić o wsparcie.

– Chociaż zapisy nowej ustawy idą w dobrym kierunku, to wydaje się, że akurat pomysł na istnienie tylko zespołów ratunkowych bez lekarzy, jest chybiony – ocenia Ryszard Wiśniewski. – Nie wiadomo, jak taki specjalista miałby dotrzeć na miejsce zdarzenia. A co gdy ten lekarz „z listy" akurat będzie np. w kinie czy nie będzie uchwytny pod telefonem, zanim dyspozytorka znajdzie następnego i go wyśle, minie cenny czas. Przecież takie przedłużanie momentu udzielenia fachowej pomocy jest ryzykowne. Nasi ratownicy medyczni nie są przygotowani do zastąpienia lekarza. Potrzebują wieloletniej praktyki, aby rozpoznać np. że ból brzucha to postać zawału!

Według dyrektora, problem będzie też wtedy, gdy pacjent umrze, zanim dojedzie karetka lub w czasie przewozu do szpitala. Zgon może bowiem stwierdzić tylko lekarz.

– Czyli taki pacjent będzie wieziony w tym celu chyba na izbę przyjęć – mówi Wiśniewski. – Zresztą, jeśli system bez lekarzy wejdzie, izby przyjęć szpitali szybko się zatkają, bo ratownicy będą tam zawozić większość pacjentów.

Problemem może być też zapewnienie odpowiedniej ilości ratowników medycznych. Obecnie na Podlasiu jest 50 zespołów ratunkowych, w Białymstoku - 30. Aby zabezpieczyć pracę jednej karetki przez dobę, potrzeba 4-5 ratowników. U Wiśniewskiego pracuje ich obecnie 15. Aby zabezpieczyć działanie pogotowia wg nowej ustawy, powinien mieć ich dziesięć razy więcej.

– Tylko skąd ich wziąć, przez trzy lata tylu się nie wykształci - zastanawia się. – Dlatego poza zespołami ratunkowymi powinne być jeszcze dodatkowe karetki z lekarzami, specjalistami, którzy będą wysyłani do określonych zdarzeń. Nie po to lekarze uczą się tyle lat zawodu, aby potem powierzyć życie i zdrowie ludzkie tylko ratownikom.

Ratownik wykształcony

Jednak według Adama Szałandy, dyrektora pogotowia w Suwałkach, nie będzie problemu z zapewnieniem odpowiedniej ilości ratowników medycznych.

– Już około połowy mojej kadry ma licencjat z tej dziedziny - mówi. – Moi ratownicy mają wysokie kwalifikacje i poradzą sobie w takich sytuacjach. Ale na pewno potrzebna jest zmiana mentalności ludzi, przyzwyczajonych, że zawsze gdy wezwą pogotowie, przyjedzie do nich lekarz. Będzie też jeszcze jeden pozytyw takiej zmiany - jak nie będzie w zespole ratunkowym lekarza, to może spadnie ilość wezwań karetki do tego, aby tylko wypisać receptę.

Pozytywnie do zmian nastawiony jest też prof. Jerzy Robert Ładny.

– Moim zdaniem, ratownicy medyczni są na tyle wyszkoleni, aby móc podejmować odpowiednie działania — mówi. – Lekarz nie jest potrzebny na miejscu każdego zdarzenia. Mamy 3 rodzaje stanów zagrożenia życia: urazy, udary i problemy niedokrwienne. Z każdej karetki można jednak nadawać zapis EKG czy inne informacje do szpitala gdzie wieziony jest chory. Zresztą, wolałbym być w razie wypadku obsłużony przez ratownika medycznego niż okulistę, który przyjedzie karetką. Ratownik będzie miał przecież obowiązek stałego doszkalania się, podnoszenia kwalifikacji, co 4 lata jego umiejętności będą weryfikowane. W końcu na ratowników medycznych mogą też przekwalifikować się lekarze z pogotowia.

Pierwsza pomoc

Jedną z najważniejszych zmian w systemie ma być szkolenie wszystkich obywateli, a zwłaszcza młodzieży szkolnej, z zakresu ratownictwa medycznego.

– Chcemy aby każdy, będąc świadkiem zajścia stanu nagłego, zagrożenia życia lub zdrowia miał obowiązek udzielenia potrzebującym pierwszej pomocy, niezwłocznego powiadomienia jednostki ratownictwa medycznego, policji lub straży pożarnej – mówi Pinkas.

– Na pewno bardzo mały procent ludzi umie udzielić pierwszej pomocy, wielu może i zna teorię w tym zakresie, gorzej z praktyką – mówi Szałanda. – Dlatego ludzie widzący wypadek najczęściej stoją i czekają na pogotowie.

Nowa ustawa generalnie postrzegana jest pozytywnie, choć wielkiej rewolucji w działaniu istniejącego dotąd systemu nie wnosi.

– Najważniejsze, aby znalazły się pieniądze na jej wdrożenie – oceniają dyrektorzy pogotowia i lekarze.



Fot. A. Zgiet

Tragiczny wypadek pod Jeżewem uświadomił nam jak bardzo jest potrzebna koordynacja działań wszystkich służb ratunkowych. Nowa ustawa ma w tym pomóc.



Fot. mwmedia

Między państwem a Kościołem

Z biskupem **Tadeuszem Pieronkiem** *rozmawia Łukasz Winczura*

Księże biskupie, „alians władzy z Kościołem może prowadzić do laicyzacji" – mówił w kazaniu noworocznym arcybiskup Józef Życiński. Czy takowy alians tronu i katedry dostrzega Ksiądz w naszym kraju?

– Jest to rzecz niebezpieczna, dlatego, że braliśmy to już w historii. Nie tylko my sami, bo to przecież było tradycją, że Polska jako kraj katolicki była tak ustawiana politycznie, że co chciał Kościół, to robiło państwo. Zapewne stały za tym jakieś ideały, które były wyznawane w przeszłości, gdzie wojny religijne odgrywały bardzo poważną rolę. Cała ta idea „cuius regio – eius religio" jest nastawiona na to, żeby zdobywać wyznawców, żeby tych wyznawców obdarzać wolnością, a przepędzać i niszczyć wszystkich, którzy wierzą inaczej lub nie wierzą.

Hrabia Szymon de Monfort mówił, oblegając twierdzę katarską, w której byli katolicy: „Wybijta wszystkich, Pan swoich pozna"...

– Tak, to są rzeczy w historii Kościoła znane, za które zresztą przeprosił Jan Paweł II podczas Wielkiego Jubileuszu. Przeprosił i przyznał, że to było niesłuszne, że tak nie wolno. Tak na dobrą sprawę przełomu w relacjach państwo-Kościół dokonał II Sobór Watykański, a rzecz stała się bardzo gorąca w nauce, zwłaszcza w kanonistyce, a także w teologii wówczas, kiedy zaczęto rozdzielać „Kościół prawa" od „Kościoła ducha". To była też ideologia protestancka. I konfrontując to z rzeczywistością dzisiejszą, to jest tak, jak gdybyśmy sprawdzić chcieli Kochanowskiego na życiu codziennym.

Może w Roku Języka Polskiego się uda?

– Może. Ale w każdym razie jest to zabieg przedziwny i nieuprawniony. Niemniej jednak dawał bardzo dużo do myślenia i wskazywał na to, że idea państwa wyznaniowego, to znaczy takiego, które rządzi się prawem wyznaniowym, kościelnym, jest jednak daleko posuniętą pomyłką, że jednak te dwie rzeczywistości – wspólnota kościelna, wyznaniowa i wspólnota polityczna, państwowa – to są dwie wspólnoty różne, o swoich autonomicznych, niezależnych celach. I niewątpliwie, ponieważ państwo służy obywatelom, a obywatele są niekoniecznie tego samego wyznania, między tymi dwiema wspólnotami, w stosunku do zasad, jakimi kieruje się państwo czy Kościół, będzie zawsze iskrzyło. Wydaje mi się, że tutaj ten spór o zakres zakazu aborcji w Polsce jest bardzo charakterystyczny. Bo przecież nikt z wierzących o zdrowej wierze – nie powiem o zdrowych zmysłach, bo to się zakłada z góry – nie twierdzi, że dziecko poczęte można zabić w jakichkolwiek okolicznościach. To jest zasada moralna i od niej nie ma odstępstwa.

Natomiast, w jaki sposób państwo chroni życie poczęte, to nie jest już sprawa Kościoła, tylko sprawa państwa. I wydaje mi się, że Jarosław Kaczyński, odpowiadając w pewnym sensie na interpretację tego, co powiedział arcybiskup Józef Michalik, interpretację Ligi Polskich Rodzin, dał odpowiedź dość jasną, choć jej nie wyjaśnił do końca. Że zasad moralnych trzeba przestrzegać, jeśli się wierzy, a może nawet nie tylko, kiedy się wierzy, bo są one powszechne, natomiast ochrona prawna i prawo to jest zupełnie inna kwestia. Państwo jest pluralistyczne i państwo ten element musi uwzględnić.

A czy może zaiskrzyć na przykład w kwestii kary śmierci? Wielu polityków Prawa i Sprawiedliwości chętnie widziałoby ją w kodeksie karnym kontra opinii Kościoła.

– Jest to możliwe, chociaż w przypadku kary śmierci jest raczej tematem niedostępnym dla ustawodawstwa proponowanego przez PiS albo przynajmniej słyszanego, dlatego że jest to linia bardzo mocno trzymana przez Unię Europejską. Zresztą wydaje mi się, że ta zmiana patrzenia na karę śmierci, jaka dokonała się – powiedzmy to otwarcie – po II Soborze Watykańskim i głównie za przyczyną Jana Pawła II idzie w kierunku bardzo chrześcijańskim. Nie jesteśmy panami życia i śmierci. Jest problem izolacji człowieka, który się nie nadaje do współżycia w społeczeństwie, bo wykazał to swoimi zbrodniami, iż w tym społeczeństwie nie może być przechowywany czy hołubiony jako normalna jednostka. Współczesne kraje są na tyle silne i na tyle zdolne do izolacji, że kara śmierci z tego punktu widzenia jest niepotrzebna.

Mówił Ksiądz biskup dużo o historii, ale czy w dzisiejszej Polsce widać tendencje do uprawiania czegoś na kształt państwa wyznaniowego, tego właśnie wspomnianego na początku aliansu władzy z Kościołem?

– Myślę, że to są takie mentalne ciągotki i w pewnym sensie brak przełożenia na życie praktyczne tych zasad autonomii wspólnoty religijnej i wspólnoty cywilnej. To się pojawia w różnych niuansach wypowiedzi i w niuansach postępowania. Oczywiście, że jeśli przybierze to jakiś kształt konkretny, to będzie to łatwiej pokazać. Ale już ta kwestia, o której wspomniałem, czyli aborcji, najlepiej to ilustruje.

Trudno się dziwić politykowi, który deklaruje katolicyzm, żeby do piętnastej zapominał o swoim światopoglądzie. Bo czy są takie dziedziny, w których Kościół powie: „Nie, to nie nasza sprawa, to wyłącznie problem państwa". I odwrotnie, państwo powie: „Przepraszamy, to poletko Kościoła, a my tu jesteśmy intruzami".

Myślę, że Kościół nigdy nie może się wycofać ze swoich zasad i powiedzieć na przykład: „My rezygnujemy z takiej części przykazań, które nie są akceptowane". Wcale nie chodzi o jakieś kompromisy.

– No nie, chodzi o jakąś deklarację. Chodzi o jakąś rzecz, która odbywa się w tym stałym napięciu pomiędzy Kościołem a państwem, powiedziałbym szerzej – między dobrem a złem i tego nie da się raz na zawsze ustalić. To jest pewna kwestia gry sił, gry dobrych intencji i wtedy jakiś kompromis można osiągnąć. Wpadniemy w manicheizm. Mój Boże, jest to zawsze jakieś balansowanie między Scyllą i Harybdą.

Wspomniał Ksiądz biskup o wizycie polskich biskupów ad limina Apostolorum. Przynajmniej z przekazów prasowych wynika, iż wiodącym problemem była sprawa Radia Maryja. Czy rozgłośnia toruńska to enfant terrible polskiego Kościoła?

– Nie, to na pewno nie był główny temat. Ale każda grupa biskupów z Polski, która była obecna w Rzymie ten temat poruszyła. Jedna w Sekretariacie Stanu, druga w Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego, zaś trzecia – w Kongregacji dla Spraw Nauki Wiary. Więc był to pewien pakiet informacyjny, na który zresztą Stolica Apostolska zareagowała spokojnie, ale poważnie. Te wstępne wypowiedzi biskupów, którzy czy to bronią, czy podtrzymują swoje zastrzeżenia – to jest rzecz normalna, tak zawsze było.

Wydaje mi się, że ksiądz prymas dwukrotnie już, dość mocno w oparciu o to, co usłyszał i co przecież dawno wiedział, bo nie chodzi o to, żeby Stolica Apostolska rozstrzygała węzeł gordyjski – to było wiadomo od dawna. Tu trzeba było wsparcia Stolicy Apostolskiej w tym znaczeniu, żeby ktoś nie mówił: „A, my mamy poparcie ze Stolicy Apostolskiej i Stolica Apostolska inaczej to mówi i inaczej widzi", bo wydaje mi się, że dotychczas to było tak postrzegane. A ponieważ sprawy zaszły bardzo daleko, bo to jest dzisiaj totalne poparcie pewnego systemu politycznego, partyjnego, czyli Kościół zamienia się w tubę propagandową jednej partii – a to już jest bardzo niebezpieczne. I w zupełności zgadzam się w tym miejscu z opinią arcybiskupa Józefa Życińskiego, iż jest to gra, która może Kościół kosztować bardzo dużo.

Czy to znaczy, że działający w Episkopacie Zespół Duszpasterskiej Troski o Radio Maryja nie daje rady?

– Jak go znam w trzech osłonach - w każdym przypadku był bezradny albo nie chciał działać. Jak postępują prace Trybunały Rogatoryjnego w procesie beatyfikacyjnym Jana Pawła II? Prace idą w dobrym rytmie, jestem z tego zadowolony, choć pracy jest dużo. Nie napotykam na trudności.

Kiedy rozmawialiśmy nazajutrz po śmierci Jana Pawła II, powiedział ksiądz: „Do uznania Jego wielkości nie jest mi potrzebna beatyfikacja czy kanonizacja". Czy tak samo myślał ksiądz składając przysięgę jako przewodniczący Trybunału Rogatoryjnego w procesie beatyfikacyjn0ym papieża-Polaka?

– Tak, zdania nie zmieniam, bo nie ma potrzeby. Uznanie wielkości a tytuł błogosławionego czy świętego i wpisanie do rejestru świętych to jest tylko potwierdzenie wielkości, którą można uznawać od dawna.

Który to trybunał beatyfikacyjny lub kanonizacyjny, w którym ksiądz biskup zasiada?

– Drugi. Zasiadałem w trybunale beatyfikacyjno-kanonizacyjnym Adama Chmielowskiego, czyli osoby niezwykle bliskiej Ojcu Świętemu. Dziwny zbieg okoliczności. Brat Albert był natchnieniem dla księdza Wojtyły i Karola Wojtyły jako studenta, bo przecież napisał o nim utwór „Brat naszego Boga". Tak, ci święci stoją obok siebie. Jak wygląda selekcja świadków, bo przecież życia nie starczyłoby, żeby wysłuchać wszystkich chętnych do podzielenia się refleksją o świętości Jana Pawła II?

Rzeczywiście. Tu klucz jest bardzo rozsądny. Nie będzie się przesłuchiwać tych, którzy się zgłoszą, bo zgłosiłoby się pewnie pół Polski i dziesiątki tysięcy ludzi z całego świata.

Przesłuchuje się tych, których trybunał rzymski uznał za prawdopodobnie najlepszych świadków.

Nie chodzi o to, żeby dziesiątki razy potwierdzać jakieś szczegóły życia, ale żeby w miarę i możliwie najlepiej ukazać różne aspekty działalności Jana Pawła II. I dlatego taki wybór został dokonany.

To kobiety wybierają film, na który pójdą do kina ze swoim mężczyzną

Pojedynek na komedie romantyczne



Fot. A. Zgiet

Dziennikarze bezustannie porównują Macieja Zakościelnego („Tylko mnie kochaj" i Pawła Deląga („Ja wam pokażę").

W walentynkowy wieczór zarówno zakochane pary, jak i samotne single ruszą tłumnie do kin. Po to, żeby oderwać się od rzeczywistości, zrelaksować, pomarzyć. Wiedzą o tym producenci filmowi i dlatego właśnie w okresie święta zakochanych odbywają się premiery. Właśnie rozpoczął się pojedynek na komedie romantyczne. Biorą w nim udział filmy „Tylko mnie kochaj" i „Ja wam pokażę!".

JOLANTA GADEK

– Walentynki to dzień, kiedy kino jest pełne – mówi Urszula Komsta, kierownik kina „Pokój" w Białymstoku. – Pójście do kina to najprostszy sposób na randkę. W ubiegłym roku graliśmy niekomercyjny film „Bardzo długie zaręczyny" z Audrey Tautou i prawie wszystkie miejsca były zajęte. A w tym roku będziemy mieli prawdziwy hit: „Ja wam pokażę!". Na pewno ten film będziemy grali bardzo długo...

Z kolei w kinie „Ton" w walentynki nadal będzie można oglądać inną polską komedię romantyczną „Tylko mnie kochaj". Gości ona na ekranie już dwa tygodnie i nadal na seanse przychodzi mnóstwo ludzi.

Spadkobiercy „Nigdy w życiu!"

Co ciekawe, producenci obu konkurujących ze sobą filmów uważają się za kontynuatorów kinowego hitu sprzed trzech lat, a mianowicie komedii „Nigdy w życiu". Jest to ekranizacja pierwszej z trzech powieści Katarzyny Grocholi o Judycie, kobiecie w wieku „około czterdziestu lat", która szuka swego miejsca w życiu i miłości. Scenariusz do „Nigdy w życiu" napisała Ilona Łepkowska, twórczyni scenariuszy do najpopularniejszych polskich seriali „M jak Miłość" i „Na dobre i na złe". Komedię wyreżyserował Ryszard Zatorski, a wyprodukował Tadeusz Lampka. Film obejrzała w kinie rekordowa liczba widzów, bo aż ponad 1,6 mln osób!

To największy polski hit kinowy ostatnich lat. Dla porównania: film „Skazany na bluesa" przez cały ubiegły rok obejrzało w kinach 188 tys. osób, a „Komornika", który zdobył nagrodę Złote Lwy na festiwalu w Gdyni – zaledwie 146 tys. osób. Słynny „Mój Nikifor" przyciągnął do kin 125 tys. osób.

Tadeusz Lampka chciał wyprodukować drugą część przygód Judyty. Jednak Ilona Łepkowska uznała, że dwie kolejne książki z cyklu Grocholi są „niefilmowe". Pomiędzy paniami doszło do konfliktu, gdyż pisarka nie chciała zrezygnować z wpływu na scenariusz i nie chciała odsprzedać praw do postaci. Gdyby to zrobiła, Łepkowska wykorzystując literacki pierwowzór Judyty i innych bohaterów stworzyłaby inną, autorską fabułę. Na takie rozwiązanie nie przystała Grochola, która postanowiła ekranizować drugą część swojego cyklu.

– Bo co by się stało, gdybym nagle odkryła, że Judyta nie jest już dziennikarką, a na przykład prostytutką?

Tak więc twórcy „Tylko mnie kochaj" podkreślają, że film ten stworzyła ta sama ekipa, która stoi za sukcesem „Nigdy w życiu", a twórcy „Ja wam pokażę!" zaznaczają, że ten film opowiada dalsze losy Judyty z „Nigdy w życiu".

Nowy scenariusz nowi aktorzy

W rezultacie Lampka wyprodukował film według scenariusza Ryszarda Zatorskiego. Bohaterem komedii jest młody architekt Michał (Maciej Zakościelny), który żyje w wolnym związku z Agatą, swą wspólniczką w firmie (Agnieszka Dygant). Obojgu jest tak wygodniej. Pewnego dnia w życiu Michała pojawia się piękna Julia oraz kilkuletnia Michalina. Ta ostatnia twierdzi, że Michał jest jej ojcem.

Produkcją drugiej części przygód Judyty zajął się Jacek Samojłowicz. Ma on bogate doświadczenie, pracował przy filmach z udziałem takich sław jak Chuck Norris, Steven Seagal czy Jean-Claude Van Damme.

Głównym problemem byli aktorzy. Gwiazdy „Nigdy w życiu" - Danuta Stenka i Artur Żmijewski - są związane umową z Tadeuszem Lampką, co uniemożliwiło zaangażowanie ich do „Ja wam pokażę". Judytę gra więc w tym filmie inna aktorka - Grażyna Wolszczak, a film wyreżyserował Denis Delić. W postać Adama wcielił się natomiast Paweł Deląg. Przyjaciółkę Judyty, którą w pierwszej części grała Joanna Brodzik, zagrała Agnieszka Pilaszewska. Rolę byłego męża Judyty, którego grał Jan Frycz, odtwarza Cezary Pazura. Judyta ma jedynie tych samych rodziców: ponownie w ich role wcielili się Krzysztof Kowalewski i Marta Lipińska. W drugiej części przygód Judyty, Adam wyjeżdża na kilkumiesięczny staż zagraniczny. Tymczasem Tosia pragnie, by jej rodzice się pogodzili. W sieć intryg wciąga nie tylko dziadków, ale także najlepszą przyjaciółkę Judyty – Ulę.

Z serialu do komedii

W ostatnich latach w Polsce powstaje niewiele filmów fabularnych, zaledwie kilka rocznie. Każdego roku za to produkowanych jest po 20-30 seriali telewizyjnych. Siłą rzeczy najbardziej popularnymi aktorami są ci, którzy grają w sitcomach i wszelkiego rodzaju serialach. Wiedzą o tym producenci filmów i dlatego chętniej angażują aktorów znanych z małego ekranu. Wielu reżyserów nie ukrywa, że kompletując obsadę „skacze po kanałach" telewizyjnych i ogląda seriale. Aktorzy stanęli przed wyborem: albo grać w serialach, albo nie grać wcale. Większość z nich jest przekonanych, że tylko dzięki popularności, którą przyniosły im seriale, dostali ciekawe propozycje pracy.

Zarówno twórcy „Tylko mnie kochaj", jak i „Ja wam pokażę!" wpadli na taki sam pomysł. W pierwszej komedii występuje Maciej Zakościelny znany z seriali „Kryminalni" i „Na dobre i na złe" oraz Agnieszka Dygant („Niania", „Na dobre i na złe", „Fala zbrodni"), a także Marcin Bosak („M jak Miłość"). W tej drugiej główną rolę gra Grażyna Wolszczak znana z roli Basi Brzozowskiej z serialu „Na Wspólnej", Paweł Deląg (również „Na Wspólnej"), Agnieszka Pilaszewska („Lata miodowe").

Jedna estetyczna, druga realistyczna?

Bohaterka książek Katarzyny Grocholi to kobieta, która – tak jak miliony Polek – zmaga się z lekką nadwagą, popełnia niezręczności, zdarza jej się wyjść z domu w niedoprasowanej spódnicy. Judyta Ta-



Fot. Kapif

Grażyna Wolszczak wcieliła się w postać Judyty w „Ja wam pokażę!" – ekranizacji drugiej części prozy Katarzyny Grocholi. Aktorka nie obawia się porównań ani z Danutą Stenką, która grała główna rolę w pierwszej części przygód Judyty ani do Agnieszki Dygant czy Agnieszki Grochowskiej z filmu „Tylko mnie kochaj"

deusza Lampki to kobieta przede wszystkim estetyczna, zadbana, szczupła. Nie je pizzy, lecz w chwili, gdy złapie ją głód, chwyta za marchewkę. Twórcy „Nigdy w życiu" tłumaczyli, że widzowie chcą oglądać w kinie świat, który jest inny od tego, w którym żyją na co dzień, że chcą oglądać kobiety piękne i piękny świat. Z podobnego założenia wyszli podczas pracy nad „Tylko mnie kochaj". Wszyscy bohaterowie są atrakcyjni fizycznie, eleganccy, mają supermieszkania na dachach wieżowców, jeżdżą drogimi samochodami. Warszawa przedstawiona jest niczym amerykańska metropolia, w filmie pojawia się wyłącznie nowoczesna architektura. Ci, którzy są spragnieni wizji świata przepełnionego dobrobytem materialnym, nie wyjdą z kina zawiedzeni. Próżno w tej komedii szukać prawdopodobieństwa i realizmu.

Twórcy „Ja wam pokażę!" postanowili natomiast iść innym tropem.

– Do zbudowania tej historii i jej klimatu bardziej, niż to było w pierwszej części, wykorzystywałem sytuacje, które nas otaczają – paradoksy i różnego rodzaju zabawne wynaturzenia rzeczywistości. W związku z tym nie musiałem stwarzać sztucznego świata. Wystarczyło, że ustawiłem kamerę i zarejestrowałem to, co znalazło się w kadrze – mówi Denis Delić, reżyser filmu.

Tak więc nowa Judyta ma być kobietą z krwi i kości, taką, z którą może się identyfikować przeciętna Polka.

To kobiety zdecydują

I wygląda na to, że to właśnie Polki zdecydują, która z dwóch komedii romantycznych odniesie większy sukces.

– Z moich obserwacji wynika, że jeśli małżeństwo czy para zakochanych wybiera się do kina, to właśnie kobieta decyduje o tym, jaki film będą oglądać – mówi Urszula Komsta. – Mężczyźni z reguły dają się namówić na obejrzenie komedii romantycznej, bo pocałunki na ekranie, miłosna intryga daje pretekst i okazję do tego, żeby wziąć dziewczynę za rękę, przytulić. Kobietę jest znacznie trudniej namówić na obejrzenie filmu wojennego...

No i oczywiście na komedie romantycznie tłumnie chodzą kobiety w gronie koleżanek. Panowie też umawiają się do kina w męskim gronie, ale robią to rzadziej niż kobiety.

Niewykluczone, że obie nowe polskie komedie romantyczne osiągną spektakularny sukces.

– Nie obawiamy się konkurencji z „Ja wam pokażę!", bo pewnie w okresie walentynek w kinach pojawi się jeszcze kilka komedii romantycznych zachodniej produkcji – mówi Tadeusz Lampka. – Wierzę w to, że jeśli zrobi się dobry film, to widzowie pójdą do kina go obejrzeć. Jeśli takich filmów będzie kilka, to pójdą kilka razy.

A walentynki to bardzo dobry czas na premiery. Jak tłumaczy Lampka, latem ludzie podróżują, grillują, urlopują. Potem zajmują się wyprawianiem dzieci do szkół. Następnie w listopadzie ruszają na cmentarze, potem przygotowują się do świąt. W styczniu odpoczywają po świętach, wspominają sylwestra. W lutym zaczyna doskwierać im nuda.

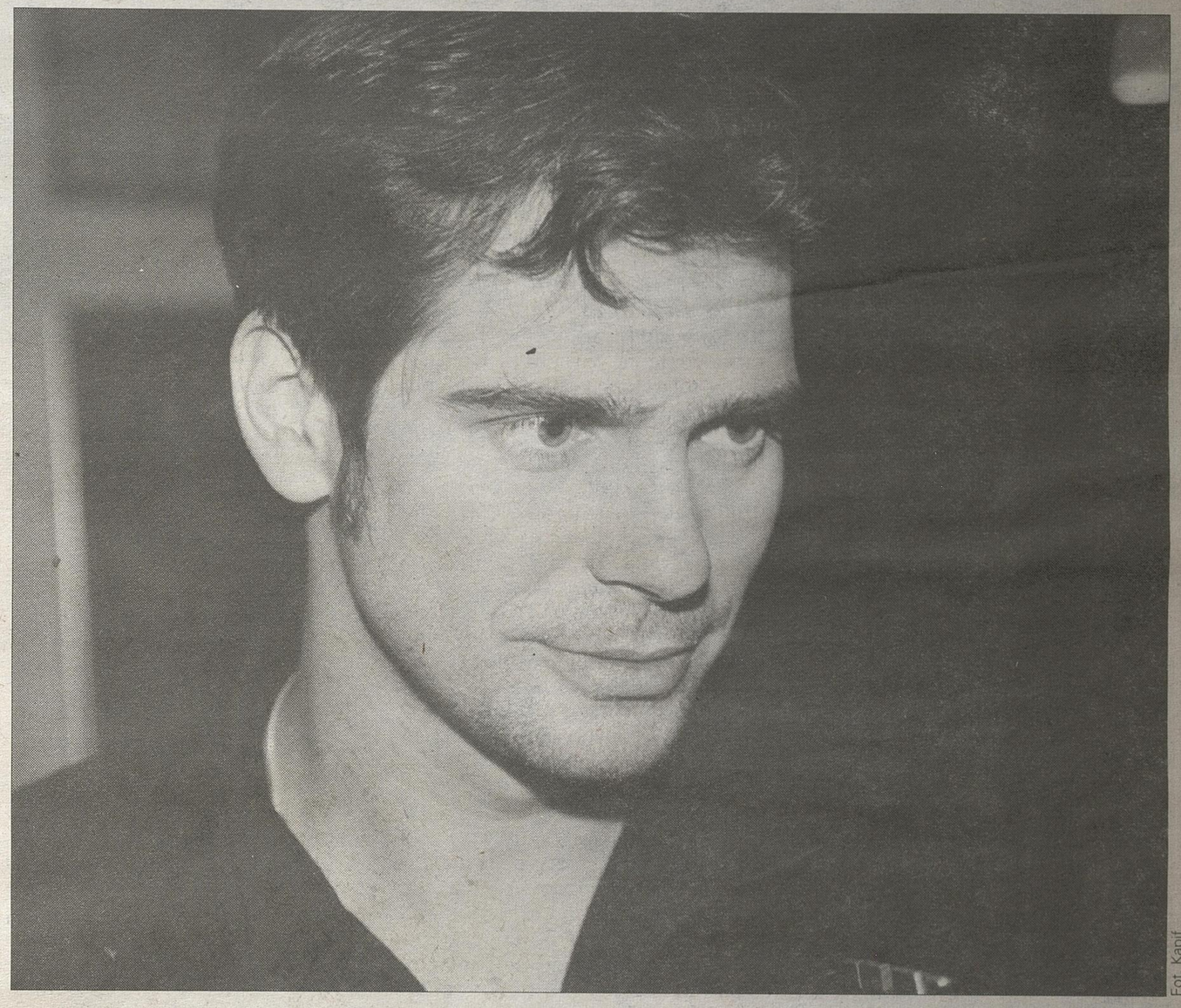
Jego słowa potwierdza Urszula Komsta.

– Komedia romantyczna jest magnesem, który przyciąga ludzi do kin – mówi. – A jeśli grają w niej znani, lubiani aktorzy, sukces jest murowany, zwłaszcza w okresie walentynek. Potem jeszcze 8 marca, w Dniu Kobiet, ludzie tłumnie ruszają do kin.

Każda komedia romantyczna z udziałem Meg Ryan, Julii Roberts, Jennifer Lopez, które są kojarzone z tym gatunkiem filmowym, to prawdziwy przebój kinowy. Być może fakt ten wezmą pod uwagę polscy producenci i będzie powstawało więcej komedii romantycznych.

Nie znoszę określenia amant

Z Pawłem Delągiem, *odtwórcą roli Adama w „Ja wam pokażę!" – ekranizacji prozy Katarzyny Grocholi oraz Marka Winicjusza w „Quo vadis", rozmawia Jolanta Gadek.*



Fot. Kapif

– Czy podoba się panu rola Adama? Czym różni się ona od wcześniejszych pańskich ról?

– Jest po prostu inna. Rozumiem, że pyta pani o to dlatego, że są aktorzy, którzy grają w jednym, określonym repertuarze, mają stały garnitur ról.

„Ja wam pokażę!" to jest po pierwsze kino współczesne, czym różni się np. od „Quo vadis", w którym wystąpiłem. Rola ta spodobała mi się także dlatego, że gram postać, którą znaczna część Polaków zna już z cyklu książek Katarzyny Grocholi oraz z filmu „Nigdy w życiu". Jest to więc postać, która już istnieje w świadomości ludzi. Musiałem więc stworzyć swojego Adama, nieco innego, takiego, który zainteresuje widzów. To było dla mnie bardzo ciekawe zadanie, a wręcz – wyzwanie: połączyć wizerunek Adama z książki, z wizerunkiem Adama z ekranizacji pierwszej części przygód Judyty i jednocześnie dodać coś swojego.

– Czy oglądał pan film „Nigdy w życiu"? Czy podobała się panu kreacja Artura Żmijewskiego, który również grał Adama? Czy nie obawia się pan porównań?

– Oczywiście, że widziałem pierwszą część. Podobała mi się. Dobrze, że w ogóle powstaje takie kino – kino środka. Z jednej strony, przeznaczone dla masowego odbiorcy, z drugiej strony ambitne, dobrze zrobione.

Widzowie na pewno będą porównywali Żmijewskiego i Deląga. Jedni będą woleli część pierwszą i Artura Żmijewskiego, drudzy część drugą i mnie w roli Adama. Uważam jednak, że nie ma to żadnego znaczenia. Dlaczego? Bo to zupełnie dwa różne filmy.

– Jak wspomina pan pracę na planie filmu „Ja wam pokażę!"? Czy to prawda, że wyjeżdżał pan na zdjęcia do Los Angeles?

– Nie, to nieprawda. Do USA wyjeżdżał Adam, postać z filmu. Ja, jako ja, Paweł Deląg, nie wyjeżdżałem za ocean.

– Od dłuższego czasu ma pan przydomek najprzystojniejszego polskiego aktora...

– Co za pech!

– ...i wygrywa pan w rankingach na najseksowniejszego polskiego aktora. Jak pan sądzi, czy ta rola utrwali taki wizerunek? Czy ta etykietka ułatwia czy przeszkadza w pracy?

– W Polsce każda etykietka przeszkadza aktorowi w zdobywaniu ciekawych ról, tak to już jest.

Ja strasznie nie lubię myśleć w takich kategoriach – najseksowniejszy, najprzystojniejszy. Dlatego, że kiedy biorę nowy scenariusz do ręki, to w ogóle się nie zastanawiam, jakie znaczenie marketingowe będzie miała dla mnie nowa rola, albo w jakich kategoriach po zakończeniu pracy nad tą rolą ludzie będą mnie postrzegali. Interesuje mnie przede wszystkim to, czy w danym scenariuszu jest ciekawy materiał do zagrania dla aktora. A ponieważ w scenariuszu filmu „Ja wam pokażę!" był ciekawy materiał do zrealizowania – zgodziłem się na udział w filmie. Mam również nadzieję, że moja nowa kreacja spodoba się widzom. Ale czy po tym, jak film ten wejdzie na ekrany nadal będę „etatowym amantem kina polskiego", jak czasami o mnie prasa pisze, nie mam pojęcia. Nie zastanawiałem się nad tym i prawdę mówiąc mniej mnie to interesuje niż powodzenie filmu.

Ja po prostu nie znoszę takiego określenia „amant", bo ono jest strasznie wąskie i w zasadzie nie wiadomo, czy jest dobre, czy złe, czy traktować je jako komplement czy krytykę.

Być może ten film okaże się pewnym przełamaniem mojego wizerunku. Bo pozornie „Ja wam pokażę!" utrwala mój wizerunek jako amanta, ale z drugiej strony mój Adam typowym amantem nie jest.

– Zagrał pan w wielu serialach: „Na Wspólnej", „Dziki", „Stacyjka", „Niania", „Pensjonat pod Różą". Którą z serialowych ról wspomina pan najlepiej i w ogóle co sądzi pan o pracy w serialach?

– My – mówię o aktorach – pracujemy tam, gdzie mamy szanse pracować. Myślę, że w tej chwili aktor w Polsce bez pracy w serialach nie istnieje. Za mało się robi filmów fabularnych, więc widzowie znają głównie tych aktorów, którzy występują w serialach. Ja na szczęście, oprócz pracy w serialach, mam jeszcze jedna możliwość: praca poza granicami kraju, a konkretnie we Francji. I to robię. Dobrze by było, żeby ta sytuacja się zmieniła, żeby w Polsce powstawało więcej filmów fabularnych. I życzyłbym sobie, żeby granie w serialach nie było koniecznością, pewną regułą. No ale cóż, jeśli rocznie powstaje pięćdziesiąt, sześćdziesiąt seriali, to ktoś musi w nich grać...

– Czy serialowe role, które przyniosły panu popularność, pomogły panu w karierze zawodowej? Czy dzięki nim otrzymał pan jakieś ciekawe propozycje?

– Co do popularności, to owszem: praca na planie seriali przynosi popularność, ale nie podnosi prestiżu wśród moich kolegów reżyserów. Często serial jest niebezpieczny dla aktora.

– Czy aktualnie ma pan jakieś propozycje ról serialowych? Przez dłuższy czas występował pan w „Na Wspólnej", ale zniknął pan z tego serialu.

– W tej chwili gram w serialu „Na dobre i na złe". Kreowany przeze mnie bohater to światowej sławy chirurg plastyczny – profesor Drzewiecki – który zacznie pracę w klinice Korzyckiego. W żadnych innych serialach na razie nie będę grał.

– Jakie ma pan najbliższe plany zawodowe?

– Zaczynam film we Francji, będę w nim grał główną rolę. Cieszę się, bo film ten będzie miał bardzo dobrą obsadę. No i w Polsce zaczynam pracę nad spektaklem teatralnym, którego premiera ma być w kwietniu.

– Jest pan częściej w Polsce czy we Francji?

– Na razie swoje życie dzielę na pół.

– Czy trudno jest tak żyć, ciągle na walizkach?

– Trochę tak. Ciągle mam poczucie, że czegoś nie zrobiłem, czegoś nie dokończyłem...

– Dziękuję za rozmowę.

Uwaga!

Zapraszamy naszych Czytelników do współredagowania „Miesięcznika Prenumeratora". Przesyłacie Państwo do nas listy z pytaniami, czy też własne sposoby na domowe kłopoty. Na wszystkie chętnie odpowiemy, a dla autorów opublikowanych tekstów przekażemy atrakcyjne nagrody.

Piszcie do nas na adres redakcji „Gazety Współczesnej", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Miesięcznik Prenumeratora" lub na adres mailowy: prenumerata@wspolczesna.pl



Kobiety zmieniają swój wizerunek by poprawić sobie samopoczucie, utrzymać partnera lub zm

Poprawianie urody

Za oknem jest zimno, szaro i smutno, do wiosny jeszcze daleko. Jak się nie dać zimowej depresji? „Zadbać o siebie. Skorzystać z nowoczesnych zabiegów fryzjerskich i kosmetycznych, dzięki którym natychmiast, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, z kopciuszka zmienimy się w królewny!" – mówi Agnieszka Borowska - Bachmura, właścicielka salonu piękności Viva. Zapewnia, że nic tak korzystnie nie wpływa na samopoczucie kobiet, jak całkowita metamorfoza.

MARTA BAKUNOWICZ

Gęste, długie aż do pasa włosy, w kolorze zupełnie innym niż dotychczas, idealnie białe zęby czy makijaż permanentny? A może komputerowa analiza twarzy i indywidualna lekcja makijażu... Czemu nie! W salonach fryzjerskich i kosmetycznych proponowana jest pełna gama nowoczesnych zabiegów, które sprawią, że w bardzo krótkim czasie wypiękniejemy nie do poznania... Nie brakuje również chętnych na nie. Białostoczanki są z roku na rok coraz odważniejsze, bardziej otwarte na poważne zmiany w wyglądzie. Wydają na siebie coraz więcej pieniędzy.

Agnieszka Borowska – Bachmura, wizażystka, właścicielka salonu piękności Viva z doświadczenia wie, że nic tak korzystnie nie wpływa na samopoczucie kobiet jak profesjonalne zabiegi poprawiające urodę.

„Na bóstwo" w ciągu tygodnia...

„Zróbcie coś ze mną! Najlepiej wszystko, co się da, jak najszybciej!" – coraz częściej kategorycznie żądają klientki salonów piękności. Co można zrobić? Korzystając z nowoczesnych zabiegów - bardzo dużo. Trzeba mieć tylko sporo czasu i pieniędzy. Białostoczanki, które marzą o metamorfozie są w różnym wieku – od nastolatek po kobiety, które mogłyby być ich babkami.

Dlaczego zależy im na nagłej, gruntownej zmianie wyglądu? Najczęściej utrzymują, że po prostu się zaniedbały – dawno nic ze sobą nie robiły. Narzekają, że są zabiegane, zestresowane. Że mają niemodne ubrania, oklapnięte włosy, szarą cerę, że są blade, ich paznokcie pozostawiają wiele do życzenia i w ogóle... nie mogą na siebie patrzeć. Wiele kobiet za wszelką cenę chce zrobić się na bóstwo przed ważną imprezą.

– Niektóre wprost oznajmiają, że z powodu nowego, wielce interesującego mężczyzny muszą osiągnąć idealny wygląd w ciągu np. 2 - 3 tygodni, że nie będą szczędziły wysiłków ani pieniędzy, aby ten cel osiągnąć – opowiada Agnieszka, robiąc klientce makijaż na bal studniówkowy.

Wizażystki, fryzjerki, kosmetyczki przyznają, że regułą jest totalne „remontowanie" własnej urody podczas rozwodu. Dla wielu kobiet wypróbowywanie nowinek kosmetycznych to najlepszy lek na chandrę, złe samopoczucie. Niektóre regularnie rezerwują cały dzień tylko dla siebie i od rana do wieczora poddają się przeróżnym zabiegom upiększającym. To dla nich najlepszy relaks. Szczególnie teraz, kiedy na podwórku jest szaro i zimno.

Czas spędzony u zaprzyjaźnionej fryzjerki traktują jak terapię. Mogą porozmawiać, ponarzekać, poplotkować.

– To prawda, że fryzjer zna najskrytsze tajemnice klientek. Często same przyznają, że mówią mi więcej niż księdzu na spowiedzi – śmieje się Angelika Gałka, fryzjerka. – O wszystkim – o mężach, kochankach, pracy, chorobach, dzieciach.

Angelika uwielbia swój zawód. Dobieranie fryzur, ścinanie, farbowanie, tak samo jak rozmowy z klientkami.

– Największą satysfakcję czuję, kiedy widzę jak kobiety dzięki nowej fryzurze wychodzą promieniejące, aż oczy im się śmieją... – opowiada, przekrzykując suszarkę do włosów.

Z szarej myszki atrakcyjna blondyna

Dwie godziny wystarczą, żeby z krótkich, rzadkich włosów wyczarować gęste i bardzo długie.

– Wchodzi do nas szara myszka z szarymi włosami ściętymi „na pazia", a wychodzi blondyna z gęstą czupryna do pasa! – mówi Agnieszka. – Nic tak nie dodaje pewności siebie jak zagęszczenie czy przedłużenie włosów...

Podlasianki najczęściej fundują sobie włosy bardzo długie, jasnoblond. Ogromna większość przedłużających sobie włosy klientek na co dzień pracuje w Anglii. Tam takie zabiegi są bardzo popularne, modne i... kilka razy droższe. Starsze klientki decydują się najchętniej nie na przedłużenie, ale na zagęszczenie fryzur. Wszystkie deklarują, że już do końca życia będą miały „podrasowane" włosy. W salonie Viva jeszcze nie zdarzyła się niezadowolona z takiego zabiegu klientka.

Angelika jest żywą reklamą nowoczesnej kosmetyki i zabiegów fryzjerskich.

– Trzeba korzystać ze wszystkich możliwości, żeby wyglądać jak najlepiej. Przecież dzięki temu, że świetnie wygląda, kobieta również rewelacyjnie się czuje – zapewnia.

Angelika przyznaje, że sama „robi, co się da" – regularnie korzysta z usług kosmetyczki, gdzie poddaje się zabiegom nawilżającym, oczyszczającym, regenerującym, robi hennę, odwiedza manikiurzystkę, solarium. Ma długie, gęste włosy.

– Jeszcze niedawno wcale nie były takie piękne. Owszem, długie, ładnie ścięte i wymodelowane, ale... cienkie i rzadkie, źle się układały – wyjaśnia.

Po zabiegu zagęszczenia włosy wyglądają bardzo naturalnie. Można je kręcić, farbować, prostować. Angelika przed nikim nie ukrywa, że jej imponująca czupryna nie jest darem natury.

– Kiedy myję te cienkie kitki klientek, nie mogę im nie zaproponować zagęszczania. Ich włosy często aż się o to proszą – mówi podczas przerwy na kawę. – Do tego ciągle słyszę zachwyty „ale pani to ma piękne włosy..." Wtedy od razu mówię, czemu je zawdzięczam.

Angelika ze śmiechem przyznaje, że wszystkie klientki chcą dotknąć jej włosów, a nawet za nie pociągać – żeby sprawdzić, czy nie odpadną.

– Jak nikt sprawdziłam ich trwałość! Tyle razy kobietki tarmoszą mi fryzurę, a ona ciągle jest w imponującym stanie – uśmiecha się.

Porcelanowa buzia i makijaż na 3 lata

– Szybkie przeobrażenie jest możliwe. Najlepszy przykład to panny młode – robią wszystko, żeby świetnie wyglądać i zazwyczaj osiągają ten cel – wyjaśnia Małgorzata Sokołowska, właścicielka salonu kosmetycznego Matis.

Na początek metamorfozy nie obejdzie się bez zabiegów podstawowych – nadania brwiom odpowiedniego kształtu i koloru, oczyszczanie i pielęgnacja skóry.

– Bardzo istotna jest korekta brwi. Przy tzw. dziewiczych każda twarz wygląda na zaniedbaną – dodaje Małgorzata. – Wszystkie kobiety, również jasne blondynki, nie powinny zapominać też o depilacji rąk. Nie wydepilowane wyglądają po prostu nieestetycznie.

Później można poddać się odmładzającym zabiegom, polegającym na wprowadzeniu w skórę intensywnie działających substancji. Efekt jest natychmiastowy. Coraz więcej białostoczanek decyduje się na makijaż permanentny, utrzymujący się od 3 do 5 lat. Dzięki tej metodzie można podkreślić kontury ust, wy-



...enić pracę



Angelika ma piękne długie i gęste włosy. Naturalne? W pewnym sensie – zagęszczone naturalnymi. Angelika poleca ten zabieg wszystkim klientkom.

pełnić je kolorem, narysować delikatna linię między rzęsami, przez dodanie pigmentu nadać brwiom piękną formę.

– Kobieta, która zrobi sobie makijaż permanentny piękna zasypia i piękna się budzi – uśmiecha się Małgorzata. – Efekt może być mocniejszy, wyraźny lub bardzo delikatny, naturalny. W zależności od oczekiwań klientek.

Remont całkowity

Dość często Podlasianki przychodzą do stylistów, wizażystów chcąc kompletnie zmienić swój wizerunek.

– Z różnych przyczyn – niektóre chcą poprawić sobie nastrój, inne skarżą się, że mają problemy ze znalezieniem... odpowiedniej pracy – wyjaśnia Agnieszka. – Tych ostatnich jest coraz więcej...

Z jej obserwacji wynika, że szczególnie drobne, kobiece blondynki gustujące w falbankach niechętnie zatrudniane są na stanowiskach kierowniczych... Agnieszka twierdzi, że zmiana wizerunku niejednokrotnie w zdobyciu stanowiska pomogła. Klientki, które pod jej kierunkiem przeszły metamorfozę zazwyczaj osiągają zamierzony cel. Przychodzą, dziękują za pomoc w zdobyciu pracy, partnera, odzyskaniu dobrego samopoczucia.

Remont całkowity Agnieszka rozpoczyna od rozmowy z klientką. Pyta o rodzaj pracy, tryb życia, rodzinę, zainteresowania. O to, ile czasu może rano poświęcić na makijaż, ułożenie fryzury.

– Nie może być tak, że my zaproponujemy czasochłonną fryzurę, a kobieta rano wstanie i załamie ręce, bo nie potrafi jej ułożyć lub nie ma na to czasu – wyjaśnia, pokazując zdjęcia klientek sprzed przemiany i bezpośrednio po niej.

Ocenia sposób mówienia, gestykulacji. Przygląda się figurze. Agnieszka z wykształcenia jest architektem – twierdzi, że dzięki temu widzi wszystko przestrzennie.

– Większość kobiet nie wie, w czym dobrze wygląda... A bardzo istotne są detale. Na przykład to, że spódnica jest dłuższa czy krótsza o 3 centymetry – nie przecina łydki czy uda w najgrubszym miejscu – potrafi sprawić, że noga wygląda o wiele szczuplej. Ważna jest odpowiednia długość butów, krój spodni. Takie szczegóły zmieniają wygląd całej sylwetki.

Agnieszka wykonuje analizę kolorystyczną komputerową i manualną, dzięki której panie dowiadują się, w jakich kolorach i zestawieniach kolorystycznych będą wyglądać najkorzystniej. Później super dokładną analizę komputerową twarzy. Mierzy długość, szerokość twarzy, nos, oczy. Wszystkie detale. To pozwala ustalić, co należy w twarzy podkreślić, co wydobyć a co ukryć. Po tym jest czas na komputerowy dobór fryzury. Następnie Agnieszka kompletuje wszystkie dane i przeprowadza dokładny instruktarz – indywidualną lekcję makijażu dziennego i wieczorowego. Dobiera perfumy i biżuterię.

– Tak odmienione panie wychodzą bogatsze o nowe umiejętności, doświadczenia, z plikiem notatek, a co najistotniejsze – z podniesioną głową, pewniejsze siebie! – mówi. – Zazwyczaj są zachwycone rezultatem. Zadziwione, że mogą tak świetnie i inaczej niż dotąd wyglądać.

Niestety, jeszcze nie wymyślono sposobu na natychmiastową poprawę sylwetki.

– W tej dziedzinie cudów nie ma – śmieje się masażystka, Ania Prokopczuk.

Jednak kobiety, które decydują się na połączenie ćwiczeń, diety i 4 - 5 masaży wyszczuplających tygodniowo na pewno zauważą efekt.

Białe zęby piękne paznokcie

Natomiast jeśli chodzi o natychmiastową poprawę stanu paznokci - jest to nie dość, że możliwe w bardzo krótkim czasie, ale również bardzo na Podlasiu popularne. Można sprawić sobie długie szpony o przeróżnych, bardzo finezyjnych wzorach, a nawet takie, które są nabijane cyrkoniami. Osoby mające niełądną, krótką płytkę mogą również zafundować sobie naturalnie wyglądające, nie długie, ale zadbane paznokcie.

Po przygotowaniu skóry – peelingu, nawilżeniu, można natychmiast się opalić. Kosmetyczka fachowo, dokładnie wklepie kremy brązujące, samoopalacze. Osoby, które nie obawiają się zmarszczek, mogą skorzystać z tradycyjnego solarium. Do złocistej opalenizny pasują śnieżnobiałe zęby. Nic trudnego - wystarczy zarezerwować sobie pół godziny na wizytę u stomatologa. Zęby będą bielsze o 2 - 3 odcienie.

Piękniejemy, a nasz portfel chudnie...

Przedłużenie, zagęszczenie fryzury przy użyciu naturalnych włosów to wydatek rzędu 1000 zł. Jeśli kogoś na to nie stać, może zacząć metamorfozę od pojedynczych, sztucznych pasemek. Wkomponowanie we fryzurę jednego pasemka kosztuje około 15 zł.

– Mamy klientki, które co miesiąc oszczędzają i regularnie dopinają po kilka pasemek – wyjaśnia, upinając klientce włosy na bal studniówkowy, Angelika.

Permanentny makijaż oczu to wydatek rzędu kilkuset zł. Tyle samo trzeba przygotować na upiększenie ust i brwi. Co najmniej 100 zł należy przeznaczyć na jeden intensywny zabieg odmładzająco – pielęgnujący. 40 – minutowy wyszczuplający masaż ręczny kosztuje około 40 zł. Za finezyjne, długie paznokcie zapłacimy około 120 zł. Wizażystka dobierze nam dzienny makijaż i nauczy, jak go wykonywać za 50 zł. Tyle samo zapłacimy za komputerową analizę kolorystyczną i komputerową analizę twarzy. Półgodzinny zabieg, podczas którego wybielimy zęby, to wydatek rzędu 350 - 400 zł.

Jeśli mamy już długie, świetnie ścięte włosy, piękną cerę, idealny makijaż i paznokcie, delikatną opaleniznę, śnieżnobiałe zęby i super dobrane, modne ubrania, koniecznie musimy pokazać się światu. Najlepiej nie tracić czasu, tylko korzystać z karnawału!

fot. B.Maleszewska

REKLAMA



LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Aktor z „M jak Miłość" został piłkarzem

Z planu na boisko

Michał Chorosiński, czyli Leszek z serialu „M jak Miłość" zaczyna karierę... piłkarza. Od niedawna trenuje z drużyną Polar Wrocław.

Aktor powiedział, że sam zgłosił się do trenera bo dowiedział się, że ten poszukuje zawodników. Chorosiński uznał, że jest to dla niego szansa, żeby zaistnieć w III lidze. Męża sportowca dopinguje Dominika Figurska, która w „M jak Miłość" występuje w roli Ewy Nowickiej.

Dominika Figurska twierdzi, że jej mąż Michał od zawsze kochał piłkę nożną. Ona podziela to hobby i będzie trzymała kciuki, aby mu się i także w tej dziedzinie udało.

Niedawno małżonkowie kupili nowy dom w podwarszawskim Konstancinie. Kończą remont i wkrótce tam zamieszkają. Ostatnio to Dominika ma więcej pracy na planie i w teatrze. Jej mąż w wywiadach twierdzi, że to, że jego żona obecnie więcej zarabia od niego, wcale mu nie przeszkadza. Najwyraźniej jednak postanowił zagospodarować wolny czas. A że jest wysportowany i lubi aktywnie spędzać czas, postanowił grać w piłkę nożną. **(kul), Fot. KAPiF**



Anna Przybylska ma synka

Wróci na plan

Anna Przybylska, czyli Marylka ze „Złotopolskich" i doktor Karina z serialu „Daleko od noszy" niedawno urodziła synka, a juz zapowiada, że wkrótce wróci na filmowy plan.

Aktorka urodziła synka Szymona w połowie stycznia. Jego ojcem jest obecny mąż aktorki, Jarosław Bieniuk. Anna Przybylska ma też czteroletnią córeczkę Oliwię.

Pod koniec ciąży aktorka ograniczyła aktywność zawodową. Wiadomo jednak, że już wkrótce zamierza wrócić na plan filmowy: jest pracowita, uwielbia grać, a widzowie nie mogą się wprost doczekać, kiedy znów pojawi się w serialu „Złotopolscy". Nic dziwnego, gdyż aktorka aż kipi humorem, ma duży temperament i zdolności komediowe.

Producenci seriali liczyli na to, że Przybylska długo nie wytrzyma w domowych pieleszach. Swoją drogą macierzyństwo wyjątkowo jej służy, z czego na pewno bardzo zadowolony jest jej mąż... **(kul, Fot. KAPiF**



Serialowa Małgosia zagrała Joannę d`Arc

A teraz zatańczy

Joanna Koroniewska, czyli Małgosia z serialu „M jak Miłość", zagrała niedawno Joannę d'Arc. Aktorka wcieliła się we francuską bohaterkę w dramacie „Śmierć Joanny" w Teatrze Polskiego Radia. Po roli Dziewicy Orleańskiej, piękna Joanna myśli już o kolejnych rolach. Interesują ja zwłaszcza role kobiet silnych i odważnych. W jednym z wywiadów zdradziła, że już na drugim roku studiów zaczęła marzyć o roli Marii Stuart.



Wkrótce Małgosia na jakiś czas zniknie z serialu. Wszystko dlatego, że aktorka zgodziła się wystąpić w programie TVN „Taniec z gwiazdami". Uczestnicy programu przez kilka tygodni intensywnie trenują taniec z zawodowymi tancerzami i instruktorami, a potem walczą między sobą o główną nagrodę – Kryształową Kulę. W poprzedniej edycji programu główną nagrodę zdobyła jej koleżanka z planu, Katarzyna Cichopek. **(kul), Fot. KAPiF**

Serialowa Kinga przeciwko AIDS

Razem z Bachledą

Katarzyna Cichopek, czyli Kinga z serialu „M jak Miłość" oraz Alicja Bachleda-Curuś włączyły się do światowej kampanii Unicef „Razem dla dzieci. Razem przeciw AIDS". Celem kampanii jest zwrócenie uwagi na tragiczny wpływ epidemii AIDS na życie dzieci na całym świecie oraz zebranie środków na programy walki z chorobą. Symbolem akcji jest dwukolorowa wstążeczka: błękit symbolizuje w niej dzieci i Unicef, a czerwień solidarność z chorymi.

Katarzyna Cichopek co prawda na razie nie ma dziecka i raczej nie planuje macierzyństwa w najbliższej przyszłości, ale chętnie wspiera wszelkie akcje charytatywne i społeczne. Być może dlatego, że studiuje psychologię i ma świadomość, jak ważna jest edukacja społeczeństwa. Jak podaje Unicef, w tej chwili śmierć czeka aż 2 miliony dzieci, które są zarażone wirusem – zaledwie 1 procent z nich ma dostęp do opieki medycznej. 15 milionów maluchów przez AIDS straciło też rodziców. Kampania Unicef jest zaplanowana na 5 lat.



Katarzynę Cichopek juz wkrótce ponownie będziemy oglądać w serialu „M jak miłość". **(kul), Fot. KAPiF**

Jolanta Fraszyńska walczy o nagrodę

Pani doktor



Ogłoszono nominacje do Polskich Nagród Filmowych - ORŁY 2006. Wśród nominowanych w kategorii najlepsza główna rola kobieca jest Jolanta Fraszyńska, czyli Monika Zybert z serialu „Na dobre i na złe". Uznanie zdobyła jej kreacja w filmie „Skazani na bluesa", gdzie wcieliła się w postać żony głównego bohatera. Zwycięzców poznamy 27 lutego podczas uroczystej gali.

Do tegorocznych Orłów kandyduje 18 polskich filmów (i ich twórcy), które w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2005 roku były wyświetlane przynajmniej przez tydzień w kinach. „Orły" przyznawane są od 1999 roku. Laureatów wyłania licząca ponad 500 członków Polska Akademia Filmowa, odpowiednik narodowych akademii filmowych, przyznających takie nagrody jak francuskie Cezary, czeskie Lwy czy hiszpańskie Goya, a w Europie – Europejska Akademia Filmowa, przyznająca Europejskie Nagrody Filmowe.

Kreacja Fraszyńskiej zdobyła bardzo przychylne opinie krytyków, a także widzów. To nie pierwszy sukces aktorki na dużym ekranie. Widzom i krytykom spodobała się także jej rola w „Ławeczce". Za sukces Fraszyńskiej kciuki trzyma cała obsada serialu „Na dobre i na złe". **(kul), Fot. KAPiF**

JAK NIESIE PLOTKA



Heather się rozwodzi

Gwiazda serialu „Dynastia" Heather Locklear i gitarzysta „Bon Jovi" Richie Sambora się rozwodzą. Małżonkowie pokłócili się, bo Locklear – ze względu na karierę – nie chce mieć drugiego dziecka. Złożenie papierów rozwodowych potwierdziła rzeczniczka aktorki. „To jej prywatna sprawa" – mówi Cece Yorke.

Chyba jednak nie do końca prywatna, bo napisało o niej kilka amerykańskich gazet.



Jennifer łaskawa dla nowożeńców

Jennifer Lopez wstrzymała zdjęcia do filmu „El Cantante", bo jej ekipa przeszkadzała w odbywającym się nieopodal ślubie. Panna młoda Juliana Rosales wściekła się, gdy ciężarówki ekipy filmowej zatarasowały dojazd do miejsca ceremonii i choć Rosales szybko dowiedziała się, że to przez J.Lo., nie ustąpiła. Gdy o sprawie usłyszała latynoska piosenkarka, wstrzymała produkcję i... zrobiła zdjęcie z parą młodych. Czyli zamieszanie się opłaciło!

Brad – najseksowniejszy

Brad Pitt po raz kolejny zdobył tytuł najseksowniejszego mężczyzny na świecie. Aktor wygrał w rankingu magazynu brytyjskiego „New Woman". Na miejscu drugim znalazł się Jake Gyllenhall, a tuż za nim - Orlando Bloom. Następni byli Johnny Depp i Clive Owen. Wyboru 100 najseksowniejszych mężczyzn dokonało 10 tysięcy czytelniczek. A ciekawe, kogo by wybrali czytelnicy płci męskiej?





Jennifer chce mieć dziecko

Tymczasem była żona Brada Pitta, Jennifer Aniston, chce w przyszłym roku urodzić dziecko. Aktorka podkreśla, że zawsze pragnęła dużej rodziny, a w lutym kończy już 37 lat. „Chciałabym mieć co najmniej dwójkę dzieci" – zapowiada gwiazda serialu „Przyjaciele". Aktorka przyznała, że wśród planów na przyszłość ma także zostanie producentem filmowym.

I to pewnie prędzej zrealizuje, niż macierzyństwo.

A Elizabeth już w ciąży

Brytyjskie media donoszą o drugiej ciąży znanej modelki Elizabeth Hurley, którą widziano niedawno przed jedną z londyńskich klinik położniczych. Dziennik „The Times" pisze, że była dziewczyna Hugh Granta odwiedziła ostatnio pewną klinikę na prestiżowej ulicy Harley, gdzie mieszczą się najlepsze gabinety lekarskie. Agenci aktorki odmówili komentarza na temat plotek o ciąży. Hurley jest matką 3-letniego Damiana Charlesa, którego ojcem jest hollywoodzki producent Steve Bing. O ojcu drugiego dziecka nic nie wiadomo. Miejmy nadzieję, że chociaż Elizabeth wie...



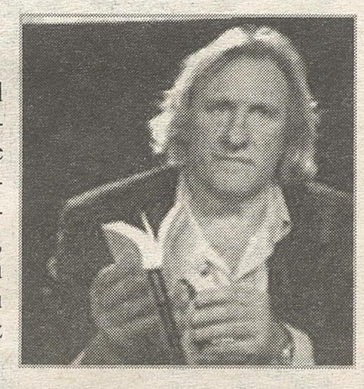


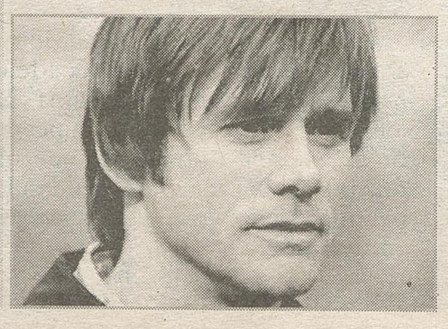
Michael na urlopie

Michael Douglas jest bardzo zadowolony z 3-letniej przerwy w karierze aktorskiej, ponieważ dzięki temu może cieszyć się życiem rodzinnym i pracować charytatywnie. 61-letni aktor chce spędzać czas z żoną, Catherine Zeta-Jones i z dziećmi oraz zająć się kampanią na rzecz redukcji broni na świecie... Jeśli w jego wieku ma się dzieci, dlaczego się tym nie cieszyć?

Depardieu gości u Juszczenki

Tymczasem znany francuski aktor Gerard Depardieu gości w domu prezydenta Ukrainy Juszczenki. Depardieu gra główną rolę we francusko-ukraińskim filmie „Taras Bulba", do którego zdjęcia powstają w Kijowe. Aktor dostał od prezydenta wyszywaną koszulę, jednak największą przyjemność sprawiła mu dyskusja o... winnicach na Krymie. Depardieu ma bowiem własne winnice i ponoć myśli już o produkcji „międzynarodowego wina".



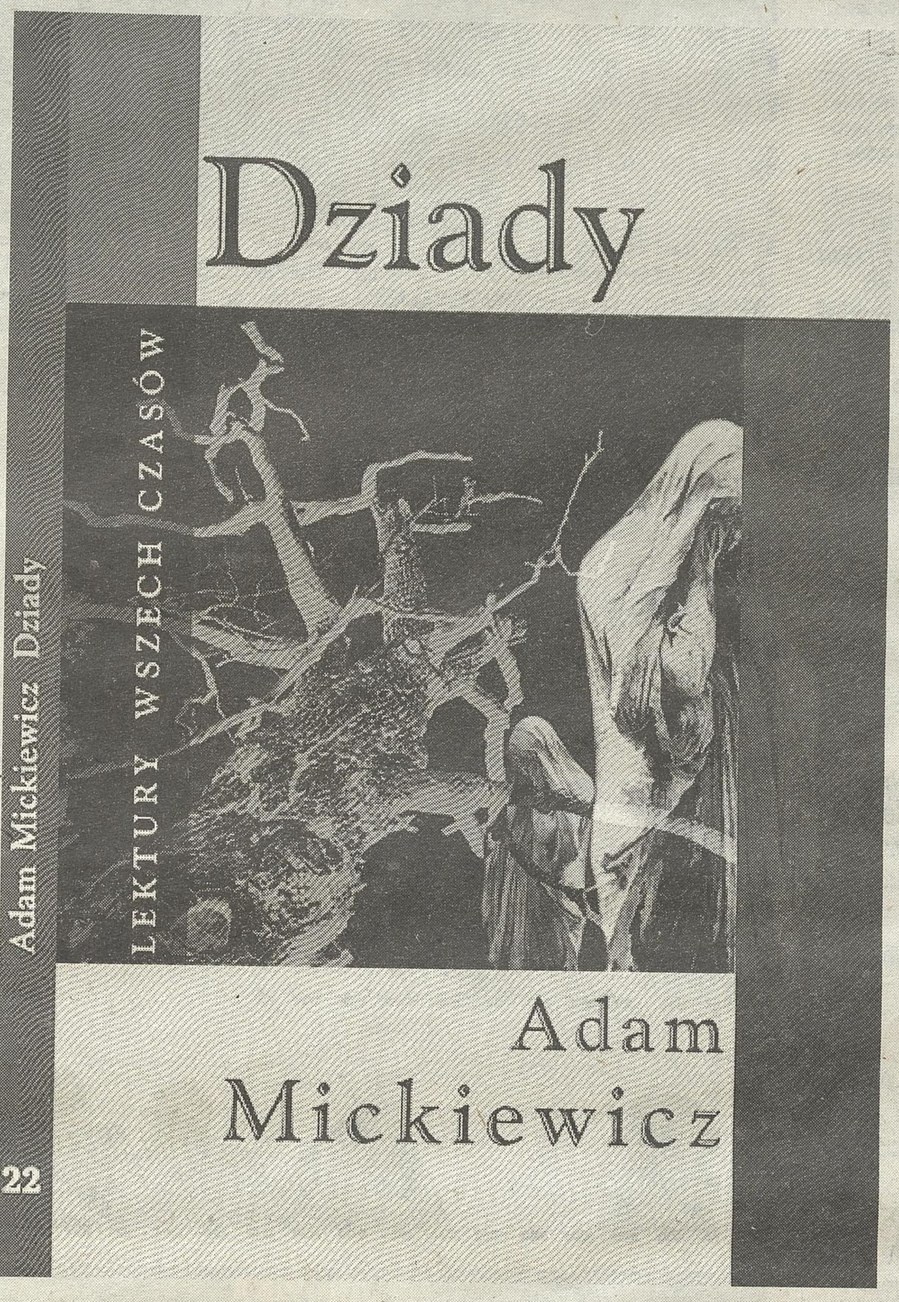


Jim jest przerażony

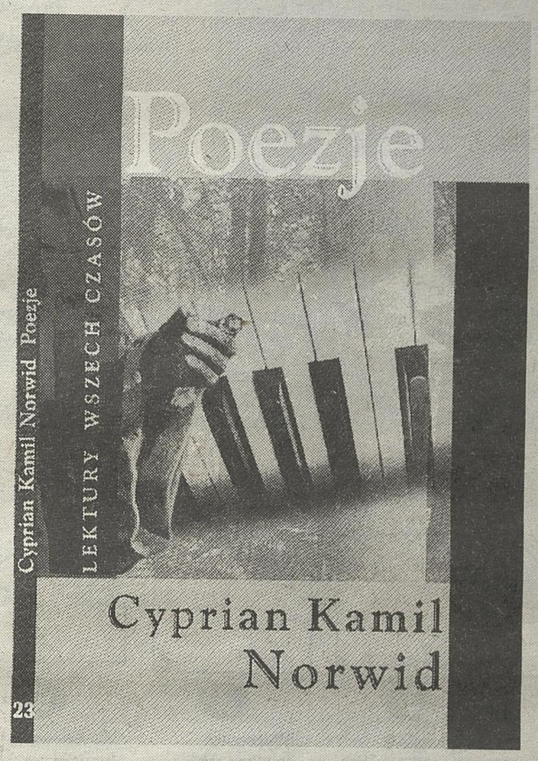
Jim Carrey zachęca Amerykanów, aby przestali ciężko pracować i cieszyli się życiem, ponieważ w przeciwnym razie grozi im wieczna samotność. Popularny komik jest przerażony pracoholizmem młodych Amerykanów. I nie tylko on!

DN (opr. na podst. Internetu)

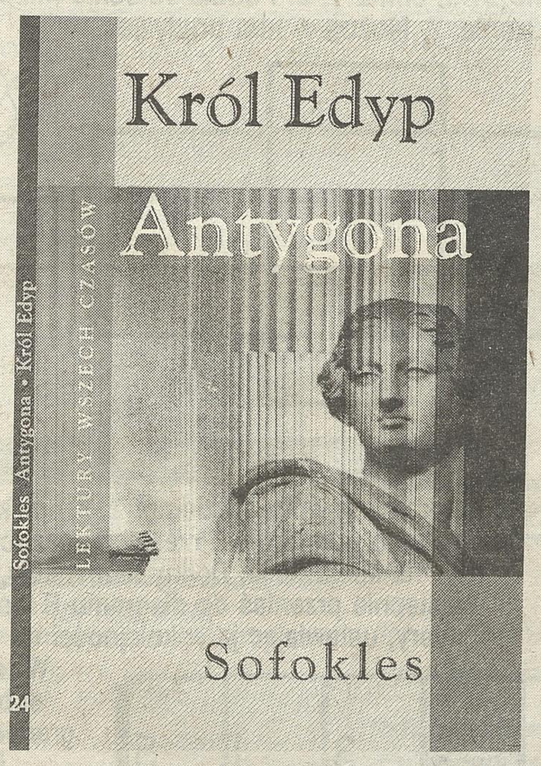
NOWA SERIA LEKTURY WSZECH CZASÓW



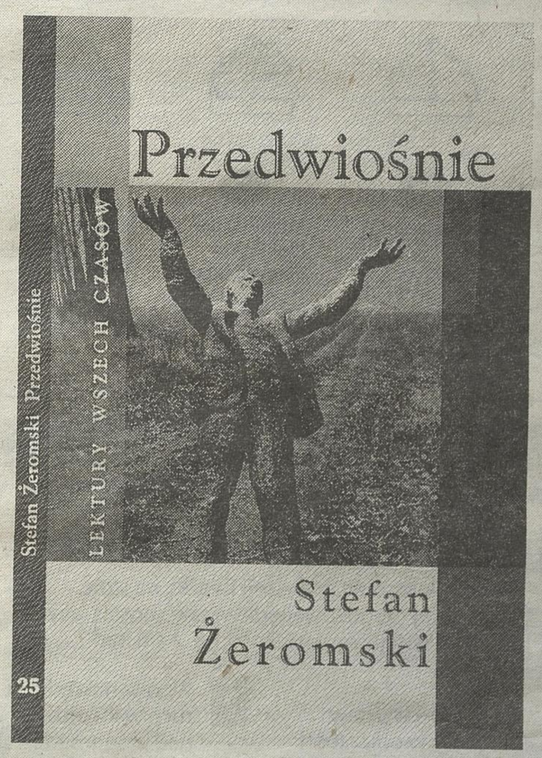
Wtorek, 14 lutego
Dziady
A. Mickiewicz



Wtorek, 21 lutego
Poezje
C.K. Norwid



Wtorek, 28 lutego
Antygona, Król Edyp
Sofokles



Wtorek, 7 marca
Przedwiośnie
S. Żeromski

UZUPEŁNIJ KOLEKCJĘ!

GAZETA współczesna

www.wspolczesna.pl

Cześć Dziewczyny, i Chłopaki

Cześć Kochani!
Cieszę się, że przysłaliście do mnie dużo listów. Wszystkie przeczytałem. Dziękuję za uwagi, na pewno z nich skorzystam. Tym, którzy nie widzieli jeszcze naszej nowej strony, jeszcze raz wyjaśniam, że jest ona teraz skierowana do szerszego kręgu czytelników – i mniejsi, i więksi z Was znajdą na niej coś dla siebie, mniej będzie na niej łamigłówek, więcej ciekawostek i – najważniejsze – będziecie mogli znaleźć na niej miejsce dla siebie. Zapraszam do przysyłania fotek, wierszy, ciekawych rysunków, ciekawych informacji. Będę się starał je zamieszczać w „Waszym Kąciku". Co tydzień niektórzy z Was otrzymają upominki – nie tylko za rozwiązanie zadań. Nadal Czekam na Wasze listy na temat nowej strony i z uwagami, co chcielibyście na niej znaleźć. Kartki z rozwiązaniami i wszelką inną korespondencję do mnie z naklejonym kuponem przesyłajcie na adres: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

Marek

CZEŚĆ! KUPON NR 3

Upominki za prawidłowe rozwiązanie zadań otrzymują: **Sebastian Czajkowski** z miejscowości Kuleszki, **Angelika Olszewska** z miejscowości Łowczyki oraz **Emilia Jaskółka** z Białegostoku. Gratuluję. Białostoczankę zapraszam po odbiór upominku od czwartku do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej gazety (ul. św. Mikołaja 1), pozostałe upominki prześlemy pocztą.

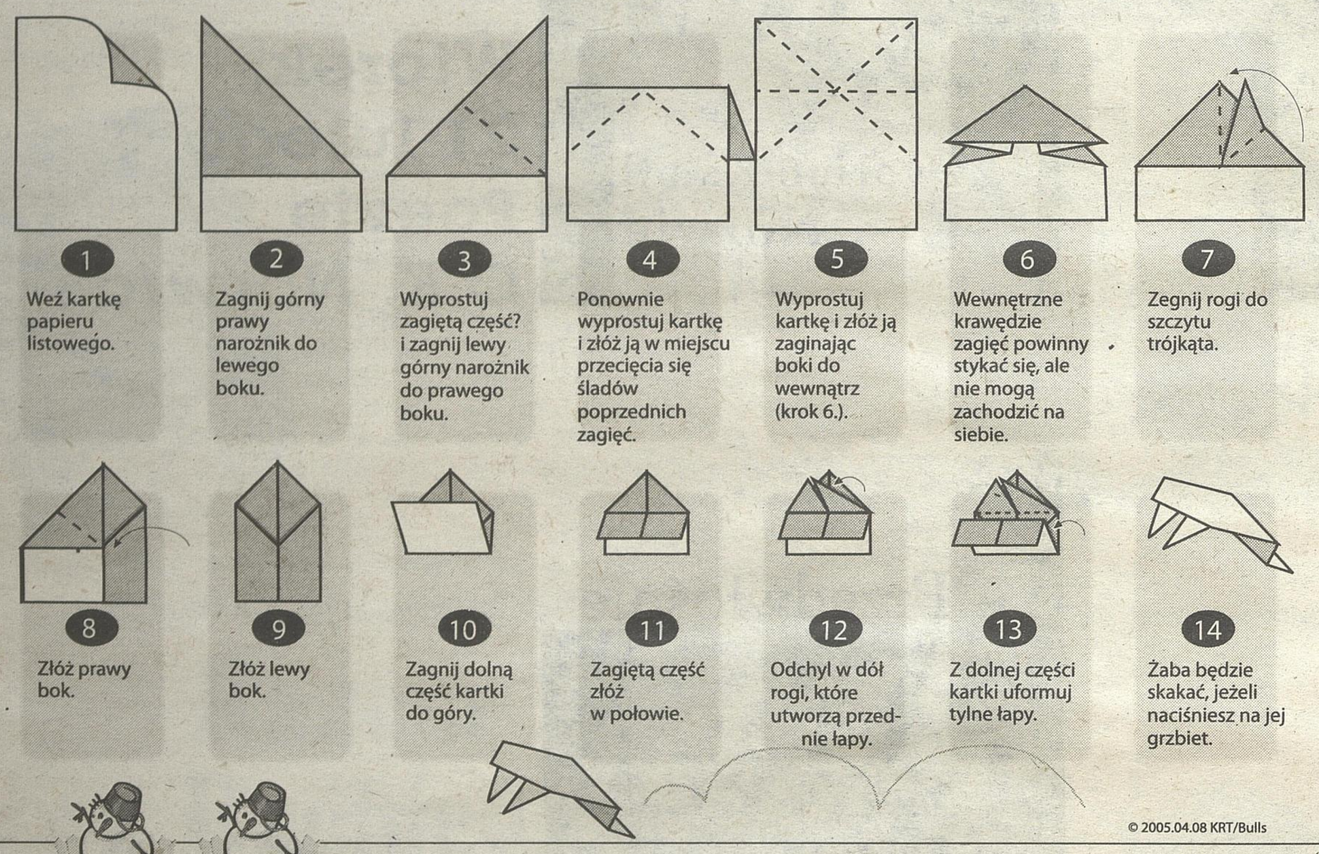
Aby wziąć udział w losowaniu upominków wystarczy rozwiązać jedno zadanie

złóż własnoręcznie skaczącą żabę



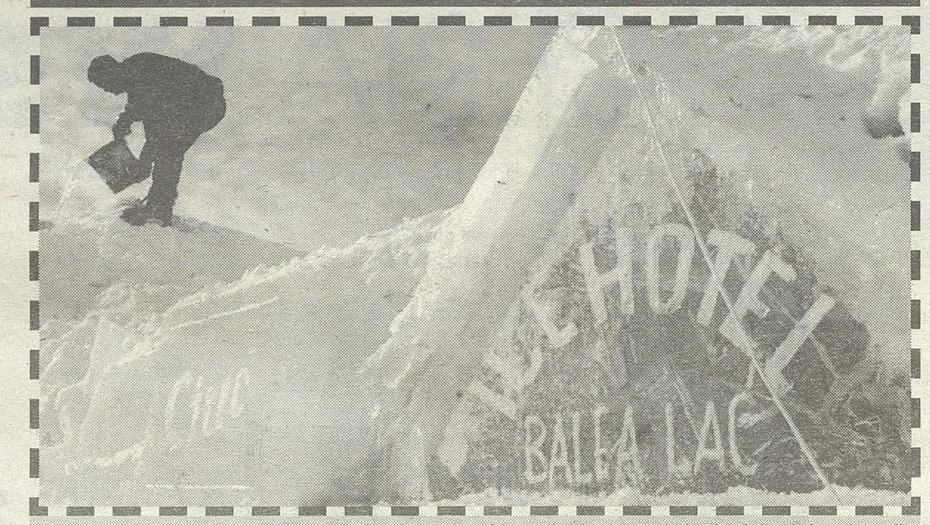
Warto spróbować. Doskonała zabawa!

Nie święci garnki lepią. Na pewno Ci się uda.



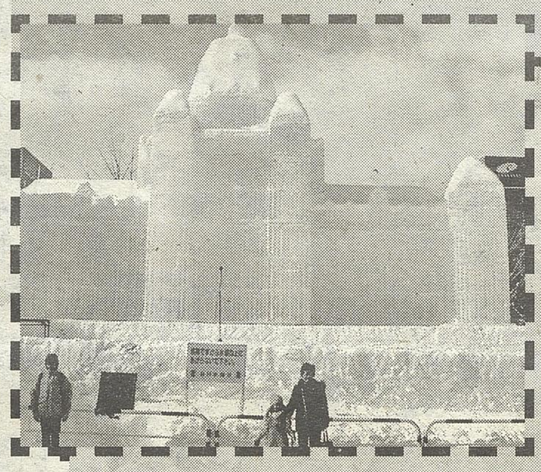
© 2005.04.08 KRT/Bulls

COŚ TAKIEGO...



Czy na lodzie można zarobić? Chyba tak... Na zdjęciu powyżej widzicie, jak robotnik wylewa wodę na wykonany z lodu hotel w Balea Lac (300 km na północny-wschód od Bukaresztu), kurorcie narciarskim w górach Fagaras, położonym na wysokości 2034 m nad poziomem morza. Do lodowego hotelu, pierwszego tego rodzaju w Rumunii, w zimie można dojechać jedynie kolejką linową. Ceny za pokój kształtują się tam w okolicach 50 dolarów za noc. Ten zimny hotel został otwarty 1 lutego.
Lód to również doskonały (choć niezbyt trwały) materiał na... budowle i monumentalne rzeźby. Na zdjęciach poniżej widzicie wykonaną w lodzie replikę Królewskiego Centrum Wystawienniczego z Melbourne oraz lodową rzeźbę przedstawiającą japońskiego golfistę Ai Miyazato. Oba lodowe dzieła przygotowano na 57. Festiwal Śniegu i Lodu w Sapporo w Japonii.

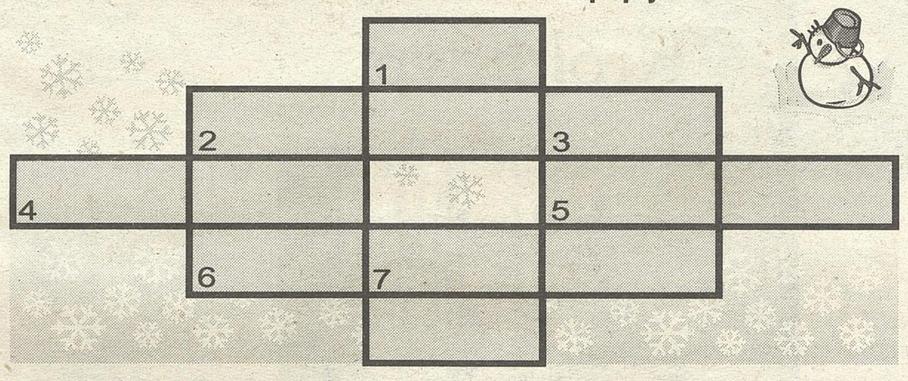
Fot. FOTORZEPA





SYLABÓWKA

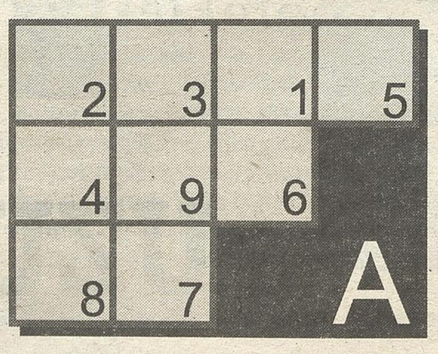
POZIOMO: **2. Po piątku. 4. Drapieżny ptak znany z doskonałego wzroku. 5. Z Lolkiem. 6. Rozśmieszające przedstawienie.**
PIONOWO: **1. Po nim płyną chmury. 2. Podbiałostockie miasteczko. 3. Mebel do siedzenia. 7. Można w nim popływać.**

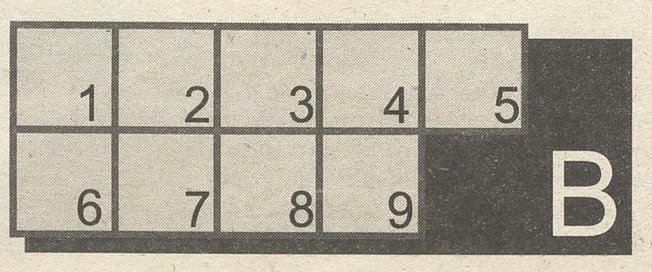


SPRAWDŹ TO KONIECZNIE!

SZYFROGRAM

Do diagramu A wpisz poziomo: 2. Kropelki wody na trawie o poranku 4. Przesyłany gazociągiem. 8. Mieszkanka Doliny Muminków, Mała... Następnie przenieś do diagramu B wszystkie litery, ustawiając je w kolejności od 1 do 9. W ten sposób w diagramie B pojawi się hasło na czasie, będące rozwiązaniem szyfrogramu.





Sprawdź to!

Dziwny ruch

To proste wahadło zachowuje się w nieprzewidywalny sposób, jeżeli zostanie odpowiednio ustawione.

Potrzebne

- Stalowa nakrętka
- Dwa silne, płaskie magnesy
- Linka
- Stół
- Ciężka książka

Gateway, Wydział Fizyki University of Wisconsin-Madison

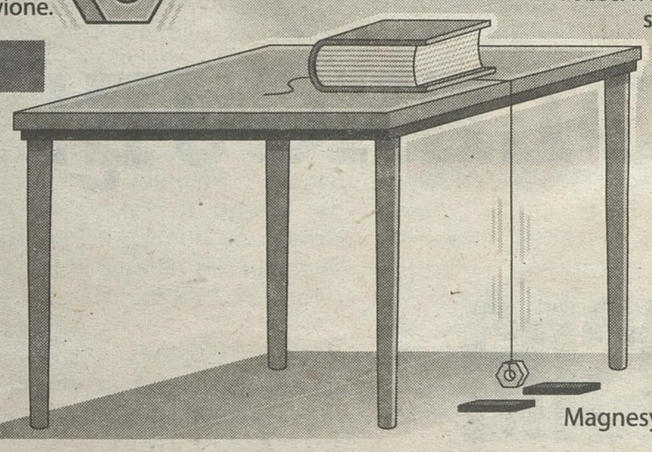
© 2005 KRT/Bulls

1 Przymocuj nakrętkę do linki.

Wolny koniec linki przyciśnij książką na stole i wyreguluj długość wahadła w taki sposób, aby nakrętka wisiała na wysokości ok. 2 cm nad podłogą.

Na podłodze ustaw magnesy w odległości 5 cm od siebie.

2 Wpraw nakrętkę w ruch wahadłowy nad magnesami i obserwuj, co się stanie.



Dlaczego tak się dzieje?

Podczas każdego przejścia nad magnesami nakrętka jest przyciągana przez nie; powoduje to zmianę jej kierunku ruchu.

Po usunięciu magnesów ruch nakretki jest bardzo prosty i łatwy do przewidzenia.

Magnesy komplikują ruch nakrętki, który zaczyna sprawiać wrażenie „chaotycznego"; jego przewidzenie jest bardzo trudne.

Równie „chaotyczna" jest atmosfera Ziemi, co utrudnia prognozowanie pogody.



PRACA

ZATRUDNIĘ

ABSOLWENTÓW - 8 zł/ha. ☎(085)732-77-02.

ANGLIA - prace sezonowe, stałe, umowy. ☎(0-63)261-63-35.

BLACHARZA i lakiernika samochodowego. ☎(085)740-26-00.

DO obsługi krów. ☎(085)650-19-14.

DOZORCĘ w Zajeździe Zagłoba z możliwością zakwaterowania. ☎(085)731-71-13.

FABRYKA "DOBROPLAST"
pilnie zatrudni: do pracy w biurze, przedstawicieli handlowych ze znajomością języka angielskiego, niemieckiego; kierowców (kat. C); pracowników na produkcję.
☎(086)276-35-83, (086)276-35-06.

KIEROWCĘ na tira z naczepą Polska, Belgia, Rosja z praktyką, na stałe. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

KIEROWCÓW C + E. ☎0691-709-442, (085)722-84-34.

KIEROWNIKA apteki. ☎0-503-196-883.

MAŁŻEŃSTWO na fermę trzody chlewnej, mieszkanie, wyżywienie. ☎0508-111-344.

MŁODE dyspozycyjne do odbierania telefonów. ☎0508-801-481.

MŁODYCH dyspozycyjnych, możliwość stałej pracy; Łomża. ☎0506-768-967

OPERATORA ładowarki I, II; koparki I, II; mechanika, elektryka oraz kierownika (wykształcenie mechaniczne). ☎0505-012-120.

PRACOWNIKÓW do sklepu AGD - Wysokie Mazowieckie. ☎0694-44-10-27.

PRACOWNIKÓW przy uboju bydła. Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie. Okolice: Wysokie Mazowieckie. ☎0606-377-916.

TRZECH energicznych rencistów/emerytów z samochodem i dobrym kontaktem (rodzina) na Białorusi. Bardzo dobre wynagrodzenie.
☎(0-58)306-40-37, 12.00-15.00.

WYDAWNICTWO zatrudni kierownika działu handlowego z doświadczeniem. ☎0604-544-492.

ZATRUDNIĘ ekipy do budowy domów w Warszawie oraz kierownika budowy z uprawnieniami. ☎0-501-702-205, ☎(0-29)745-64-33, 8.00-16.00.

ZATRUDNIMY dyrektora do Zakładu Przetwórstwa Mięsnego. ☎0604-122-765.

SZUKAM PRACY

KSIĘGOWA z doświadczeniem. ☎0500-269-661.

AUTOMOTO

KUPIĘ

POLONEZ, żuk, inne do 300,-. ☎0506-427-705.

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych.
Zaświadczenia do wyrejestrowania.
Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl),
☎(085)7197-542, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

AUDI A4 2,5 TDI, 150 KM, bezwypadkowy, (1999), 36.000 zł. ☎0604-061-875.

BMW 520i 520d (1999/00) pełne wyposażenie, 26.500 zł. ☎0-509-138-838.

CITROEN C5 2,0i kombi (2002) automat, I właściciel, faktura Vat. ☎0602-309-360.

CZĘŚCI używane do aut zachodnich, od 10 zł. ☎0-692-118-493.

FORD mondeo kombi TDDI (2001) GHIA, I właściciel, stan bdb, czarny metalik: ☎0502-281-981, (086)216-00-17.

FORD transit 2.5D (1993), 6.000 zł. ☎0-609-733-046.

FORD transit 2.5TD (1996), 13.000 zł. ☎0-606-937-986, ☎(0-85)655-20-42.

FORD transit 300l (2004), kupiony w salonie, 74.000 zł. ☎0-502-544-376.

MERCEDES E-220 CDi (12.1998), 109.000 km, skóra, klima, 6.950 euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

MERCEDES E-220D (12.1995) 230.000 km, pełne wyposażenie, 36.800 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

NISSAN micra (2004), 1,2 benzyna, klimatyzacja, 5 drzwi, zarejestrowana, 29.000,-. ☎0601-694-861.

NISSAN primera, (1992), gaz, 4.000,- ☎0694-426-665, ☎(085)718-09-69.

OPEL astra 1,4 (1995) kupiony w Polsce, garażowany. ☎(085)662-16-00.

OPEL combo 1,4 gaz (1997), cena 5.500. ☎0603-389-893.

OPEL vectra C 2,0 DTH comfort, sedan (XII 2002) salonowy, stan idealny, szary metalik, 33.000 km, AC, komputer, tempomat, antynapad, 57.600,-, ☎0605-733-652.

OPONY używane letnie, zimowe. Hurt-detal. Felgi aluminiowe, stalowe, od 20 zł. ☎0-694-826-390.

PASSAT 1.9 TDI (10.1995), 17.000,-. ☎0-600-112-163.

PEUGEOT 307 (2001), uszkodzony przód, 10 tys. ☎0506-719-856.

PEUGEOT 307 1.6HDi 110 KM (08.205) 13.000 km, 5d, 44.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

PEUGEOT 307 SW 2.0HDi (12.2004) 57.000 km, uszkodzony przód, 6.700 euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

POLONEZ atu plus 1.6GSI, gaz, (1998), 5.000 zł. ☎(0-86)273-80-34.

RENAULT laguna (2001/02) 1,9DCI, 130000 km, 6-biegów, skóra, serwisowany, 34.500,-. ☎0601-694-861.

SEAT cordoba 1.6B (1999/2000). ☎(0-86)272-46-30.

SEAT cordoba 18 16V SX (1996), stan bdb, pilne, tanio. ☎0506-222-586.

TATRA 815 S3 (1993), koła bezdętkowe, po remoncie, 45.000 zł. ☎0604-061-875.

TOYOTA avensis kombi 2.0D4D (2004), 66.000 km, nawigacja, 67.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

TOYOTA yaris 1.0VVTi (08.2005) 3.000 km, 5d, alufelgi, 32.000 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

VOLVO S40 (2002). ☎(0-85)716-26-15.

VW passat kombi 1,6 TDi (1990), 7.500 zł. ☎0502-055-138.

VW passat kombi 1,9TD (1991), czerwony, skóra vebasto, c.zamek, podgrzewane siedzenia, 10.000 zł. ☎0502-055-138.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utrecht. ☎0512-369-580.

CZĘŚCI

LIKWIDACJA sklepu - tanio sprzedam części samochodowe. ☎0509-375-058.

OPEL omega-B 2.5TDS części na przekładkę do anglika, vectra-B, części blacharsko-mechaniczne sprzedam. ☎0692-150-956, ☎(085)743-39-70.

AUTOALARMY

"ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

INNE

CAŁODOBOWA pomoc drogowa. ☎0606-966-679.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA - sort, niesort. Najszersza oferta. Importer MST - Białystok, ul. 27 Lipca 91. Dowóz gratis.
☎502-621-872, ☎0608-200-924.

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, NIESORT - Holandia, SORT - 3 zł/kg, 27 Lipca 42/2, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530.

NOWA Hurtownia Odzieży Używanej (Luksemburg), Ełk, ul. Kościuszki 28 (byłe koszary), od 3.10 zł/kg. Promocja noworoczna 10%. ☎(0-87)610-05-34, 0-698-008-938.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB i PILŚNIOWA, SIDING
Panel- Max
ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 743-41-99, www.panelmax.pl

PROMOCJA!!! niesort 1,50 zł/kg. ☎0600-588-666

PRODUCENCI

ODZIEŻ używana - bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, ☎(0-85)664-72-11.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

ARDVIL, bezpiecznie, skutecznie, ☎(085) 745-57-01, 747-03-25

KUPIĘ

DZIAŁKĘ w Czyżewie pod zabudowę. ☎0696-460-608

KUPIĘ działkę na działalność produjcyjno-usługową z pełnym uzbrojeniem, z zabudowaniami lub bez w Białymstoku lub okolicach, 0600468074.

KUŹNICA Białostocka - dom kupię, ☎601-297-897.

MIESZKANIE do remontu, ok. 45 mkw -os. Piasta, do 75.000 zł. Pilnie! ☎0696-474-780.

SIEDLISKO z domem. ☎0509-412-420, (085)879-80-65.

STARY, drewniany dom, szpichlerz do prywatnego skansenu (muzeum). ☎(085)737-13-88, 0503-121-999, storam@o2.pl.

SPRZEDAM

3-POKOJOWE 69,5 mkw. centrum Białegostoku. ☎0510-129-300.

4-POKOJOWE mieszkanie (72 mkw.) + garaż: Łomża, Małachowskiego 1. ☎0665-038-033.

72 m2, wyposażone, bez pośredników. ☎0602-179-241.

ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych-transport, montaż gratis. ☎0-501-231-350.

BLASZAKI, garaże - tanio, solidnie. ☎0-506-900-520, ☎(0-52)348-71-48, ☎(0-41)263-27-42.

BLASZAKI, garaże- tanio i solidnie. ☎(0-85)833-16-14, ☎0-694-052-905.

DOM drewniany do przeniesienia. ☎0600-643-867.

DZIAŁKĘ 1500 mkw. Czarna Białostocka. ☎(085)710-10-61.

DZIAŁKĘ budowlano-rzemieślniczą, uzbrojoną 2056 mkw.: Janowo/Kupiski Stare koło Łomży. ☎(086)2185-133, po 20.00.

DZIAŁKI - okolice Białegostoku. ☎(085)749-14-37.

EŁK, centrum, działka szeregowa. ☎0-503-835-769.

EŁK, działki budowlane, uzbrojone. www.bocianie-gniazdo.elk.com.pl. ☎(0-87)621-44-44.

EŁK, narożny segment z wyposażeniem, os. Pod Lasem, działka, parter + piętro 140 mkw., piwnica +garaż na 2 auta, +salonik, sauna 120 mkw., wysoki standard wykończenia, 320.000 zł. ☎0-604-191-217.

GARAŻE blaszaki - tanio. ☎0-505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe - konkurencyjne ceny. Transport, montaż - gratis. Raty. ☎(0-87)620-00-65, ☎(0-89)741-38-75, ☎0-503-073-111.

GRAJEWO, centrum, 60,68 mkw. I p. ☎(0-86)272-45-58.

Ogłoszenia drobne także na str. 10-13.

GAZETA współczesna
ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

POSZUKUJE KANDYDATÓW
NA STANOWISKO
PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY
W MIEJSCOWOŚCIACH:
SUWAŁKI, ŁOMŻA, GRAJEWO, MOŃKI, ZAMBRÓW

Wymagania:
- wykształcenie minimum średnie
- prawo jazdy kat. B
- gotowość do pracy w terenie
- mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku oraz prowadzenie działalności gospodarczej

Oczekujemy:
- umiejętności pracy w zespole
- łatwości nawiązywania kontaktów z klientami
- kreatywności

Oferujemy:
- samodzielne stanowisko
- pracę w stabilnej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku
- szkolenia podnoszące kwalifikacje zawodowe

CV oraz list motywacyjny powinno zawierać klauzulę dotyczącą zgody na przetwarzanie danych osobowych. Zgłoszenia z dopiskiem „Handlowiec" proszę przesyłać do 14 lutego na adres:
ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
lub praca@prasapodlaska.pl

W ramach programu Unii Europejskiej
Narodowy Program dla Polski 2003
Gmina Miasto Sejny
zaprasza Wykonawców, którzy spełniają warunki, mają wystarczające doświadczenie i kompetencje do udziału w
PRZETARGU NIEOGRANICZONYM
na realizację projektu:
***Modernizacja systemu ciepłowniczego - kotłownia przy ul. Parkowej i ul. E. Plater w Sejnach,** numer projektu: BRIPF/2003/38*

Zakres prac:
a) przebudowa kotłowni przy ulicy Parkowej, o mocy Q_c=2430kW
b) likwidacja kotłowni przy ulicy E. Plater, łącznie z przebudową węzła cieplnego przy tej kotłowni
c) budowa sieci cieplnej czteroprzewodowej niskoparametrowej 172m.

1. Uczestnictwo
Uczestnictwo jest otwarte na równych warunkach dla wszystkich osób fizycznych i prawnych pochodzących z Państw Członkowskich Unii Europejskiej lub państw kwalifikujących się do dofinansowania w ramach programu Phare, Turcji, Beneficjantów programu CARDS oraz państw objętych Rządową Umową w sprawie Zamówień Publicznych (*Government Procurement Agreement*). Produkty użyte na potrzeby realizacji projektu muszą pochodzić z powyższych krajów.
2. Finansowanie robót
Roboty są finansowane przez Unię Europejską w ramach Narodowego Programu dla Polski 2003 oraz ze środków Zamawiającego.
3. Zakup dokumentów przetargowych i udzielanie informacji
Zainteresowani oferenci mogą uzyskać dalsze informacje oraz nabyć komplet dokumentów przetargowych pod podanym poniżej adresem od dnia 10.02.2006 r. do dnia 4.04.2006 r. w godzinach od 8.00 do 15.00 (w dni robocze) po przedstawieniu dowodu wpłaty bezzwrotnej kwoty w wysokości: 40,00 PLN + 22% VAT = **48,80 PLN** *(czterdzieści osiem PLN 80/100)*
Urząd Miasta Sejny, ul. Piłsudskiego 25, 16-500 Sejny.
Płatności należy dokonywać na konto Urzędu Miasta Sejny nr 04 9367 0007 0010 0005 9590 0001 w: Bank Spółdzielczy w Rutce Tartak - Oddział Suwałki
4. Wadium
Wszystkie oferty muszą zawierać Wadium w wysokości 10.000 PLN (*dziesięć tysięcy PLN*). Wadium powinno być przedłożone w formie zgodnej z zapisami z "Instrukcji dla Oferentów"
5. Dostarczenie ofert
Oferty winny być sporządzone zgodnie z wymaganiami określonymi w "Instrukcji dla Oferentów". Oferty musza być dostarczone nie później niż do godz. 12.00 (czasu lokalnego) dnia 4.04.2006r. do: Urząd Miasta Sejny, ul. Piłsudskiego 25, 16-500 Sejny, pokój nr 16.
6. Otwarcie ofert
Otwarcie ofert będzie miało miejsce 4.04.2006 r. o godz. 12.15 (czasu lokalnego) w obecności przedstawicieli zainteresowanych oferentów pod niżej wymienionym adresem:
Urząd Miasta Sejny, ul. Piłsudskiego 25, pokój nr 17.

D39806ggbs

biuro ogłoszeń Gazety Współczesnej
przy ulicy św. Mikołaja 1



Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o. o.
15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1,
tel. (085) 748 74 30, 745 59 87.

Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku

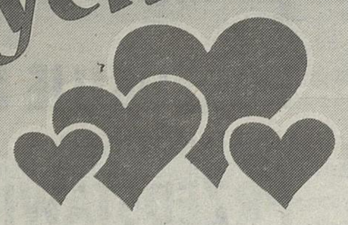
informuje,
że z dniem 3 lutego 2006 r. uległy zmianie numery telefonów.

Nowe numery telefonów ZMK:
- CENTRALA: (0-85)747-94-30
- SEKRETARIAT: (0-85)747-19-50
- FAX: (0-85)747-94-83

ZA POWSTAŁE UTRUDNIENIA PRZEPRASZAMY

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

Kącik samotnych serc



Kochani!

Wielu z Was zaznacza, żeby nie przesyłać korespondencji, chcecie odbierać ją osobiście, w naszej redakcji. Poza szczególnymi przypadkami raczej tego nie praktykujemy i bardzo proszę, abyście nie robili tego typu zastrzeżeń.

Po raz kolejny przypominam, że nie podaję – ani telefonicznie, ani listownie – informacji dotyczących autorów opublikowanych w „Gazecie" anonsów: nie podaję ani ich adresów, ani telefonów. Tak więc nie proście mnie o to. Jeżeli chcecie skontaktować się z autorem anonsu, napiszcie list, a ja wyślę go do niego pocztą. Po raz kolejny również przypominam o konieczności podawania na kopercie numeru porządkowego anonsu, a nie dopiero w środku, w liście!

Tym razem ja zwracam się do Was z prośbą – czy mogłyby skontaktować się ze mną pary, które poznały się za naszym pośrednictwem? Pozdrawiam.

Sara

Zielonooka, lat 37: Miłość to najpiękniejszy dar, jaki może człowieka spotkać na ziemi. Jeśli jej szukasz i pragniesz tak, jak ja, bardzo proszę – napisz. Czeka na Ciebie samotna, wysoka (181 cm), przesympatyczna, wrażliwa, odpowiedzialna, intrygująca panna, pełna ciepła, kobiecości, o bogatej osobowości. Jestem miłośniczką przyrody, spacerów, dobrego kina, muzyki, książek, interesujących rozmów. Pracuję zawodowo. Zapraszam do swego serduszka mężczyznę wysokiego, odpowiedzialnego, czułego i opiekuńczego, który poważnie myśli o trwałym związku. Naprawdę warto mnie poznać! (88940)

Samotny po 40-tce: Mieszkam w małej, ładnej wsi, prowadzę niewielkie gospodarstwo rolne, częściowo zmechanizowane. Mam 6 ha ziemi. Mam 176 cm wzrostu, oczy czarne, włosy blond, krępą budowę ciała, jestem trochę nieśmiały. Nie palę i nie nadużywam alkoholu. Jestem katolikiem, mam pogodne usposobienie. Nie cierpię kłamstwa, obłudy, zdrady. Chętnie poznam Panią bez nałogów. Szczerą, uczciwą, odpowiedzialną do lat 45. Może być panna z dzieckiem lub wdowa. Nie szukam przygód, lecz prawdziwego związku, uczucia i miłości. Zdjęcie mile widziane. Być może nasza rzeczywistość zmieni się na lepsze? Liczę na listy. Odpowiem na każdy. (88941)

Panna, lat 29: Poszukuję mężczyzny, z którym założę rodzinę, będę miała dzieci i dożyję starości. Oczekuję od niego miłości, szczerości i wierności, bo to wystarczy, żeby stworzyć udany związek. Jestem wrażliwa, szczera i umiem kochać. Pracuję i mieszkam w Suwałkach. Nie lubię bezczynności. Zimą w wolnych chwilach spaceruję, latem spędzam czas nad wodą. (88942)

Samotny, lat 37: Mam 175 cm wzrostu. Jestem kawalerem pracującym, bez zobowiązań. Chciałbym poznać spokojną i wyrozumiałą Panią, poważnie myślącą o życiu we dwoje. Nie szukam przygód. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Jestem z Suwałk. (88943)

Samotna, lat 43: Lubię przyrodę, spacery, wycieczki, jak również zacisze domowego ogniska. Jestem zadbaną, wysoką brunetką, szczerą i opiekuńczą. Nie mam nałogów, pracuję, mam wyższe wykształcenie. Moje jedyne dziecko jest już dorosłe. Jestem katoliczką. Mój mąż nie żyje. Pragnę poznać wdowca lub kawalera w stosownym wieku, bez nałogów, odpowiedzialnego i uczciwego z co najmniej średnim wykształceniem. (88944)

Kawaler, lat 41: Jestem miły, szczery, opiekuńczy, mam dobre serce, nie mam nałogów ani zobowiązań. Lubię przyrodę. Nie jestem materialistą. Poznam wierną, miłą, spokojną domatorkę z okolic Sejn, Suwałk, Augustowa. Napisz proszę, ja na pewno odpiszę. (88945)

Rak, lat 50: Jestem wolny, samotny, bez nałogów i zobowiązań, mam duże poczucie humoru. Lubię dobry film, muzykę, podróże, wodę, las i wiele innych rzeczy. Finansowo niezależny, mam własnościowe mieszkanie, zmotoryzowany. Poznam szczupłą Panią najchętniej z długimi włosami w wieku 35-45 lat, której dokucza samotność i poważnie myśli o życiu we dwoje. Napisz, nie zwlekaj, bo czas szybko ucieka. Proszę o listy ze zdjęciem, które może być do zwrotu. Na same telefony nie odpowiadam. (88946)

Optymista: Mieszkam i pracuję w ładnej wsi na atrakcyjnym gospodarstwie! I niby wszystko mam, a tak naprawdę nie mam nic... bo to, co w życiu osiągnąłem, jest mało istotne bez możliwości dzielenia się radościami z osobą, którą darzy się uczuciem i zaufaniem. Jestem spokojnym, wrażliwym i uczciwym kawalerem. Mam 182 cm wzrostu, ważę 90 kg. Trochę pracoholik, ale ponoć przystojny, opiekuńczy i inteligentny optymista. Wierzę, dziewczyno, że tą drogą Cię poznam! Więc pisz śmiało. Dziecko – mile widziane. (88947)

Wiesiek, lat 33: Bardzo pilnie szukam dziewczyny do lat 33, która jest zdecydowana na stały związek na dobre i na złe, która pokocha mnie takim, jakim jestem. Jestem ciemnym szatynem. Mam 169 cm wzrostu i zielone oczy. Skończyłem szkołę zawodową, mieszkam na wsi. Foto mile widziane. Numer telefonu przyspieszy kontakt. Odpowiem na każdy list. (88948)

52-latek: Średni wzrost, niepalący. Byłem za granicą, teraz jestem w kraju, lecz sam. Poznam miłą Panią, niepalącą, która potrafi być sobą, zdecydowaną na wspólne życie. Wiek Pani do 50 lat, zadbana, o miłym i przyjemnym wyglądzie. (88949)

Samotna szatynka, lat 40: Mam dobre serce i łagodne usposobienie. Poznam Pana do lat 55 bez rażących zobowiązań. Mieszkam w Suwałkach. Jeśli jesteś samotny, proszę napisz. Czekam. (88950)

Wykorzystany i oszukany: Kto mi pomoże odnaleźć się i ponownie uwierzyć w życie? Ja – 185 cm wzrostu, oczy niebieskie, włosy blond, lat 45, nie piję, nie palę, jestem zadbanym, kulturalnym katolikiem, zawsze wiernym jednej osobie. Mieszkam sam, mam piękne ranczo w pięknej miejscowości pomiędzy lasami i jeziorami, mam samochód. Nie szukam księżniczki, lecz kobiety do życia, wygląd bez znaczenia. Jeśli chodzi Ci o miłość, zrozumienie, przyjaźń – napisz. (88951)

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu), adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji. Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

WĘDKARSTWO



NAJZDROWSZY Z NAŁOGÓW

W lutym na jazie

Czy zadajesz sobie czasem pytanie:

Po co właściwie jadę na wędkowanie?

Ile jeszcze lat muszę wędkować, aby stanąć na pudło jako champion?

Kiedy złowię swoją rekordową rybę?

Dlaczego wracam do domu bez białka rybiego?

Czy moje życie zawsze będzie związane z wędkarstwem?

Jazie zimą łowi się trudno, a wędkarz musi być cierpliwy i dobrze przygotowany do wędrowania na zapomnianej zimą Narwi, bo wszak panują syberyjskie warunki. Niezbędnym wyposażeniem muszą być rozmaite przynęty, spośród nich najwyżej cenię sobie mormyszki.

Elementem bardzo istotnym przy łowieniu mormyszką z lodu jest idealna chwytliwość haczyka w kiełżu. Nieważne czy kiełż jest z wolframu, srebra, złota czy ołowiu, bardzo istotne natomiast jest, by haczyk był chwytliwy, a położenie przynęty właściwe. I jeszcze jedno, haczyk powinien być jak najcieńszy, by larwa ochotki odczuła to najmniej dotkliwie. Wówczas czerwona treść nie wypłynie natychmiast.

Jazi trzeba szukać na całej szerokości rzeki, byle jednak były to miejsca leżące poza głównym nurtem. Muszą być zaciszne, jak choćby spowolniona woda za wielkim skupiskiem trzcinowym, za progiem, połacie wody obok nurtu poniżej zwalonego drzewa.

Rejon stwarzający idealne miejsca do zimowego jazowania to Narew od „Szerokiego" w Bokinach od „Durnego Chaty".

Traperom można polecić Narew poniżej miejscowości Topilec Ferma. Pojazdy zostawiamy przy Altance Widokowej NPN i świdry w dłoń.

Jazie podobnie jak płocie pobierają pokarm przez cały rok. Zatem wyruszamy na narwiańskie jazie. Odpuśćmy sobie siemianowskie okonie i widoki zmordowanych monopolką szarapakowców.

A na marginesie Siemianówki, warto chyba przypomnieć, że pozostawianie na lodzie opakowań po monopolce i chmielu to wszakże zanieczyszczanie łowiska.

W rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 24 listopada 2003 r. w sprawie wysokości grzywien nakładanych w drodze mandatów karnych za wybrane rodzaje wykroczeń, widnieją pozycje – cyt.:

– Dokonywanie amatorskiego połowu ryb bez posiadania wymaganych dokumentów – 200 zł

– Spożywanie napojów alkoholowych w miejscach objętych zakazem spożywania napojów alkoholowych – 100 zł.

Pytanie do stróżów porządku, regularnie kontrolujących wędkarzy na lodzie – Czy łowisko pt. „Zalew Siemianówka" to miejsce, gdzie można spożywać alkohol podczas wędkowania z lodu?

a.remiesz@wspolczesna.pl



HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I



Na bok odłożysz mniej istotne sprawy zawodowe. Masz prawo do odpoczynku i z chęcią z tego skorzystasz. Coś może potoczyć się inaczej, niż teraz to sobie wyobrażasz. Poczekasz na wyjaśnienia pewnej osoby spod znaku Wagi. Więcej uśmiechu i optymizmu!

BARAN 21 III – 20 IV



Korekta nadmiernie ambitnych planów. Możesz liczyć na intuicję, ale bardziej zaufaj wiedzy i umiejętnościom. Rozmowa z kimś zaprzyjaźnionym może być wyjątkowo odkrywcza. Nie zabraknie okazji, by miło spędzić czas w naprawdę interesującym towarzystwie.

RAK 23 VI – 22 VII



Ktoś może mówić do Ciebie językiem, którego do końca nie będziesz rozumieć. Postaraj się przenieść rozmowę na konkrety i nie daj się zapędzić w kozi róg! Większa aktywność. Kolejne obowiązki mogą przyjść nieco za wcześnie. Odpocznij przynajmniej w niedzielę.

WAGA 24 IX – 23 X



Na ten moment specjalnie nie masz ochoty na nadmierny wysiłek. Masz prawo do odpoczynku i czasowej rezygnacji z przynajmniej niektórych obowiązków. Bliska osoba spod znaku Wodnika niekoniecznie to zrozumie. Jednak Twoje argumenty mogą jej trafić do przekonania.

WODNIK 21 I – 19 II



Podzielisz się kłopotami z najbliższym otoczeniem i od razu na wszystko popatrzysz bardziej trzeźwo. Korzystna sytuacja dla sfery zawodowej. Z cierpliwością podejdziesz do poczynań pewnego Skorpiona. Więcej czasu poświęcisz różnym sprawom formalnym.

BYK 21 IV – 21 V



W nadchodzącym tygodniu zdążysz nie tylko przygotować się do ważnego przyjęcia, ale i z dobrym rezultatem coś pozałatwiać. Niewykluczone, że odważnie sięgniesz po coś, co Ci się należy. Unikniesz zagmatwanych sytuacji w sferze uczuć. Koniec kiepskich nastrojów.

LEW 23 VII – 23 VIII



Jak tylko sobie coś postanowisz, wreszcie tego dopniesz. Mimo wahań nastroju, z dużą konsekwencją pójdziesz do przodu. Ale nie staraj się o zupełną samodzielność. Warto kogoś poprosić o pomoc. Wygląda na to, że rokowania finansowe zaczną się poprawiać.

SKORPION 24 X – 22 XI



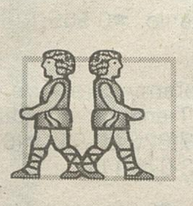
Nie poddasz się nawet przy dużej koncentracji niespecjalnie sprzyjających okoliczności. Niewątpliwie da o sobie znać Twoje zdecydowanie. Zaplanujesz większe rodzinne spotkanie. Z uśmiechem podejdziesz do dyskusji oraz różnicy zdań i poglądów.

RYBY 20 II – 20 III



Zmobilizujesz się, by pokonać własne ograniczenia. Nawet niewielki przełom będzie mieć dla Ciebie duże znaczenie. Kierowanie się praktycznym zmysłem przyniesie wymierne korzyści. Dodatkowe pieniądze załatają dziury w budżecie. Koniec tygodnia pod znakiem odnowy biologicznej!

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI



Skierujesz energię we właściwym kierunku. Jeśli możesz odłożyć część spraw, teraz będzie to z korzyścią dla Ciebie. Pozostaniesz przy zwykłych, bieżących planach. Przyjaciele staną się ważniejsi niż zwykle. Niespodziewane szanse, które warto szybko chwytać.

PANNA 24 VIII – 23 IX

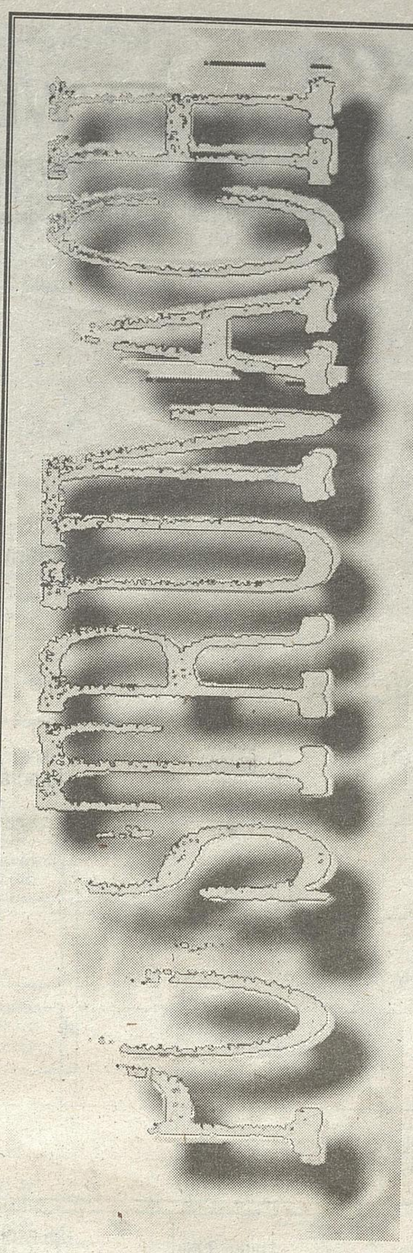


Szczęśliwie wybrniesz z niezręcznej sytuacji towarzyskiej. Jakieś wiadomości dodadzą otuchy i energii do działania. Unikniesz niepotrzebnego ryzyka, a różne sprawy zaczną iść po Twojej myśli. Dbaj o zdrowie i unikaj zarówno przewiania, jak i przegrzania.

STRZELEC 23 XI – 22 XII



Zostaniesz nie tylko świadkiem, ale i uczestnikiem pewnych wydarzeń. Z uśmiechem i dużą dozą energii wejdziesz w relacje z sympatycznym Lwem. Pokonasz najrozmaitsze trudności w sferze rodzinnej. Finansowo w normie, ale może być jeszcze lepiej...



GDZIE TEN CZAD?

✔ **9 marca**, czwartek, wjazd od godz. 18, początek o godz. 19, Białystok, pub Trzy Korony, ul. Młynowa; koncert rozpoczynający trasę, promującą nową płytę **INCARNATED**. Wystąpią również: olsztyński **THIRD DEGREE** (inteligentny grind core), najlepszy polski cover-band **DANZIG**, czyli **NOVEMBER** oraz białostocki HIGH BLOOD PRESSURE (death/thrash metal): bilety w cenie 10 zł (przedsprzedaż) i 12 zł (przed drzwiami).

✔ **17 marca,** piątek, wjazd od godz. 18, początek o godz. 19, Białystok, klub Gwint, ul. Zwierzyniecka; specjalny koncert **HERMH**, podczas którego wystąpią również: **CINIS** (death metal), **HELL-BORN** (diabolic death metal) oraz **AZARATH** (ekstremalny death metal); w obu tych ostatnich zespołach na bębnach zagra obchodzący tego dnia imieniny Inferno, znany z **BEHEMOTH**!; bilety w przedsprzedaży – 15 zł, w dniu koncertu – 18 zł;

✔ **31 marca**, piątek, wjazd od godz. 18, początek o godz. 19, Białystok, pub Trzy Korony, ul. Młynowa; po wielu latach nieobecności na scenę powraca pod nazwą **UNION** kultowy black metalowy zespół **CHRIST AGONY**, promujący swoją płytę „Christ Agony"; ponadto zagrają: białostocki **HEURESIS** (death metal), łomżyński **MEMEMBRIS** (black/death metal) i ełcki **SEVEN MIND SINS** (symfoniczny black metal); bilety w cenie 10 zł (przedsprzedaż) i 12 zł (przed drzwiami).

✔ **Wszystkie koncerty, które miały się odbyć w klubie Gwint w ramach Przeglądu Młodej Sceny „Zgrzyty 2006", zostały przeniesione na okres 23-31 marca.**

NAPISZ DO NAS:
postrunach@wspolczesna.pl

ZADZWOŃ DO NAS:
(0xxxx85)748-74-74

PREMIERY STĄD



Już pod koniec tego miesiąca ukaże się nowy, bardzo długo oczekiwany pełnowymiarowy materiał **HERMH**, zatytułowany „Eden`s Fire". To trzeci album białostockiej ekipy, po kilkuletniej przerwie, przerwanej wydanym w 2004 r. minialbumem „Before The Eden – Awaiting The Fire". W Polsce „Eden`s Fire" ukaże się nakładem wytwórni Empire Records, wraz z najnowszym numerem magazynu „Thrash`Em All". Natomiast w dystrybucji na cały świat płytę – jako ekskluzywny digipack wzbogacony o teledysk do utworu „Prepare To Revolt" otwierającego album – wyda Pagan Records. – Jestem cholernie zafrapowany tą sytuacją, nie jest to zwykły materiał... mówi Bart, wokalista **HERMH**. – Realizacją tego albumu byłem pochłonięty od kilku lat, to co się w tej chwili dzieje, jest wypadkową tych lat przygotowań. To „dziecko", które powstało w naszych rękach, jest uwiecznieniem moich ponadsiedmioletnich muzycznych marzeń... W maju HERMH pojedzie na ogólnopolską trasę promującą „Before The Eden – Awaiting The Fire" wraz z **BEHEMOTH**, **CORRUPTION** i **VIRGIN SNATCH**. Jednak wcześniej w Białymstoku odbędzie się specjalny koncert, na którym HERMH wystąpi wraz z innymi tuzami polskiej sceny metalowej (szczegóły w rubryce „Gdzie Ten Czad?").



Z kolei 9 marca odbędzie się premiera najnowszej płyty białostockich weteranów sceny death/grind metalowej **INCARNATED**. Drugi w dyskografii zespołu album, zatytułowany „Pleasure Of Consumption", ukaże się nakładem wytwórni Selfmadegod Records. Będzie zawierać 10 kawałków surowego i czystego old school`owego death metalu, brzmiącego w klimacie nagrań tak znaczących zespołów szwedzkiej sceny jak: **ENTOMBED**, **NIHILIST**, **DISMEMBER**, **NECRONY** czy **GENERAL SURGERY**. Ponadto na płycie znajdą się trzy, wcześniej niepublikowane nagrania, pochodzące z 1997 r. z sesji w kultowym niegdyś białostockim Salman Studio. „Pleasure Of Consumption" będzie promowana podczas ogólnopolskiej trasy wraz z **THIRD DEGREE**. Tournee rozpocznie się w Białymstoku, dokładnie w dniu premiery albumu, czyli 9 marca – szczegóły także w rubryce „Gdzie Ten Czad?". **INCARNATED** nagra też utwór na płytę „Tribute to **SATYRICON**", będącą hołdem białostockich zespołów dla tego klasycznego bandu black metalowego.

RECENZJA

NEGATYW „Manchester"

Polskie Radio SA (4/5 $trun)



Po poprzedniej, przejmująco melancholijnej, płycie **NEGATYWU**, z lekkim niepokojem sięgałam po kolejną. Za oknem ponuro i ciemno, była więc obawa, że tym razem może nie wytrzymam znanych z poprzedniego krążka porad w stylu: „rozwal sobie głowę o mur". Ale wytrzymałam. I głowę mam całą. Choć porad nie zabrakło, ale jakże innych: „Zatańcz, dopóki młodość w sobie masz, niech wszyscy patrzą, jak potrafisz bawić się" („Zatańcz"). Inne są też i wyznania miłosne. Bezdepresyjne! Oto próbka: „Chciałbym z Tobą spędzać każdy dzień, a nocą gwiazdy przytulą nas do snu" („Alone"); „Zobacz jak pięknie jest, gdy przy mnie jesteś, kupimy domek nad brzegiem morza, bo zawsze chciałaś tam, będziemy patrzeć przez duże okno i czekać na statek nasz" („Alaska"). A co ze złym i okrutnym światem wokół? Owszem, istnieje i wcale nie zmienił się na lepsze. To zmienił się nasz tzw. podmiot liryczny. Już nie poddaje się, nie zamyka przed złem, ale staje do walki: „Za zabójstwo kara śmierci, polityków do kopalni, lekarzom złamać ręce, za łapówki, za chamstwo (...) Mam w sobie dzisiaj diabła, nie podchodź do mnie blisko, rozszarpie cię na strzępy, zagryzę cię." („Na śmierć"). Albo tutaj: „Coraz więcej widzę, i coraz mniej się boję, (...) nauczyłem się być twardy" („Nie udawaj"). Zmiana, zmiana jak nic! Muzyczna także, choć nie tak ewidentna jak tekstowa. Jest ostrzej, odważniej, bardziej rockowo. Szybciej i z większym rozmachem. Mimo to nadal chłopakom z Mysłowic (które nie są – jak sami dobitnie podkreślają – „pieprzonym Manchesterem") bliżej do britpopu niż prawdziwie niegrzecznych rockmanów. Ale nuta wściekłości już jest wyczuwalna. I dobrze, bo dodało to nowej płycie charyzmy, kolorytu, nawet charakterystyczny wokal Mietala, z początku rozwlekły nieco, z czasem nabiera pazura. Dobra to płyta, lekko zaskakująca, ale przez to godna polecenia. **kÓra**

RECENZJA

NON OPUS DEI „VI: The Satanachist's Credo"

Pagan Rec. (4/5 $trun)



Ponieważ wydawca przedstawia tę płytę jako black metalową, na wstępie należy się parę zdań wyjaśnień. Jeżeli black metal oznacza dla Ciebie piwniczne brzmienie i klimat pełen mizantropii, to nowe dzieło olsztynian omijaj. Jeżeli black metal to według Ciebie symfoniczny rozmach, ociekający klawiszową pompatycznością, także nie trać czasu na słuchanie „VI: The Satanachist's Credo". Jeżeli natomiast pociąga Cię nieprzewidywalność muzyki **AKERCOCKE**, za śmiałość rozwiązań i improwizację cenisz „Prometheus" **EMEPROR**, a po eksperymentach na „Grand Declaration of War" nie odsądziłeś **MAYHEM** od black metalowej czci i wiary, to nowy album **NON OPUS DEI** może być dla Ciebie. Może, bowiem muzyka olsztyńskiej grupy niewiele ma wspólnego ze wspomnianymi zespołami. Łączą ją tylko (aż?) nieszablonowość i nieoglądanie się na obowiązujące standardy. To zaś pociąga za sobą oczywiste trudności w opisaniu zawartości „VI: The Satanachist's Credo", którą równie dobrze można próbować określić jako post black industrialną, jak i uznać za oprawę muzyczną nieistniejącego rytualnego spektaklu. Za pierwszą opcją przemawiają zimne i transowe, ale też pełne gniewu utwory „Not Art But War", „Death Before Dishonour" czy kończący płytę (tytułu nie podam ze względu na niezgodność między spisem utworów a tym, co pojawia się na wyświetlaczu odtwarzacza CD), na który w warstwie muzycznej składają się jedynie industrialne odgłosy maszyn, szumy i piski. Z drugiej jednak strony są na tej płycie takie utwory jak: „Sic Damno Me", „Kriegsgeschrei" czy chyba najbardziej jadowity „Homo Galactica", opierające się na wolnych rytmach, dysonansowych dźwiękach gitar i wrzaskach Klimortha. Jednocześnie sporo w nich teatralnych pauz i deklamacji, które wynoszą te kompozycje ponad poziom jedynie muzyczny. Olbrzymi wpływ ma na to również fakt używania przez Klimortha aż czterech języków: angielskiego, polskiego, niemieckiego i łaciny, z których każdy nadaje fragmentom utworów zupełnie innego charakteru. A to nie koniec! Obrazu tej płyty dopełniają „When All The Motion Has Ceased" czy „The Gammadian Alchemy", pełne dysonansów, nieprzewidywalnych zmian tempa i kakofonicznych dźwięków, które chwilami sprawiają niemal fizyczny ból. Jest tu i szaleństwo, i szamanizm, a przede wszystkim – próba obrócenia Porządku w Chaos. Generalnie ta płyta wielokrotnie drażni, zachęca, by ją odrzucić i nigdy więcej do niej nie powrócić, a jednocześnie wciąga, nie pozwala wyrwać się z jej chorej przestrzeni. Tak skrajne odczucia może budzić jedynie płyta co najmniej interesująca. Jedno jest pewne: **NON OPUS DEI** ugruntował swoją pozycję jako zespołu na wskroś oryginalnego, który – niezależnie od liczby sprzedanych płyt – będzie muzycznym punktem (być może krańcowym) odniesienia na krajowej scenie. Jednak przewrotnie nie polecę tej płyty wszystkim. „VI: The Satanachist's Credo" jest tylko dla tych, którzy są gotowi zmierzyć się z nią. A nawet jeśli polegną, to dumnie. **Sebastian „DJ Bęben" Michałowski**

OD DESKI DO DESKI

Oddzielne historie wspólnego szaleństwa



Na dodanych stronach wydawnictwo prezentuje czytelnikom przepisy na potrawy erotyczne, tudzież dokonuje skróconego przeglądu przypraw i zakąsek.

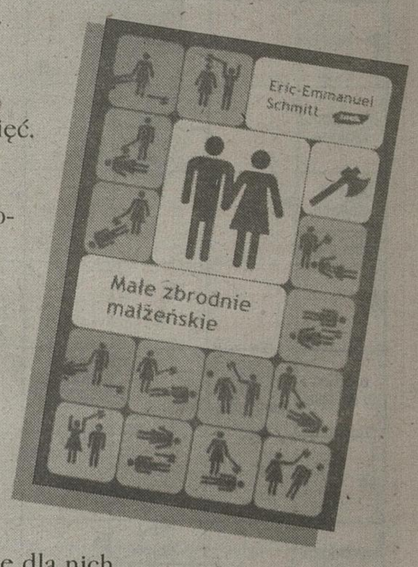
To najsłabsza część książki, o ile nie zupełnie zbędna. Tytułowe „Pocałunki na Manhattanie", choć padają wcale gęsto, nie czynią bynajmniej z pozycji ckliwego romansidła ani zapisu fabuły serialu „Sex w wielkim mieście".

Książka jest znacznie bardziej ambitna i znacznie subtelniejsza – każdy z bohaterów ociera się o swoje piekło i swoje niebo. Ich drogi krzyżują się jak ślimacze ścieżki na drzewie życia; jak ślimaki czasem pokazują rogi i jak one częściej chowają się do swojej muszli. Wszystkich łączy wspólna kamienica Preemption, stara dobra robota architektoniczno-budowlana z kultową, niezniszczalną windą Otis. Winda ta jest nawet obiektem tradycyjnej „godziny wyznań" ze strony Jamesa Brancha – „nosiciela opali" i – wraz z kamienicą i portierem – łączy wszystkie opowiadania w rozbite na wątki rozdziały niekończącej się powieści. Powieści bez początku i bez kulminacji, powieści o miłości, szczęściu, ale także o strachu, poczuciu winy, nienawiści. Każdy z mieszkańców kamienicy Preemption nosi solidny garb zafundowany przez życie – czytelnik może go nieść wraz z nim i towarzyszyć w każdym upadku. W sumie wszystko kończy się dobrze.

(ajs)

David Schickler, „Pocałunki na Manhattanie", Twój Styl, Dom Wydawniczy Rebis, wyd. II, Poznań 2005, s. 256 + 12.

Takie sobie zbrodnie...



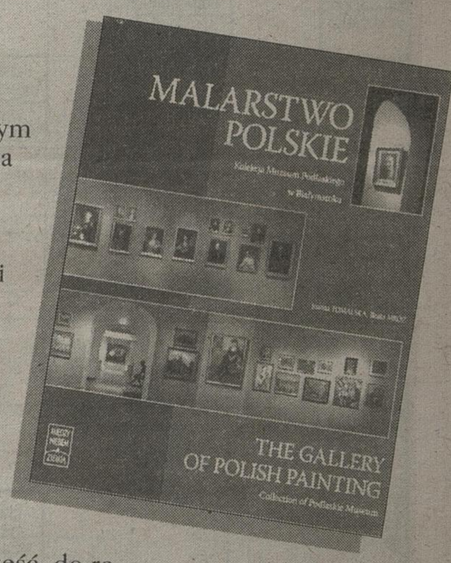
Gilles w wyniku wypadku traci pamięć. Nie wie, co się z nim stało, nie poznaje swojego mieszkania, obrazów, które sam namalował, ani książek, których jest autorem. Ale przede wszystkim nie poznaje Lisy, żony. Zastanawia się nawet głośno, czy nie jest ona przypadkiem członkinią tajnej organizacji wdów: takie kobiety przychodzą do szpitala, wybierają sobie jakiegoś faceta, który ma amnezję i wmawiają mu, że są małżeństwem od wiek wieków, Amen. Jednak Lisa i Gilles faktycznie są małżeństwem, od 15 lat. Jakim? Jak każde inne... Co między nimi zostało po tylu latach związku? Pokonywanie niepamięci będzie dla nich dwojga nie lada wyzwaniem, bo właśnie na tej wątpliwości opiera się obecna relacja bohaterów książeczki „Małe zbrodnie małżeńskie".

Sztuka napisana jest sprawnie i zaopatrzona w wystarczającą ilość nagłych zwrotów akcji, by nie znudzić, podtrzymać napięcie i zainteresowanie (na okładce reklamowana jest nawet jako „dramat, który czyta się jak najbardziej wciągającą powieść"). Choć w temacie „on i ona" powiedziano już wszystko, to jednak Schmitt usilnie stara się, by swoje „trzy grosze" wtrącić błyskotliwie i z wdziękiem. Wdzięczy się faktycznie miło i ciekawie, ale szybko wychodzi na to, że to tylko gra... pozorów. Bicie piany, naprężanie intelektualnych muskułów tylko po to, by po raz kolejny powiedzieć to samo na dobrze wszystkim znany temat. Czy z tego względu nie warto interesować się książeczką Schmitta? Bynajmniej, bo gdyby „Małe zbrodnie..." wyszły spod innego pióra, można by bić im brawo z czystym sumieniem. Ale kiedy pisze je autor „Oskara i Pani Róży", czy „Pana Ibrahima i Kwiatów Koranu", to trudno nie westchnąć, że „tylko" takie „Małe zbrodnie..." mu wyszły.

(ada)

Eric-Emmanuel Schmitt, „Małe zbrodnie małżeńskie", przeł. Barbara Grzegorzewska, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, str. 97.

Galeria malarstwa w naszych domach



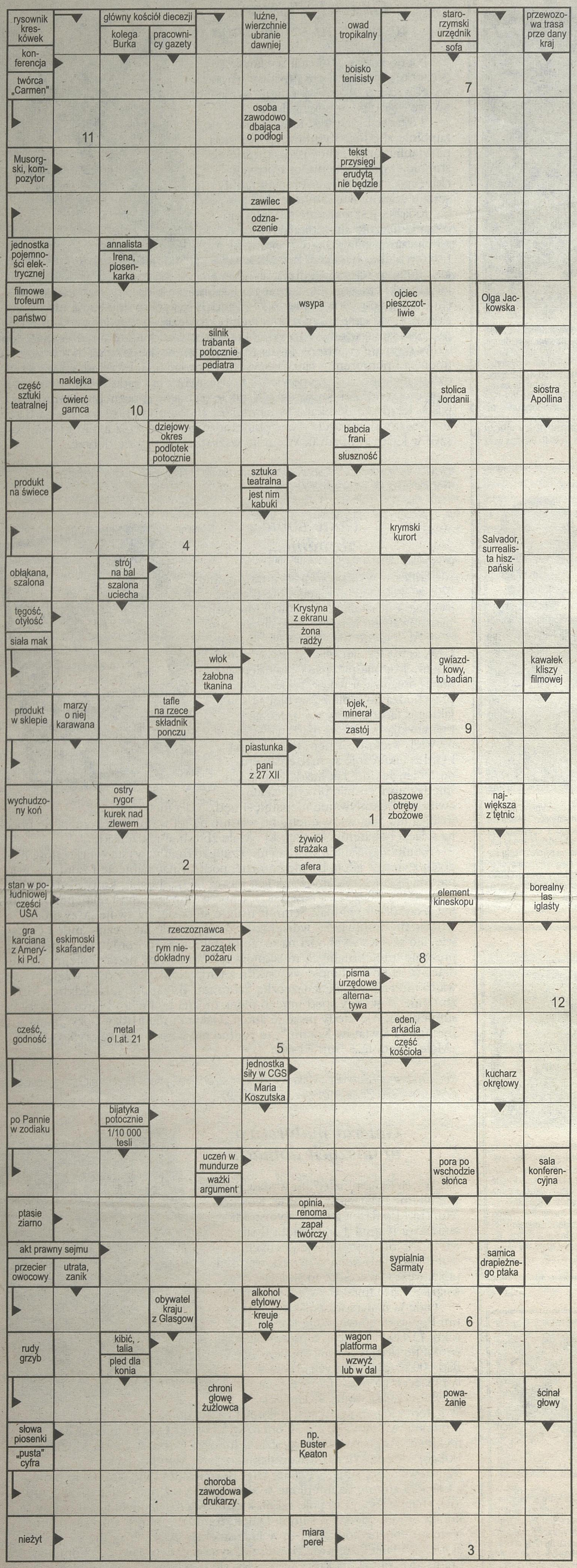
Wydarzeniem na rynku wydawniczym jest album „Malarstwo polskie. Kolekcja Muzeum Podlaskiego w Białymstoku", autorstwa Joanny Tomalskiej i Beaty Mróz. Piękne reprodukcje cennych dzieł, wspaniała szata graficzna, wartości poznawcze – wszystko to sprawia, że tę książkę warto mieć w swoim domu.

Galeria malarstwa polskiego Muzeum Podlaskiego tworzona jest od 1958 roku. Dzisiaj kolekcja, reprezentatywna dla polskiego malarstwa, liczy ponad 600 dzieł wybitnych artystów, tworzących na przestrzeni 250 lat, do wybuchu II wojny światowej. W galerii eksponowana jest tylko ich część, do reprodukcji wybrano blisko 50 obrazów. „Portret Jana Klemensa Branickiego" Augustyna Mirysa, dzieła Juliusza Kossaka, Piotra Michałowskiego, Alfreda Wierusza-Kowalskiego, Jana Matejki, Jacka Malczewskiego, Juliana Fałata, Olgi Boznańskiej i in. Wszystkie płótna z kolekcji zostały wymienione w albumie. Są też noty biograficzne autorów, charakterystyka epok, szkół, kierunków malarskich. Czyli mamy tu kompendium wiedzy o galerii. Dzięki temu albumowi, smakowanemu w domu, można „odkryć", że w białostockiej galerii znajduje się np. „Oberek" Jana Czesława Moniuszki, syna naszego sławnego kompozytora Stanisława, obraz, na który wiele razy się patrzyło, ale nie widziało...

(a)

Joanna Tomalska, Beata Mróz, „Malarstwo polskie. Kolekcja Muzeum Podlaskiego w Białymstoku", Oficyna Wydawnicza „Między niebem a ziemią", Białystok 2005, s. 84.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

Relaks na weekend

KUPON NR 58/WE

GAZETA współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „58/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem "Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w "GW".

Rozwiązanie krzyżówek z "GW" z numeru 56.

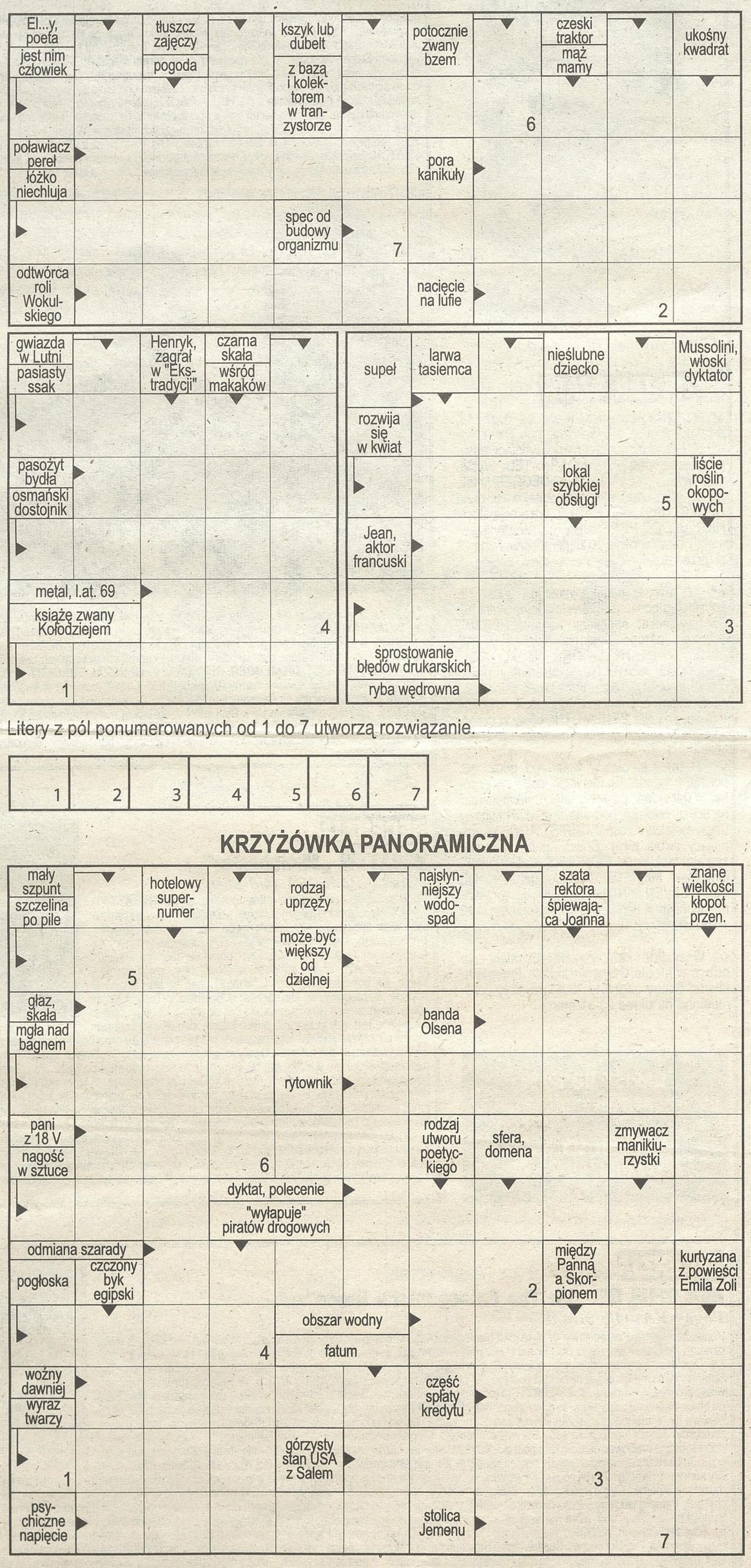
1. "Co szkodzi, uczy"
2. "Kasztan"
3. "Planeta"
4. "Niewola nie raj"
5. "Szewc bez butów chodzi"
6. "Szczęścia się nie kupi"

Nagrody otrzymują:

1. Bożena Sadowska, Białystok – upominek
2. Alina Przeździak, Olecko – upominek
3. Janusz Burzyński, Grajewo – upominek

Gratulujemy!

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7 utworzą rozwiązanie.

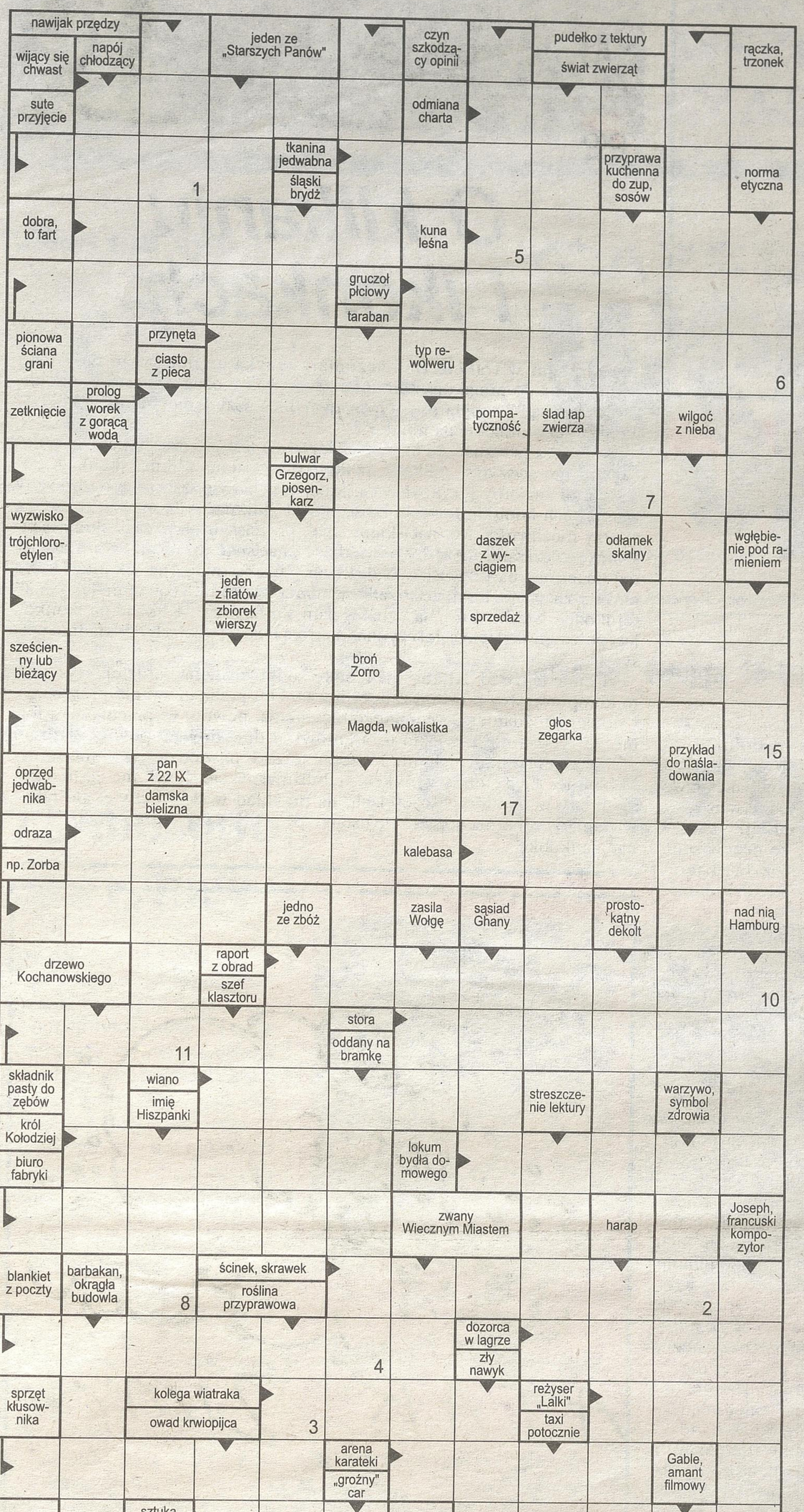
1	2	3	4	5	6	7

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7

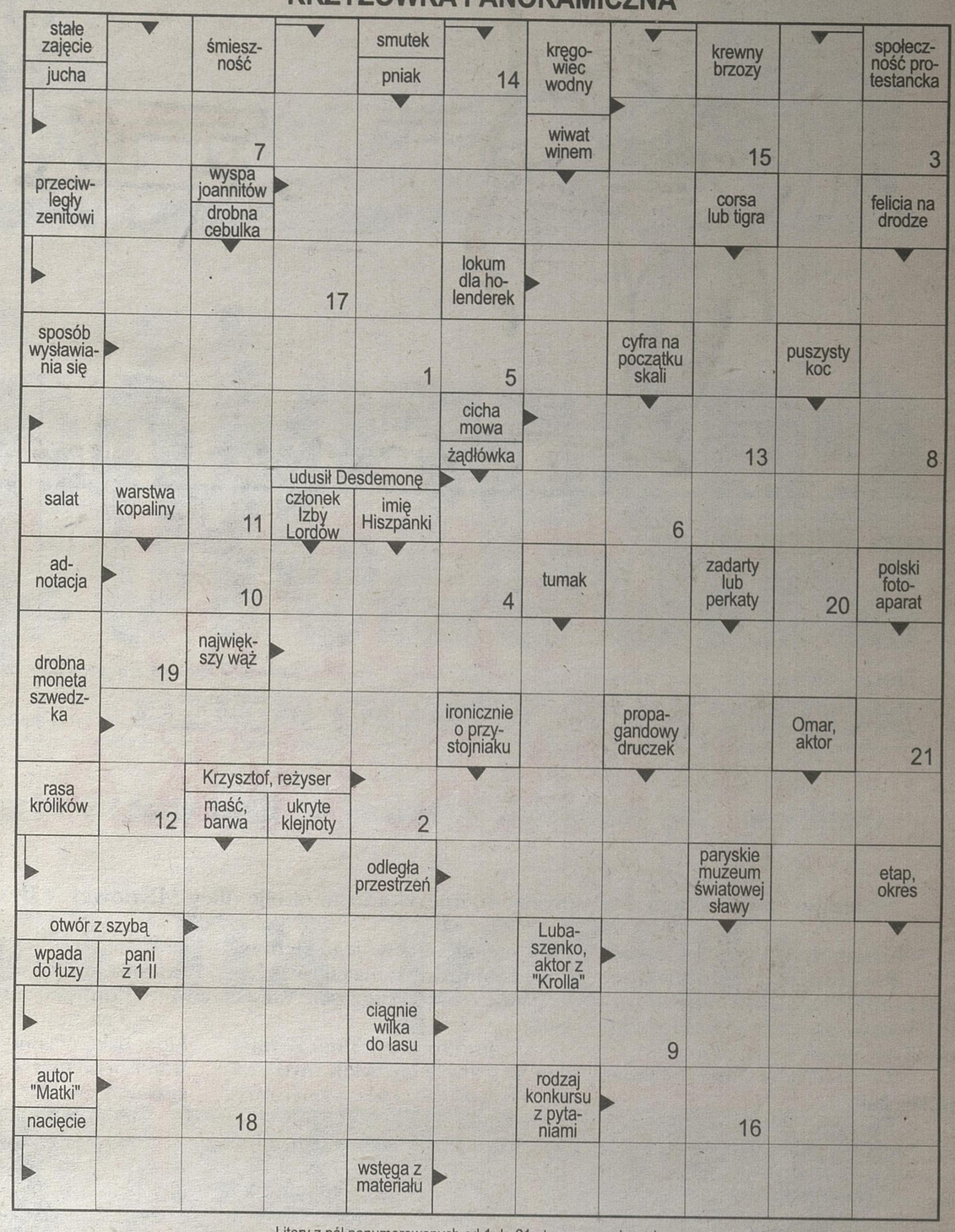
KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 utworzą dokończenie myśli Winstona Churchilla:
„Mówca powinien wyczerpać ..."

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

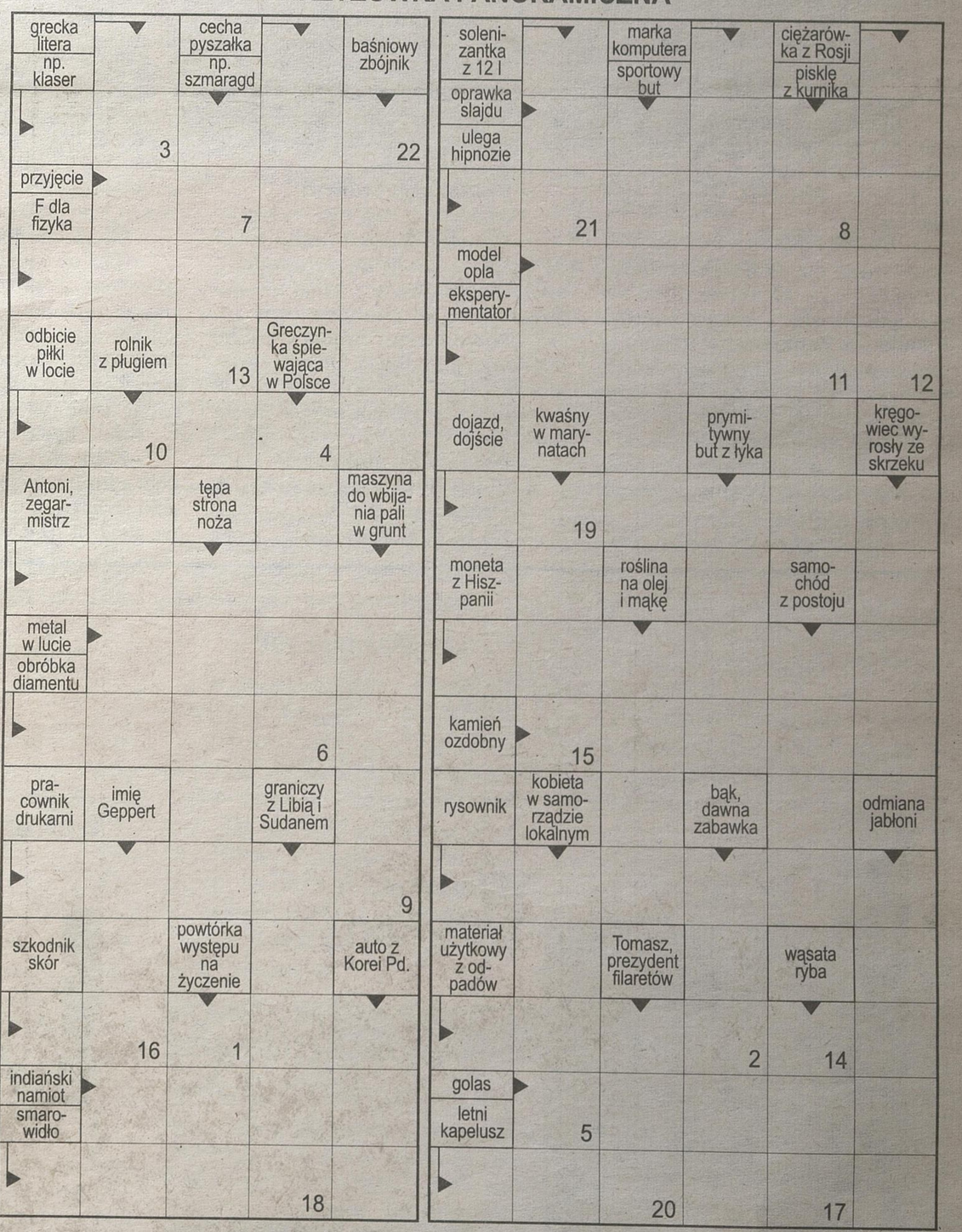
KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie.

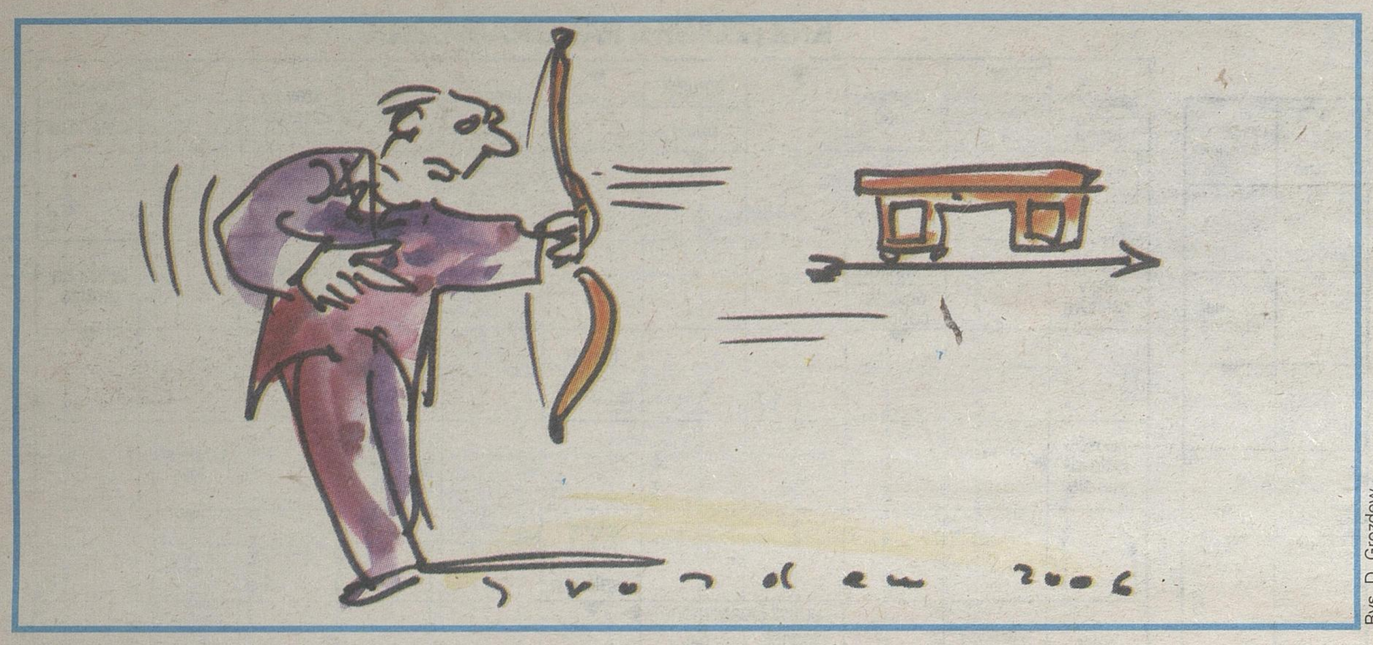
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól od 1 do 22 dokończą aforyzm Juliana Tuwima: Głupstwa można mówić, ..."

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22



Rys. D. Grozdew

CHORA SPRAWA

PODPIS I PARAFKA

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Rzeczewiscie tego nie wie, czy żartuje? Dzisiej na tapecie bardzo ważna sprawa polityczna – podpisali czy parefowali, rozumie?

– Teraz chyba pana trzymają się żarty.

– A w życiu! Bo tu o reguły nowo sie rozchodzi polityczno, że podpisywanie każdy jeden prawo ma zobaczyć, a parefowanie tylko już niektóre. Nu i oczewiscie lepsze a nie gorsze, sie rozumie. A tym czasem ja miał jechać z Zenkiem żep okoni łapać spopod lodu na kochanej naszej Siemienówce, ale nici wyjszli z naszej jazdy.

– Coś się panu chyba pokićkało. No bo co ma piernik do wiatraka?

– Ten jak raz akurat ma i to dużo.

– Pan wybaczy, ale nie rozumiem jednak...

– Słucha, nie przerywa to zrozumie. Na ten wtorek Zenek dzień urlopu pobrał w pracy, nu a ja o switku bladym sie obudził, włożył gaci jegereoske...

– Jakie?

– Grube take i szurpiate ...miał nie przerywać. Dość, że ubrał sie na ciepło bo i sfetra włożyl i kufajke, walonki... z Zenkiem był na pionte rano umówiony – przyjszła szósta, potem siódma, ja sie zgrzał jak licho nu a jego jak nie było tak nie było. Może jaki miał wypadek czy co – mysle sobie – w koncu wszystko przecież jest możliwe. W zimke szlizgo, zimno jak chalera...

– Już wiem! Pański krewniak nie odpalił swojego cieniasa!

– On już druge ma taksówke, jakeś inne. Ale rzeczewiscie nie odpalił ...

– Zimą to normalne. Zwłaszcza w trakcie ciężkich mrozów.

– Na poczontku on tak samo mysłał. Jednakowoż kiedy wzioł sonsiadow paruch do pomocy a te jego ałto na pych też nie zapaliło, wtenczas musiał zmienić swoje te opinie. Sciongnoł lore do transportu wrakow i taksówke odwiózł do warsztatu... wie, co było?

– ?!

– Woda zamarzała w gazniku! Jak sie roztopiła w ciepłym pomieszczeniu to silnik poprychał trochu, zajskoczył i ruszył.

– To możliwe. Jednak w dalszym ciągu nie rozumiem...

– Czy ja mówił że to wszystko? Zenek do mnie w srode wzioł przyjechał, po południu, nu i my na piontek sie zmówili, że pojedziem na te Siemienówke naszo...

– I nic z tego znowu?

– Jak by przy tym był, osobiscie.

– Pański Zenek winien wlać do baku ze sto gram denaturatu, który pochłaniając wodę nie dopuszcza do jej zamarznięcia...

– Nie odkrywa Ameryki nu bo ona dawno już odkryta. On pół czwartki wlał, czystego szpirtu nawet a nie dynatury. Od ust, jak to mówio, sobie odjoł...

– No i co się stało?

– Motór całkowicie sie rozsypał

– Przez spirytus!?

– Co tu za głupoty gada?... z raci na lichie benzyne. Kupił jakeś lewe na normalnej staci benzynowej w miascie...

– Pamięta, na jakiej?

– Toż pewnie, że oczewiscie. I jo w baku ma dotychczas a jak terez woncha, nu to ona szmierdzi jakimsć gównem, nie benzyno.

– A z silnikiem co?

– Spalone zawory, zatarte panewki... za dokładnie nu to nie wiem, ale Zenek mówi, że w im prawie wszystko jest popsute.

– Niech benzyniarza poda do sądu.

– On chiba żartuje. W zejszłym roku wszystke te łobuzy, co kierowcow okradajo nu a plus do tego ałta jeszcze niszczo , ukarane byli na łonczne kwote trzydziestu paruch tysięcy polskich złotówek! Take sume ja wyczytał w prasie i uważam, że to całkowicie jest możliwe. Prawo mamy najpodobnież nawet ostre, ale jego nik nie agzekwuje. I nik nie pilnuje agzekwaci bo dla naszych rzondcow jest ważniejsza sprawa kto powinien patrzyć na parafki a kto na podpisy.

– Chyba trochę pan przesadza.

– Tak on mówi? Nu to ja dla jego pwiem, że ciekawsze jeszcze rzeczy sie szykujo. Jeśli dalej pójdzie, tak jak idzie, to nie długo bendzie móg wyłoncznie chwalić naszych rzondcow a kretyka bendzie mogła być jedynie tylko kanstruktywna.

– Nie będzie tak źle.

– Żep tylko jeszcze gorzej nie było... dobra. Idziem terez tam dzie zawsze ... póki jeszcze nik nas nie pilnuje by my nie chodzili, dzie ktoś sobie nie życzy.



O klikaniu i ikonkach

– Jestem w trakcie tłumaczenia z języka angielskiego na polski podręcznika do programu komputerowego. Jak można używać słowa „klikać", „kliknąć"? – pyta pan Grzegorz Wilk – Czy lepiej napisać „kliknąć ikonkę", czy „kliknąć na ikonkę"?

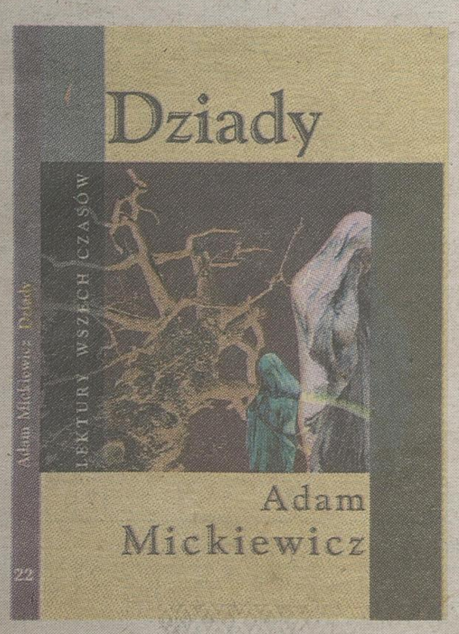
– Trzeba przyznać, że ta terminologia nie jest jeszcze do końca ustalona. Czasem słyszymy „kliknąć na ikonkę", czasem „kliknąć ikonkę". Pewien mój znajomy językoznawca, który jest bardzo dobrze zorientowany w sprawach komputerowych, mówi nawet „kliknąć w ikonkę". Tak że są aż trzy możliwości. My naciskamy „na" przycisk myszy, więc skoro naciskamy, to czasami możemy powiedzieć „nacisnąć przycisk", ale możemy też „nacisnąć na przycisk". Najeżdżamy też strzałką „na" ikonkę, która tam się znajduje, kierując strzałką w tamtą stronę i kładąc ją niejako „na" tej ikonce. Stąd też to „na" gdzieś nam się kojarzy. „Kliknąć na ikonkę" jest pewnym skrótem całej czynności, którą inaczej trzeba by dokładnie opisywać.

I mnie także to „kliknąć na ikonkę" odpowiada najbardziej. Myślę, że to komputerowcy powinni zadecydować. Oni przez używanie prostszego, bardziej ich zdaniem naturalnego określenia, pewnie wypracują taką formę. Gdyby mnie przyszło teraz mówić i decydować, powiedziałbym „kliknąć na ikonkę". Ale nie możemy jeszcze powiedzieć, że inne formy są błędne. To są formy w trakcie stabilizowania się. Język ma takie okresy, kiedy w niektórych częściach, na przykład w słownictwie, ale także w gramatyce, norma dopiero się ustala. Ale ja będę za powiedzeniem „kliknąć na ikonkę".



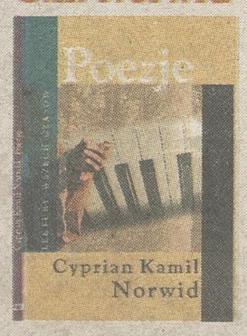
Rys. D. Grozdew

NOWA SERIA **LEKTURY WSZECH CZASÓW**

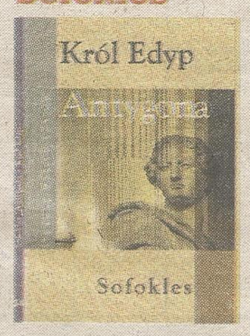


Wtorek, 14 lutego
Dziady
A. Mickiewicz

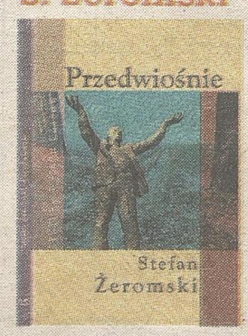
Wtorek, 21 lutego
Poezje,
C.K. Norwid



Wtorek, 28 lutego
Antygona, Król Edyp
Sofokles



Wtorek, 7 marca
Przedwiośnie
S. Żeromski



GAZETA współczesna

UZUPEŁNIJ KOLEKCJĘ!